

Każda
kostka
wygrywa!

FIAT

Szukaj konkursu
na następnych stronach.

TAK FM

PRACODAWCY FM

... ofert pracy o 8.20 i 13.20
słuchaj na 90 i 106,5 MHz w TAK FM!

DZIŚ

**Królowa wraca
do zdrowia**



Hanka Bielicka, mistrzyni monologu, wielka gwiazda sceny teatralnej i estrady wraca do zdrowia w koneckim szpitalu.

Czytaj na stronie 12

Droga przez mękę



Z Kielc do Radomia jechałem zgodnie z przepisami. Klęli na mnie wszyscy.

Czytaj na stronie 7

Jutro ze „Słowem”
bezpłatny kolorowy dodatek



Schody
do sukcesu
Sercu
na ratunek

MAGAZYN

Słowo Ludu

CENA 2 ZŁ
(w tym 7 proc. VAT)

KIELCE 22.X.2004 R. ROK LV NUMER 2362 (16617) NR INDEKSU 350-400

BGZEMPLARZ OBOWIĄZUJE
WBP w Kielcach

06 1625

Pociąg do ciuchci



- Uparty to jest osioł, ja jestem konsekwentny - mówi o sobie Edward Choroszyński, prezes spółki Ekspres Poniemie, który ciuchcie uratował od zagłady. Dzięki niemu nawet premier wie, że w Jędrzejowie jest takie чудо.

Czytaj na stronie 9

W CZWARTEK

**DODATEK
SPECJALNY**

Superbelfer

**WSZYSTKO O STYPENDIACH W SZKOŁACH ŚREDNICH
oraz warunki przyjęć na Politechnikę Krakowską i AGH**

<http://sbc.wbp.kielce.pl/>

piątek, 22 października 2004

imieniny: Filipa, Salomei

POGODA, ŚWIĘTOKRZYSKIE



Temperatura

	14	4
Kielce	14	4
Końskie	14	4
Skarżysko	14	4
Starachowice	15	5
Sandomierz	14	4
Busko	15	5
Włoszczowa	15	5

JUTRO



POJUTRZE



Źródło: Progmet Radom

0 801 357 266

SŁOWO
DLA CZYTELNIKÓW
ulgowa infolinia

Byle wyrwać pieniądze

Z pewnego źródła dowiedziałem się, że rząd chce opodatkować fundusz remontowy wspólnot mieszkaniowych. Gdyby tak się stało, będzie to zamach na samodzielność coraz prężniejszych grup mieszkańców. Będzie też dowodem, że rządzący nie cofną się przed najgłupszym nawet pomysłem, aby od ludzi sprawnie i oszczędnie gospodarujących swoim mieniem wyrwać jakieś pieniądze.

Przedłużona agonia

Pożyczanie przez państwo pieniędzy upadającym placówkom zdrowia uważam za gwoździć do ich trumny. To tylko przedłuży okres agonii. Nie rozumiem natomiast, dlaczego nie wprowadza się tego, co mogłoby te szpitale czy przychodnie ożywić. Mianowicie opłat od pacjentów, choćby i symbolicznych, za wszelkiego rodzaju niemedyczne usługi, a więc np. wyżywienie, zakwaterowanie. Konstytucyjny zapis mówi przecież o bezpłatnej ochronie zdrowia, a nie zapewnianiu choremu wikt i opierunku.

Przedwczesna kampania

Ostatnio, kiedy tylko włączę radio lub telewizor, wciąż słyszę o rozmowach Atanowa z Kulczykiem. Doniesienia te niczego nie odkrywają, może prócz tego, że polityka często posługuje się wrzawą, intrygą i kłamstwem. Świadczy raczej o tym, że niektóre ugrupowania przedwcześnie zaczęły przedwyborczą kampanię. (tam)

Na państwa uwagi i opinie czekamy pod telefonem ulgowej infolinii lub 344-48-16. Można je również przysłać pocztą elektroniczną: opinie@slowoludu.com.pl.

Słowo Ludu

Masz sprawę?

Zadzwoń!

0801 357 266

to numer ulgowej infolinii „Słowa Ludu”
- płacisz tylko za jeden impuls

Połowa dowodów rejestracyjnych trafia do kosza

Klną na system

ŚWIĘTOKRZYSKIE. Wprowadzony trzy tygodnie temu ogólnopolski system rejestracji „Pojazd” sparaliżował pracę wydziałów komunikacji. Klienci przeklinają urzędników, a urzędnicy ministerstwo, które wyposażało ich w niesprawny program i drukarki.

Choć nowy ogólnopolski system rejestracji pojazdów miał usprawnić pracę urzędnikom, na razie ją całkowicie dezorganizuje. Zresztą już przed jego wprowadzeniem (1 października) realiści przewidywali, że będzie koszmarem dla klientów, bo w pierwszych urzędach, gdzie uruchomiono go pilotażowo, tempo pracy urzędników wydziałów komunikacyjnych spadło o... ponad połowę.

Teraz problemów jest jeszcze więcej. - Drukarki, które dostaliśmy z ministerstwa, źle drukują druki pozwoleń tymczasowych. Trzeba je drukować nawet cztery razy, zanim się uda. Są również kłopoty z wydrukami dowodów rejestracyjnych, które przysyła nam Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych. Trzy czwarte tych dokumentów zawiera błędy, więc musimy je odesłać i zamówić od nowa. Jednemu pracownikowi schodzi cały dzień na napisaniu reklamacji - narzeka Kazimierz Michalski, naczelnik Wydziału Komunikacji w jędrzejowskim Starostwie Powiatowym.

Urzędnikom przybyło zatem pracy, ale nie wszystkie samorządy stać na zatrudnienie dodatkowych pracowników do rejestracji pojazdów. W kieleckim magistracie i tak nie ma już nawet miejsca na stanowiska dla nich. Cztery osoby więcej zatrudniono za to



System „Pojazd” miał usprawnić pracę urzędu i zlikwidować kolejki

przy rejestracji aut w kieleckim Starostwie Powiatowym. - Spodziewaliśmy się, że po wprowadzeniu „Pojazdu” łatwiej będzie sprawdzić dane aut z innych województw. Tymczasem dalej między urzędami krąży papierowa dokumentacja, bo wiele miast nie wprowadziło do komputerów starej bazy danych. Mam nadzieję, że za kilka tygodni, najwyżej miesięcy, sytuacja się poprawi - dodaje Bogumił Nowak, naczelnik Wydziału Komunikacji i Transportu w kieleckim SP.

A póki co świętokrzyscy urzędnicy czują się pozostawieni sami sobie z koszmarem systemu. Kilka dni temu na spotkaniu szefów wydziałów komunikacyjnych z pracownikami Polskiej Wytwór-

ni Papierów Wartościowych w ogóle nie pojawili się przedstawiciele Ministerstwa Infrastruktury. A to ich, zdaniem samorządowców, trzeba winić za zbyt szybkie i niedbałe wprowadzenie „Pojazdu”. - Szkolenie dla pracowników, i to tych nadzorujących obsługę programu w starostwie, trwało dzień lub dwa. Ale w niektórych urzędach kurs przeprowadzono w trzy godziny. I dlatego starsi pracownicy, którzy nie mają takiej wprawy w obsłudze programów komputerowych jak dwudziestolatkowie, gubią się i myślą - ocenia Krzysztof Korus, dyrektor Wydziału Komunikacji w Starostwie Powiatowym w Starachowicach. MAGDALENA BRZEZIŃSKA, (and)

„Pojazd” pod nadzorem

Krytyczne uwagi o systemie „Pojazd” płyną nie tylko ze świętokrzyskich urzędów, ale i z całego kraju. Co z tym fantem zrobi ministerstwo? - pytamy Macieja Wronskiego, p.o. dyrektora Departamentu Transportu Drogowego w MI.

„Pojazd” na razie całkowicie paraliżuje pracę urzędników rejestrujących auta. W jaki sposób ministerstwo zamierza poprawić tę sytuację?

- Nie sądzę, że „Pojazd” paraliżuje pracę urzędników rejestrujących pojazdy. Jest wdrożony w 399 urzędach w kraju. Do tej pory zamówiono już w nowym systemie 177 tys. dowodów rejestracyjnych. Największą ilość zamówień przysyłają urzędy w dużych miastach, takich jak: Poznań, Łódź, Kraków, Wrocław, Szczecin, Gdańsk, Warszawa. Mniejszą aktywność wykazywały dotychczas urzędy, które najpóźniej przystąpiły do systemu, ale aktualnie dochodzą one już do średniej aktywności.

Urzędnicy narzekają na jakość sprzętu i programu, a także na błędy w wydrukach przychodzących z Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych. Czy ministerstwo interweniowało już w tej sprawie w PWPW?

- W zasadzie u nas urzędy nie zgłaszają sprawy złej jakości sprzętu pracującego w systemie, jakkolwiek kwestia ta będzie również brana pod uwagę w najbliższym czasie przy ocenie systemu. Ale pamiętajmy, że czas obsługi interesantów uzależniony jest również od biegłości urzędników w obsłudze systemu w poszczególnych urzędach oraz dostosowania organizacji pracy w tych urzędach do warunków nowego systemu. To

właśnie błędne wypełnienie zamówienia przez urzędników jest przyczyną zwrotów 65 proc. wadliwych druków.

Jaka jest szansa na to, że za miesiąc, góra dwa, system będzie funkcjonował sprawnie, nie narażając urzędników i klientów na niepotrzebne koszty i stratę czasu?

- Właśnie w tym celu w październiku organizowany jest cykl spotkań dla szefów wydziałów komunikacji. Część z nich zgłosiła już pewne wnioski w celu poprawienia funkcjonalności oprogramowania systemu „Pojazd”. Zapewniam, że praca tego systemu jest na bieżąco monitorowana przez wykonawcę i producenta dowodów rejestracyjnych oraz przez Ministerstwo Infrastruktury. W naszej opinii zresztą, system cały czas pracuje sprawnie.

Rozmawiała
MAGDALENA BRZEZIŃSKA

OPZZ żąda podwyżki

KIELCE. Wczoraj przedstawiciele OPZZ województwa świętokrzyskiego złożyli na ręce wojewody Włodzimierza Wójcika petycję skierowaną do rządu RP. Domagają się w niej dotrzymania umowy w sprawie minimalnej płacy.

Rząd już w roku 2004 obiecał, a później wielokrotnie nie potwierdzał, także wojewodzie Komisji Trójstronnej, że niższe wynagrodzenie w tym roku będzie waloryzowane zgodnie z kosztami utrzymania.

Wbrew temu w planie na rok 2005 ustalono, że minimalna pensja wzrośnie z 824 zł do 849 zł, a więc tylko o 3 proc. A wzrost ten powinien wynieść przynajmniej 4,5 proc., bo o taki odsetek zwiększyły się koszty utrzymania w I kwartale br.

- Potępiamy tę niegodną politykę rządu - mówi Stanisław Miszczyk, przewodniczący Rady OPZZ Województwa Świętokrzyskiego. - Prowadzi ona bowiem do ustawa najniższej zarabiającej ramach protestu nasi działacze wręczali też wczoraj ulicach Kielc i Ostrowca Świętokrzyskiego ponad tysiąc listek informujących o zamiarach minimalnym wynagrodzeniu na rok 2005. Nie zorganizowaliśmy strajku czy manifestacji, zdając sobie sprawę, byłyby bardziej dokuczliwe dla mieszkańców naszego miasta niż dla rządu. (tam)

Chorzy proszą o krew

ŚWIĘTOKRZYSKIE. Znowu brak krwi. W województwie niebawem jest każda ilość grup minusowych oraz „0” Rh plus.

- To katastrofa - mówi rzy Stalmasiński, dyrektor Regionalnego Centrum Krwawstwa i Krwiolecznictwa. - Minimalne zapasy trzymamy wyłącznie na ratunek, natomiast odmawiamy szpitalom wydawania krwi tych grup operacje planowe.

Co gorsza, podobna sytuacja panuje w całej Polsce. Możemy więc liczyć tylko na dawców. Ci nie odmawiają, akurat osób z grupami „0”, „B”, „AB” minus i „0” plus jest bardzo mało.

- Ludzie nie zdają sobie sprawy, jak bardzo jest ta krew potrzebna, i nie myślą, że może nadejść taki moment, że będą jej potrzebować - mówi Bolesław Rylski, wicedyrektor szpitala wojewódzkiego w Kielcach.

Każdy, kto chciałby oddać krew, może się zgłosić do Regionalnego Centrum Krwawstwa i Krwiolecznictwa przy ul. Jagiellońskiej w Kielcach - codziennie godz. 7-13.30 - lub do oddziałów terenowych w Busku, Sandomierzu, Ostrowcu, Końskich i Skarżysku. Wystarczy zabrać z sobą dowód osobisty.

Panu Profesorowi dr. hab.
STEFANOWI MOŹDZENIOWI
wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci
ŻONY DANUTY

składają

Dyrekcja, pracownicy i studenci Instytutu Bibliotekoznawstwa i Dziennikarstwa Akademii Świętokrzyskiej w Kielcach

6138/km

Słowo Ludu
BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ
KIELCE
ul. Wesoła 47/49
tel. (041) 344-48-58
fax (041) 344-72-51
ul. Targowa 18
tel./fax (041) 343-02-79
AKWIZYTORZY
tel. (041) 363-62-43
e-mail: reklama@slowoludu.com.pl

Radni UP przeszli na prawą stronę

Rada w rozsypce

KIELCE. Jak sen złoty prawicy przebiegała wczorajsza sesja Rady Miejskiej. Unia Pracy głosowała tak, że wnioski SLD szły w odstawkę. Złożono za to wnioski o odwołanie wiceprzewodniczącego RM i czterech przewodniczących komisji. Piąty sam zrezygnował.

Zaczął się miło. Wręczeniem odznaczeń rajcom. Srebrne i brązowe krzyże zasługi z rąk wojewody otrzymało kilka osób.

Potem zrobiło się mniej przyjemnie, bo salę obrad wypełniali związkowcy i pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji. Należącej do miasta spółki, która ma być prywatyzowana. Załoga boi się, że doprowadzi to do redukcji i planami zachwycona nie jest. W dodatku Komisja Gospodarki Komunalnej RM nie zdecydowała się zaopiniować projektu uchwały. Ze względu na brak analiz. Podczas sesji przypomniał o tym szef komisji Jerzy Borończyk: - Najlepiej byłoby w tej sytuacji zdjąć z porządku obrad ten punkt - zakończył.

Formalny wniosek w tej sprawie złożył także Jan Kudaka: - To nie jest mała firma - przekonywał. - Chodzi o ponad pół tysiąca ludzi. Ich rodziny, dzieci. Ta spółka nie musi przynosić zysków. Ona świadczy usługi dla ludności miasta.

W głosowaniu radni okazali się jednomyślni. Zdjęli punkt z porządku obrad. Pracownicy MPK bili brawo, choć sprawa nie została zamknięta definitywnie. Projekt ma bowiem wrócić na sesję po przedstawieniu analiz dotyczących przyszłości miejskich autobusów.

Potem jednomyślnie się skończyła. Temperatura szła w górę: - Unia Pracy poprze prawicę, ale nie wszyscy na prawicy są jednomyślni. Będzie wniosek o odwołanie przewodniczącego Rady Miejskiej Marka Piotrowicza i przejdzie uchwała o powołaniu na sekretarza miasta Janusza Kozy - huczało w kuluarach.

W sali obrad, dzięki głosom dwóch radnych Unii Pracy, którzy wsparli prawicę, zmieniono porządek obrad i znalazł się w nim punkt o powołaniu sekretarza miasta.

Potem w dziesiątym podejściu po dwóch latach kadencji wybrano na to stanowisko Janusza Kozy. Człowiek prawicy i prezydenta Wojciecha Lubawskiego przeszedł 16 głosami „za” (13 z prawicy i trzy z Unii Pracy: Jana Kubika, Andrzeja Ordyskiego, Stanisława Wiatrowskiego, którzy przeważyli szalę).

- Ta sprawa tak długo już się ciągnie, że najwyższy czas ją zakończyć - powiedział potem dzien-

nikarzom Stanisław Wiatrowski (UP).

W głosowaniach dotyczących budżetu miasta wnioski lewicy przepadły. Radni Unii Pracy bądź głosowali z prawicą, bądź wstrzymywali się od głosu.

Pod koniec sesji plany się zmieniły. Okazało się, że wniosku o odwołanie przewodniczącego Rady Miejskiej Marka Piotrowicza nie będzie. Gotowy i podpisany był, natomiast, wniosek o odwołanie wiceprzewodniczącego RM Dariusza Karysia (PSL), a także 4 przewodniczących komisji RM: Alicji Obarę (komisja edukacji), Włodzimierza Stępnia (komisja statutowa), Jerzego Borończyka (komisja komunalna), Haliny Koseckiej (komisja rodziny). Wszyscy to ludzie z lewicy. Wniosek złożył Grzegorz Banaś, po czym przewodniczący RM odczytał rezygnację Tadeusza Daszkiewicza z funkcji przewodniczącego komisji budżetowej, a A. Ordyski poinformował, że rezygnuje z członkostwa w Klubie Unii Pracy, a tym samym klub ten się rozpadł.

Radni postanowili ogłosić przerwę w obradach. Do momentu zamknięcia tego numeru gazety obrad nie wznowiono.

BARBARA RYNKOWSKA

„Jubilerzy” oskarżeni

KIELCE. W biały dzień zrabowali biżuterię wartą ponad 500 tysięcy. Teraz odpowiedzą przed sądem za napad z bronią w rękę.

W tym tygodniu prokurator oskarżył 25-letniego Jarosława M. oraz 27-letniego Adama F. o napad z bronią w rękę. Doszło do niego 14 lipca 2003 roku. Oskarżonym kielczanom grozi do 15 lat więzienia. To pierwszy akt oskarżenia w sprawie tzw. grupy jubilerów.

Przypomnijmy, że czterech zamaskowanych bandyci, uzbrojeni w karabin maszynowy „scorpio”, wtargnęli w biały dzień do jubлера przy ul. Sienkiewicza. Trzy tygodnie później zostali zatrzymani. (MAG)

Połaniec ma nową instalację

Napalą drewnem

POŁANIEC. Czy wielka elektrownia może być napędzana... drewnem? Czemu nie? Od wczoraj w Elektrowni Połaniec działa instalacja spalania biomasy drzewnej. Tym samym jedynym paliwem dla zakładu przestanie być węgiel.

Wybudowana kosztem 8 mln euro (około 35 mln zł) instalacja umożliwia tzw. współspalanie biomasy z węglem kamiennym. Dzięki temu elektrownia zużyje mniej węgla i wyśle do atmosfery mniej trujących substancji. Jak poinformował prezes Połańca Jerzy Kak, po wprowadzeniu do obiegu technologicznego nowego rodzaju paliwa można się spodziewać znacznego obniżenia emisji dwutlenku

Zginęła kobieta

Tragedie na drodze



W wypadku koło Nowej Słupi zginęła pasażerka golfa

KIELCE, NOWA SŁUPIA. Jedna osoba zginęła, siedem znalazło się w szpitalu - to wynik dwóch wypadków, jakie zdarzyły się wczoraj na świętokrzyskich drogach. Przyczyną była nadmierna prędkość.

Padający deszcz, a co za tym idzie śliska nawierzchnia oraz brawura kierowców stały się przyczyną dwóch groźnych wypadków drogowych. Pierwszy z nich miał miejsce między Kielcami a Zagnańskiem. W środku lasu z dwóch zakrętów wypadły na siebie opel corsa i hyundai accent. Mimo że jezdni w tym miejscu była szeroka, pędzącym samochodom nie udało się wymanewrować - hyundai uderzył w bok corsa, która najprawdopodobniej wpadła w poślizg i obróciła ją bokiem. Na skutek zderzenia ranne zostały trzy osoby, kierowcom hyundaia i opła udało się wyjść ze zmiędzonych aut, ale pasażer corsa został uwięziony w środku. Na pomoc przyszli mu kieleccy strażacy - za pomocą specjalistycznego sprzętu udało się im

uwolnić rannego. Trójka uczestników zdarzenia została odwieziona do miejscowego szpitala.

Tragedii, do której niewiele zabrakło pod Zagnańskiem, nie udało się uniknąć na trasie Nowa Słupia - Starachowice. Kierowany przez kobietę volkswagen golf II i volkswagen passat zderzyły się czołowo. Kraksa miała bardzo niefortunny przebieg - golf, w którym jechały cztery osoby, w wyniku uderzenia spadł z wysokiego na kilka metrów nasypu i dachował. Pięćdziesięcioletnia pasażerka volkswagena zginęła na miejscu, cztery osoby z licznymi obrażeniami odwiezono do szpitala. Na miejsce przyjechał ostrowiecki prokurator. Jak się dowiedzieliśmy, podobnie jak w pierwszym przypadku, przyczyną wypadku była nadmierna prędkość pojazdów. Miejsca, w których doszło do kłask, nie należały do szczególnie niebezpiecznych. Po obu zdarzeniach drogi zostały na dłuższy czas zablokowane, wahadłowym ruchem kierowali policjanci.

(BOL)

Od wczoraj Polacy



Akty nadania obywatelstwa polskiego wręczył wojewoda Włodzimierz Wójcik

KIELCE. Z naszym krajem związali się wiele lat temu, ale teraz mogą już mówić o sobie: Polacy. Dziesięć osób otrzymało wczoraj obywatelstwo polskie z rąk wojewody świętokrzyskiego.

- Do Kielc przyjechałam osiem lat temu na studia na Politechnice Świętokrzyskiej - opowiada Ala Lasota, szczupła blondynka, której dziadkowie, choć mieszkają na Białorusi, są Polakami. - Zdecydowałam się zostać. Robię doktorat, pracuję w firmie ubezpieczeniowej.

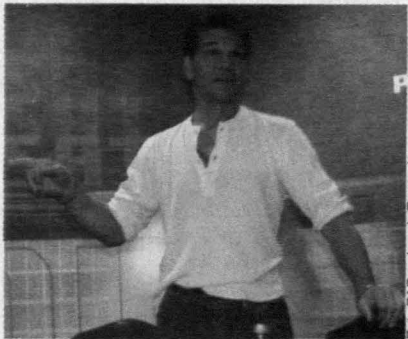
Zapewnia, że była to decyzja przemyślana. Nie miał na nią

wpływu poryw serca czy odnaleziona w Polsce szalona miłość. Podczas wczorajszej uroczystości towarzyszyli jej znajomi. - Rodzina nie przyjechała, choć widuję się z nimi dość często. Mieszkają niedaleko granicy, na dawnych terenach polskich. Odwiedzam ich raz na dwa, trzy miesiące - mówi Ala Lasota. Razem z nią akt nadania polskiego obywatelstwa otrzymało 10 osób. Siedmiu obywatelstwo nadał prezydent RP, a trzem wojewoda świętokrzyski. Akty odebrali byli obywatele Ukrainy, Białorusi, Zimbabwe, Mali oraz Moldawii.

(ags)

Z KRAJU

Nakręca film



Fot. PAP - Jacek Turczyk

- Latem przyszłego roku prawdopodobnie ruszą w Polsce zdjęcia do nowego filmu z Patrickiem Swayze - poinformował producent Jacek Samojłowicz. - Chcemy, żeby to był film kinowy o dużym budżecie - 30 mln dolarów - powiedział PAP Samojłowicz.

Straż się szkoli



Fot. PAP - Jerzy Undro

Wspólne szkolenie polskiej i niemieckiej Straży Granicznej odbyło się wczoraj na terenie Pomorskiego Oddziału SG.

ZE ŚWIATA

Zamordowano dziennikarkę

Niezależną białoruską dziennikarkę znaleziono zasztyletowaną w jej mieszkaniu w stolicy Białorusi, Mińsku. 44-letnia Weronika Czerkasowa pracowała ostatnio dla dziennika niezależnych związków zawodowych, wcześniej współpracowała z niezależnymi białoruskimi pismami. Koleżanka zabitej Marina Zagorska powiedziała, że Czerkasowa w ostatnim czasie nie pisała na tematy polityczne i zajmowała się problematyką społeczną.

Agresywna Courtney



Fot. PAP/EP

Gwiazda rocka Courtney Love, wdowa po liderze zespołu Nirvana Kurcie Cobainie, przyznała się przed sądem na Manhattanie do uderzenia jednego z fanów stojakiem do mikrofonu podczas koncertu. Love musi zwrócić pobitemu koszty leczenia (2236 USD), poddać się terapii antynarkotykowej i unikać jakichkolwiek kolizji z prawem przez 12 miesięcy. Jeśli spełni te warunki, sprawa zostanie umorzona. Jeśli nie, może jej grozić nawet 15 lat więzienia. (PAP)

Pięćdziesiąt dwie osoby zostały ranne

Trzy zderzenia



Fot. PAP - Jerzy Ruciński

Kierowca zakopiańskiego autobusu PKS Wiesław B. oczekuje na pomoc w ambulatorium pogotowia

20 osób zostało rannych w wypadku autobusu, do którego doszło w czwartek na dwupasmowym odcinku „zakopianki” w miejscowości Gaj k. Krakowa. W dwóch innych wypadkach autobusów ucierpiały 32 osoby.

Według relacji policji, jadący w stronę Krakowa rejsowy autobus PKS z Zakopanego zderzył

się z koparką, która wyjechała z drogi podporządkowanej i przecinała w poprzek „zakopiankę”.

- Kierujący koparką prawdopodobnie nie zachował należytej ostrożności, a kierowca autobusu zobaczył ją w ostatniej chwili i nie zdążył już wyhamować - powiedział kpt. Marek Korzonek z Komendy Powiatowej Policji w Krakowie. Najbardziej poszkodowani zosta-

li przetransportowani śmigłowcem i karetkami do szpitala.

Również wczoraj dwudziestu pasażerów autobusu PKS trafiło do szpitali w wyniku zderzenia pojazdu ze ścianą w Sucha-tówce k. Torunia. Natomiast 12 osób odniosło obrażenia w wyniku zderzenia tira z autobusem pod Lublinem na drodze krajowej nr 1. (PAP)

Jak sprzedawano Rafinerię Gdańską

Notatki już jawne

Notatki Agencji Wywiadu, dotyczące spotkania Jana Kulczyka z Władimirem Alganowem, są już w Sejmie. Ich kopie dostali dziennikarze.

Zgodnie z treścią notatki sporządzonej przez agenta wywiadu, Jan Kulczyk podczas rozmowy z Władimirem Alganowem, w której przekonywał go, że ma wszelkie pełnomocnictwa do dalszego prowadzenia z Rosjanami negocjacji w sprawie sprzedaży Rafinerii Gdańskiej, „miał nie wprost powoływać się na poparcie prezydenta RP, używając w rozmowie sformułowania «pierwszy»”.

Jak czytamy dalej w notatce: „Według uzyskanych informacji, Alganow nie wierzy w zapewnienia Kulczyka, iż posiada on pełnomocnictwa do prowadzenia rozmów. Uważa, iż skompromitowało go forsowanie prywatyzacji przy współudziale Rotch Energy. Nie wierzył również, by prezydent RP miał realne możliwości wpływu na decyzje w sprawie prywatyzacji Rafinerii Gdańskiej”.

„Spotkanie w lipcu ub. roku zorganizowali, licząc na profity finansowe, znajomi Alganowa, Olek Żagiel i Andrzej Kuna, obywatele RP i Austrii” - głosi notatka.

Według notatki, przedsiębiorca Marek Dochnał miał negocjować z Kulczykiem możliwość odkupienia od niego akcji PKN Orlen.

Według drugiej odtajnionej notatki b. szefa AW Zbigniewa Siemiątkowskiego, dotyczącej spotkania Alganow - Kulczyk, b. szef UOP Gromosław Czempieński koordynował kontakty pomiędzy Rafinerią Gdańską a firmą Rotch Energy, która miała uczestniczyć w prywatyzacji rafinerii.

Kulczyk powiedział Siemiątkowskiemu, że Czempieński koordynował też kontakty między Rotch Energy a Łukoilem, „za co był przez nie wynagradzany”.

Z informacji przekazanych przez posłów z komisji śledczej ds. PKN Orlen wynika, że odtajnione dokumenty to pismo byłego szefa AW Zbigniewa Siemiątkowskiego. (PAP/IAR)

Papież przyjedzie do Polski

- Polacy mogą liczyć i mieć nadzieję, że papież Jan Paweł II odwiedzi w przyszłym roku ojczyznę - powiedział w czwartek prymas Polski, kard. Józef Glemp.

Zapytany przez dziennikarzy, czy może powiedzieć komuś, że papież w przyszłym roku odwiedzi Polskę, prymas odpowiedział „tak”. Glemp dodał, że kierując życzenia do Ojca Świętego z okazji nowego roku pryma-fikatu, zaprosił go do odwiedzenia ojczyzny.

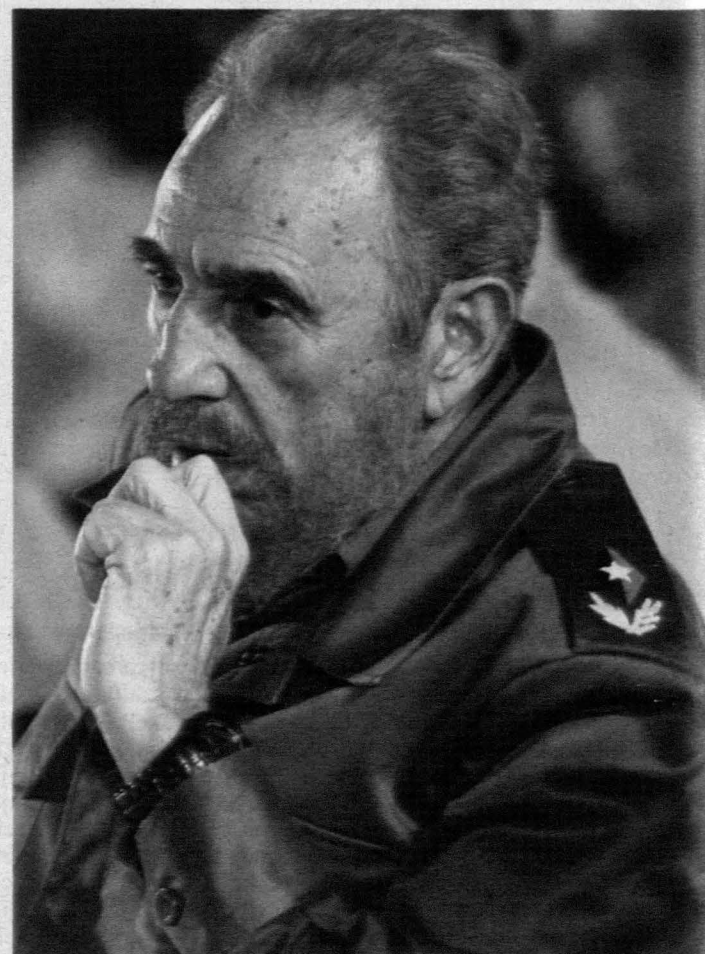
- Sądzę, że Ojciec Święty jest także pełny nadziei, że przyjedzie do Polski - powiedział prymas.

Dziennikarze prosili też prymasa o skomentowanie rozgłoszonej ostatnio dyskusji na temat kary śmierci, zwłaszcza w kontekście wyników sondażu CB w jakim aż 75 proc. społeczeństwa (w tym wiaryści) opowiadało się za stosowaniem kary. Prymas Glemp odpowiedział, że taki wynik badań wyraża „pewnego rodzaju wytyczny ze strony społeczeństwa”.

Według niego jednak, „przez trybunał kary śmierci raczej da się obronić, a przynajmniej wprowadzić”.

- Obronić to może jeszcze się dało, ale wprowadzenie kary śmierci dzisiaj, w warunkach rozwoju demokratycznego, który rozwija, byłoby cofnięciem i dlatego nie ma na to większych szansy - powiedział prymas. (PAP)

Upadek Fidela



Przywódca Kuby Fidel Castro upadł w środę późnym wieczorem, schodząc z trybuny po wygłoszeniu przemówienia w mieście Santa Clara w środkowej części Kuby, i doznał prawdopodobnie złamania jednej z kończyn. Przed upadkiem Castro, który stoi na czele władz kubańskich od 44 lat, przemawiał długo przed wielotysięcznym audytorium, zgromadzonym na wiecu z okazji kubańskiego Święta Kultury, zorganizowanym na placu imienia Che Guevary. (PAP)

Wyrazy żalu i współczucia z powodu śmierci

mgr. inż. JANA ROŻKA

RODZINIE

składają

2352/gm

Dyrekcja i pracownicy

PBP Betonchem Sp. z o.o. w Zgórsku

Policja i kluby walczą o bezpieczeństwo kibiców

Kibole precz!

**NASZA
SONDA**

Czy na stadionach jest bezpiecznie?

Leszek Hajzra, emeryt z Kielc:

- Nie chodzę na mecze, bo w Kielcach piłkarze słabo grają. Poza tym na stadionach jest dużo chamstwa i w każdej chwili można dostać. A pseudokibicom niewiele potrzeba, czasami wydaje mi się, że oni przychodzą głównie, po to, żeby wszcząć bójkę.

Tomasz Celebański,
student z Włoszczowy:

- Sam nigdy bym nie poszedł na mecz. Zawsze chodzę całą grupą. Na stadionie jest tak, że człowiek nigdy nie przewidzi, jak zareaguje obok siedzący kibic. Niebezpiecznych sytuacji jest wiele i najlepiej ich unikać.

Krzysztof Królikowski, adwokat z Kielc:

- Kiedyś chodziłem na mecze. Teraz nie ryzykuję. Bójki i kłótnie między kibicami zdarzają się nie tylko w Kielcach ale i w innych miastach. Winę za ten stan ponoszą też odpowiedzialnie służby, które nie potrafią tego bezpieczeństwa na stadionach zapewnić.

Łukasz Trzeciak, uczeń z Radomia:

- Jestem piłkarskim kibicem i chodzę na mecze, ale na radomskich stadionach nie czuję się bezpiecznie. Często agresja niektórych ludzi przychodzących na spotkania jest taka, że naprawdę można się bać.

Jarosław Fereniec, nauczyciel z Radomia:

- Na naszych boiskach nie jest bezpiecznie. Oczywiście, piłka nożna bez kibiców traci na atrakcyjności, ale na trybunach stadionów wpuszczani są agresywni pseudokibice, którzy psują całą radość z oglądania futbolu. Myślę, że organizatorzy meczów nie powinni na to pozwalać.

Katarzyna Widulińska,
konsultant ds. sprzedaży z Radomia:

- Chętnie chodzę na mecze Radomiaka i dotąd nie spotkałam mnie podczas nich nic przykrego, nie spotkałam się z jakimś niebezpieczeństwem. Być może, gdybym siedziała w sektorze tzw. szalikowców, żyłety Radomiaka, mówiłabym inaczej. Ale póki co, czuję się na trybunach bezpiecznie.

były wprowadzić widowiskowe, ale mogły być groźne zarówno dla piłkarzy, jak i widzów. Nie wolno też wywieszać transparentów o treściach rasistowskich, faszystowskich czy obraźliwych. Każdy mecz musi być rejestrowany na taśmie wideo. Przy zwykłych meczach porządku pilnuje 67 ochroniarzy, przy tych o podwyższonym ryzyku jest ich aż 203.

I choć cudzenie technikami jest coraz więcej na piłkarskich stadionach, to specje od bezpieczeństwa podkreślają, że w czasie meczów najważniejsi są ludzie. Ich emocje - agresja lub zadowolenie - zależą od tego, co dzieje się na boisku. A piłka jest okrągła i nigdy nie wiadomo, gdzie się potoczy. Trudno też przewidzieć zachowania pseudokibiców, bo ci, niezależnie od piękna sportowego widowiska, przychodzą na stadiony, aby rozrabiać.

MARTYNA GŁĘBOCKA
maglebo@slowoludu.com.pl
SEBASTIAN RÓWNY

krawężników i deski. Oliwy do ognia dołączył komentator, który krzyczał przez megafon: „Z Krakowa przyjechali bandyci”. Do uspokojenia chuliganów policja użyła broni, strzelano z naboju gumowych.

Po tamtej zadymie policja skierowała 20 wniosków o ukaranie do sądów grodzkich. Poza tym przeciwko dziewięciu pseudokibicom toczy się sprawa karna dotycząca m.in. czynnej napaści na funkcjonariuszy.

Chuligan? Stop!

W tym roku kielecki sąd pierwszy raz ukarał dwuletnimi zakazami stadionowymi 18 pseudokibiców ze Starachowic i Skarżyska. Chuligani, pseudofani piłkarzy Widzewa Łódź, przyjechali do Kielc, aby dopingować łodzian w czasie meczu z Kolporterem Koroną. Rozróżba drogo ich kosztowała, bo oprócz zakazów stadionowych mieli zapłacić od 800 do 1000 złotych grzywny, 220 złotych kosztów sądowych i ponad 200 złotych za noc w „wytrzeźwialce”.

Przed tym samym meczem policja skontrolowała autobus kibiców Widzewa. Wieźli 34 styliska od łopat, ochraniacze na szczęki i kastety. - Przed każdym meczem przeprowadzamy rozeznanie. Wiemy, czy kibice goście jadą pociągiem, czy autobusem. Konwojujemy ich aż do bram stadionu - zapewnia komendant Bułaka.

Nowym pomysłem policji jest odbieranie kibiców drużyny gości z dworca PKP i przewożenie ich specjalnymi autobusami prosto na mecz. Dzięki temu „szalikowcy” nie maszerują w asyście policji przez całe miasto.

Mundurowi policjanci nie wchodzą w czasie meczu na stadion piłkarski. Na trybunach siedzą jedynie wywiadowcy ubrani po cywilnemu. Oddział prewencji stoi w pogotowiu niedaleko stadionu, bo - jak mówią policjanci - „wołą dmuchać na zimne”.

Z armatką na kibica

W Radomiu na piłkarskich boiskach w ostatnich miesiącach też nie było spokojnie. Dramatyczne wydarzenia miały miejsce pod

koniec maja na stadionie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, z którego korzystał m.in. klub Broń Radom. Podczas meczu Broni z Mazurem Karczew na trybunach wybuchła awantura pomiędzy pseudokibicami obu drużyn. Jeden z radomskich nastolatków tak uderzył kibica Mazura, że ten padł głową na betonowe schodki i stracił przytomność. Po kilkunastu minutach nadjechało pogotowie i zabrano rannego. Potem gruchnęła wieść, że poturbowany kibic zmarł w szpitalu. Na szczęście okazało się to plotką.

Obecnie stadion MOSiR przy ul. Narutowicza jest remontowany. Natomiast coraz goręcej robi się na stadionie Radomiaka przy ul. Struga. Władze Radomia jeszcze przed wakacjami ogłosiły wojnę z boiskowymi chuliganami i wskazywały potrzebę zainstalowania monitoringu na stadionie „zielonych”. Jednak klub nie ma na kamery pieniędzy. Według zaleceń policji, Radomiak wynajmuje na każdy mecz stu ochroniarzy. Klub przed sezonem zamontował też wysokie ogrodzenia poszczególnych sektorów na trybunach. Jednak ostatnie wydarzenia pokazały, że tak naprawdę jedynym gwarantem bezpieczeństwa jest policja. Podczas meczu 2 października pseudokibice Zagłębia Sosnowiec zaczęli rzucać petardami w kibiców Radomiaka i demolować ogrodzenie. „Szalikowcy” Radomiaka wtargnęli zaś na płytę boiska, jeden uderzył nawet sędziego. Ochrona była bezradna i dopiero wkroczenie kordonu policjantów uspokoiło sytuację. Jeszcze gorzej było w minioną niedzielę. Po meczu z ŁKS kibice Radomiaka wszczęli prawdziwą wojnę. Pomiędzy sobą, z ochroną obiektu i policjantami. W stronę tych ostatnich posypały się kamienie. Sytuację policjanci uspokoiли w ciągu 15 minut, musieli użyć m.in. armatki wodnej.

Zdjęcie z kamery

Sławomir Sijer, dyrektor Klubu Kolportera Korony zapewnia, że kamery na stadionie przy ulicy Szczepaniaka w Kielcach są tak czułe, że można osobom w tłumie robić zdjęcia do paszportu. Każdy widzą przechodzi też pojedynczo przez tzw. kołowrotek. Potem czeka go kontrola, czy nie wnosi niebezpiecznych przedmiotów, butelek, alkoholu. Trybuny podzielone są na sektory, każdy oddziela metalowa przegroda. Zgodnie z przepisami, kibice goście mają swój ściśle zabudowany sektor, w Kielcach w tzw. klatce mieści się 300 osób - 5 procent wszystkich miejsc na trybunach.

Od września mocniej wspiera policję i kluby znolizowana ustawa o imprezach masowych. M.in. zakazuje ona odpalania fajerwerków na stadionach. Płonące race

Pseudokibice drzyjcie! Policja i kluby sportowe jednoczą siły w walce o bezpieczeństwo na stadionach piłkarskich. Już jutro, w czasie meczu z liderem II ligi GKS Bełchatów, superkamery będą śledziły każdy milimetr trybun stadionu Kolportera Korony.

- Bezpieczeństwo w czasie meczu jest dla nas podstawową sprawą. Zmieniamy stację i jego okolice tak, aby kibice czuli się jak najlepiej - zapewnia Sławomir Sijer, dyrektor Klubu Kolportera Korony SSA. Podkreśla, że na stadion Kolportera śmiało mogą przychodzić rodzice z dziećmi. Niczego ich nie spotka, bo kibice Kolportera Korony są najlepsi w Polsce.

Ochroniarze kontra kibice

Jednak po ostatnim sobotnim meczu II ligi Kolportera Korony z Górnikiem Polkowice znowu zrobiło się głośno o zadymach na stadionach. Tym razem starli się ochroniarze z kibicami. Poszło o transparent, jaki wieszili na trybunach kibice Kolportera. Obserwator Polskiego Związku Piłki Nożnej uznał, że transparent jest obraźliwy dla prezesa PZPN i nakazał go ściągnąć. Tak też uczynili ochroniarze. To znowu wzbudziło niezadowolenie kibiców. I atmosfera na stadionie zrobiła się gorąca. Emocje wzięły górę nad rozumem. W końcu doszło do przepychanek między kibicami a ochroniarzami. Poleciały mocne słowa. Sytuację uspokoiło dopiero wejście policyjnego plutonu. Jednak jeden z nastoletnich kibiców trafił z podejrzeniem wstrząśnienia mózgu do szpitala.

- Prowadzimy dochodzenie w tej sprawie. Ustalamy, czy pracownicy ochrony przekroczyli swoje uprawnienia. W związku z tymi wydarzeniami chcemy, aby każdy z ochroniarzy miał swój numer identyfikacyjny przypięty do ubrania. Poza tym będą nosili tzw. plastrony - żółte kurtki - mówi podinspektor Jerzy Bułaka, zastępca komendanta miejskiego policji w Kielcach.

Komendant Bułaka osobiście czuwa nad bezpieczeństwem każdego meczu rozgrywanego na stadionie przy ulicy Szczepaniaka w Kielcach. Nie kryje, że kocha futbol i robi wszystko, aby mecze były sportowym widowiskiem, a nie miejscem chuligańskich zadym.

- Obserwuję kibiców Kolportera. Są świetni. Dbają o atmosferę na stadionie. Zarządzają piłkarzy do gry, mają pomysły i fantazję - przyznaje Bułaka, ale zaraz dodaje, że mieli i swoje wpadki, jak ta w czasie meczu 30 września ubiegłego roku z Legią Warszawa.

Strzały na stadionie

To miało być piłkarskie święto. Legia grała w Kielcach po 20 latach nieobecności. Wówczas na mecz przyjechało około 350 kibiców z Warszawy. Już w drodze do Kielc doszło do pierwszych ekscesów, jeden z młodych ludzi wypadł z pociągu. Na stadionie Kolportera warszawiacy zostali ulokowani w specjalnym sektorze, potocznie zwanym klatką. W pewnej chwili zjednoczeni kibice klubów Korony, Cracovii oraz Stali Mielec zaczęli wyzywać kibiców Legii. Ci nie pozostawali dłużni, poza tym zaczęli się wspinać na ogrodzenie. Wówczas do akcji wkroczyli policjanci. Na to czekali zadymiarze. Na funkcjonariuszy posypały się betonowe odlamki

Jak jest w Anglii?

- Każdy kibic piłkarski ma identyfikator ze zdjęciem.
- W całej Wielkiej Brytanii 2405 chuliganów ma zakazy wejścia na stadion, może je wydawać także klub piłkarski. Zakaz może dotyczyć nawet wejścia do pociągu lub autobusu wiozącego kibiców na mecz.
- Pseudokibice wiedzą, że za rozróbę zapłacą ogromną grzywnę pieniężną.
- Media mogą publikować zdjęcia pseudokibiców, kluby piłkarskie informują się nawzajem o zjawiskach na stadionach i chuliganach.
- Przed Mistrzostwami Europy Anglia wydała 5 milionów funtów na walkę z prowodyrami zadym na stadionach. 400 osób dostało zakazy wyjazdu na Euro. Dzięki temu Anglicy, znani ze swojego zamiłowania do burd, wywołali tylko jedną bójkę w Portugalii.

Nie chciałem tworzyć własnego dworu

Z wojewodą świętokrzyskim Włodzimierzem Wójcikiem rozmawia Iwona Boratyn

Ma pan powody do zadowolenia, po tym jak koledzy partyjni kilka dni temu dali panu wotum nieufności?

- Owszem. Właśnie dowiedziałem się, że Świętokrzyski Urząd Wojewódzki został finalistą konkursu o Europejską Nagrodę Jakości. Na dodatek jesteśmy pierwszym urzędem administracji rządowej z Polski, który do tej nagrody wystartował i od razu odniósł taki sukces. W połowie listopada jedziemy do Berlina. Natomiast 11 listopada będę odbierał z rąk prezydenta RP na Zamku Królewskim wyróżnienie Polskiej Nagrody Jakości dla naszego urzędu. Chyba mam powody do dumy i zadowolenia? To wyraźny sygnał, że administracja rządowa funkcjonuje w regionie na bardzo wysokim poziomie.

No dobrze, ale członkiem Rady Wojewódzkiej SLD pan nie będzie...

- Nie będę. Przyjąłem decyzję moich kolegów z pokorą. I nie zamierzam się z tego powodu na nikogo obrażać. A zresztą - w pewnym sensie spodziewałem się tego.

Spodziewał się pan? Ilu partyjnych kolegów zatrudnił pan w urzędzie?

- Zawsze powtarzam, że w Świętokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim pracę może dostać każdy, kto ma odpowiednie kwalifikacje na dane stanowisko. Trzeba tylko stanąć do konkursu zgodnie z ustawą o służbie cywilnej i wygrać go. Wiele osób podjęło się tego zadania, sprawdzili się i dziś pracują w urzędzie z bardzo dobrymi efektami.

Natomiast nigdy nie zgodzę się na sytuację, w której ktoś przychodzi do mnie i jako swoją jedyną rekomendację przedstawia legitymację partyjną, a potem opowiada o swoich aspiracjach. I właśnie za to niektórzy się na mnie obrażali.

Powtarzam, aby rozpocząć pracę w Urzędzie Wojewódzkim nie wystarczy przynieść CV i położyć na biurku u wojewody. Od referenta po dyrektora, każdy musi stanąć do konkursu.

I tak się pan tego trzyma?

- Tego wymaga prawo, a ja trzymam się prawa. Dokładnie w tym tygodniu zakończyła się kontrola NIK, w czasie której sprawdzano organizowanie i funkcjonowanie służby cywilnej w Świętokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim w latach 2001-2004. Dostaliśmy świetną ocenę. Zatrudnianie ludzi w urzędzie, według prowadzącej kontrolę, odbywało się profesjonalnie, z zachowaniem wszelkich zasad ustawy o służbie cywilnej. Nie było żadnych zastrzeżeń.



Jeśliby pan mógł cofnąć czas to...

- Postąpiłbym tak samo. Nie chciałem tu tworzyć swojego „dworu”, tylko profesjonalną instytucję. Jestem dobrym obserwatorem i widzę, że taki „dwór” z czasem staje się ogromnym ciężarem. Blokuje dopływ świeżego powietrza, ogranicza.

Chce pan powiedzieć, że w Świętokrzyskim Urzędzie Wojewódzkim udało się osiągnąć idealny model urzędników?

- Ależ nikt nie wymaga, żeby byli idealni! Bogumił Niechcic był tylko jeden. Owszem, kilka osób mnie rozczarowało. Mam na myśli tych, którzy powtarzają przy każdej okazji: „Nie, tego nie zrobimy, bo się nie da”. Ja uważam, że wszystko się da, jeśli się chce. Na szczęście zdecydowana większość ludzi, którzy mnie otaczają, to osoby kreatywne, otwarte na nowe rozwiązania, ambitne. Cieszę się z tego, bo dzięki nim można osiągać sukcesy. Ja takich ludzi potrzebuję, a województwo świętokrzyskie potrzebuje sukcesów. Wspólnie osiągnęliśmy ich już wiele...

Co pan ma na myśli?

- A choćby fakt, że województwo świętokrzyskie okazało się najlepsze w

pozyskiwaniu funduszy z programu przedakcesyjnego SAPARD. Do naszego regionu wpłynęło 242 mln zł. Byłem naprawdę wzruszony, kiedy w poniedziałek wręczałem rolnikom czekiz symbolizujące eurodopłaty. Prawie 100 tys. rolników z województwa świętokrzyskiego wystąpiło o dopłaty bezpośrednie z Unii Europejskiej. A pamiętam jak bardzo się ich obawiali, jak wiele mieli wątpliwości. To właśnie w naszym urzędzie powstał pomysł, aby uruchomić punkty doradcze dla rolników, w których fachowcy udzielali rad i pomagali wypełniać wnioski. Ten pomysł powieliło wiele urzędów w Polsce. Cieszę się tym bardziej jako euroentuzjasta, bo udowodniliśmy, że nasze TAK dla UE podczas referendum w czerwcu 2003 r. było w pełni uzasadnione. Polska już w pierwszych miesiącach członkostwa w Unii osiągnęła więcej w zakresie pozyskiwania funduszy niż, np., Hiszpania w ciągu czterech lat.

Teraz mam zamiar zrobić wszystko, aby skutecznie promować wśród rolników kolejne unijne programy pomocowe. Co drugi mieszkaniec naszego województwa mieszka na wsi, dlatego to dla nas jest takie

ważne. Powoli zmienia się polska wieś, zmienia się na lepsze.

Zapowiadany przez państwa Najwyższy Sąd Administracyjny już jest. A co z Izba Celną? Podobno są problemy...

- Izba Celną będzie w Kielcach. W tej sprawie mam zapewnienie ministra finansów. Procedury zostały uruchomione, a instytucja ma być gotowa na 1 stycznia 2005 roku. W tej sprawie zobowiązałem się, co leżało po mojej stronie. O problemach mówię zapewne ci, którym izba w Kielcach nie jest na rękę. Wiadomo, że jeśli my zyskamy, to ktoś straci.

Zdradzę, że dopinam powrocie u nas jeszcze dwóch instytucji o charakterze wojewódzkim.

Jakich?...

- Proszę o cierpliwość. Wszystko w swoim czasie.

I nie zdradził pan: To prosto zdradzić, kiedy będzie Uniwersytet Świętokrzyski?

- Tyle razy mówiłem na ten temat, że nie chcę się powtarzać. Ponad podziałami, politycznie zabezpieczyłem sprawę utworzenia Uniwersytetu Świętokrzyskiego. Teraz inicjatywa leży po stronie Akademii Świętokrzyskiej. Jeżeli jednak z różnych przyczyn utworzenie Uniwersytetu Świętokrzyskiego się nie powiedzie, to będę zabiegał, aby w Kielcach powstały ośrodki miejscowe dwóch prestiżowych uczelni. Już prowadziłem wstępne rozmowy na ten temat i wiem, że te uczelnie są zainteresowane. Poza tym, nie każdego młodego, zdolnego człowieka w naszym województwie stać na to, aby wyjechać na renomowaną uczelnię poza Kielcami. A jeśli pojawią się takie możliwości, to trzeba mieć żelazo póki gorące. Na razie jednak najważniejsze dla mieszkańców Świętokrzyskiego jest

stworzenie kardiochirurgii. Ośrodek prawdziwego zdarzenia, aby chorzy na serce nie musieli jeździć do Krakowa na operacje. No i, oczywiście, ważny jest PET naszej onkologii.

Wylicza pan swoje osiągnięcia. W których nie dostrzegają?

- Trzeba zapytać w SLD. Ja ufam dostrzegają... Tym bardziej że to nie są wirtualne mrzonki, tylko fakty. Trudno je kwestionować. Proszę bardzo. Ile zmieniło się na drogach: obwodnica Jędrzejów, Komarów, Skarżysko, Węzeł Północ. Dopiero to były „papierowe” inwestycje. Dzięki świetnej współpracy z Generalną Dyrekcją Dróg i Autostrad i lokalnymi samorządami, stały się realne.

Pan jest politykiem czy urzędnikiem?

- Zdaje sobie sprawę z tego, że polityka to teatr. Potrzeba w niej nieco błysku, poklasku, gładkich haseł. Ale po występach oratorskich, trzeba się zabrać do pracy. A to już, nie zawsze jest takie proste. Na miast ja pracuję i nic mnie do tego nie zachęca.

Z Kielc do Radomia jechałem zgodnie z przepisami. Klęli na mnie wszyscy

Droga przez mękę

Zawsze mnie to interesowało. Jak by to było, gdyby jeździć samochodem zgodnie z przepisami? Ze znajomych nikt nie wiedział, pytani policjanci mieliby jeździć zgodnie z kodeksem, ale to wersja oficjalna. Bo w rzeczywistości każdy gna tak szybko, jak na to pozwalają warunki, a nie znaki drogowe.

Postanowiłem dokonać jazdy kontrolnej, z Kielc do Radomia, zachowując wszelkie zasady prawa ruchu drogowego, z żelazną konsekwencją respektować ograniczenia prędkości, nie wyprzedzać na ciaglej i nie obić nic, co mogłoby narazić mnie na mandat, a innym użytkownikom dróg zaszkodzić. Celem doświadczenia było sprawdzenie tempa jazdy, czasu, jaki potrzebny jest do pokonania trasy i reakcji społecznych na kierowcę jadącego przepisowo.

Podróż wielce przepisowa

Najpierw trzeba mi było dojechać z Suchedniowa do Kielc. Wyjechałem o godzinie 10.40. Ani nie gnałem, ani się nie włókłem. Przed dworzec PKP jest równe trzydzieści kilometrów, jak od linii. Trasę pokonałem w ciągu dwudziestu pięciu minut. Pomodliłem się do świętego Krzysztofa, skasowałem licznik, zapuściłem silnik i w drogę! Przez Kielce jedzie się łatwo i przyjemnie. Na początku trochę trudno było utrzymać prędkość 50 km/godz., ale udało mi się nie oszukiwać. Rondo na ul. Padelewskiego, aleja IX Wieków - tu się nie pogni. Wreszcie jest ul. Warszawska! Droga jak malowanie! Jadę pięćdziesiątką, fajecznie pykam, mało kto mnie wyprzedza. Aż się trochę dziwię. Ale, ale - oto znaki „Kontrola radarowa”. Scyzoryki wiedzą, że to nie żadna lipa, bo aparaty są dwa i robią prawdziwe zdjęcia. No to się nikt nie spieszy, bo z fotoradarem nie pogadasz, nie da rady abłągać, jak policjanta, żeby tylko dał poćwiczenie. Za to jak się minie radary - gaz do dechy!

Mija mnie sznur aut. Ja jadę swoje pięćdziesiąt i gwizdę na wszystko. Czasem mi ktoś mignie światłami, żebym mu zjechał na bok. Ale co tam. Zapuściłem kasety Kultu, Kazik Staszewski śpiewa o wyścigu szczurów, a ja jadę sobie jak panisko. Na złotą jesień za szybą spoglądam, liczę myśzółowy na niebie. Mnie ten wyścig, proszę państwa, nie dotyczy.

Baba za kółkiem

Do dziewięćdziesięciu można się rozpędzić dopiero w Kajetanowie. Ale tylko na chwilę, bo zaraz jest znak, że siedemdziesiąt. To tyle jadę. Innych szlag trafia, bo droga w tym miejscu nie najgorsza, ruch przed południem niewielki. Ciągłe mi migają długimi. To ja im odmigiuję awaryjnymi, udaję głupiego. Mija mnie turkusowy polonez wypchany jakąś rodziną. Nastoletnia córka spogląda na mnie przez tylną szybę. Macha mi? Pomyłka, wystawiła środkowy palec. W Łącznej zaczyna się teren zabudowany i znów można jechać tylko pięćdziesiąt. A tu za mną tir ogromny! I pędzi aż się kimój wóz trzęsie. Podjeżdża pod zderzak i jak nie trąbnie. Kto inny pewnie by się przestraszył, ale nie ja. Jadę swoje. Zjechałbym mu na pobocze, ale tam linia ciągła, więc nie wolno. A jak nie wolno, to nie wolno. Ograniczenie prędkości obowiązuje aż do końca Suchedniowa. Czyli z Kielc do Skarżyska tylko na jednym odcinku można jechać 90 km/godz. Nieźle, jak na krajową trasę. Mijam dom, patrzę na zegarek. Tym razem jechałem czterdzieści minut. W tyle jedzie z Kielc do Radomia mój kolega Adaś. Jeden gliniarz mówił, że w nocy, jak nie ma ruchu, tę trasę pokonuje w trzydzieści pięć minut.



Jeden poprawnie jadący kierowca potrafi zablokować „siódmkę”

Po drodze mijają mnie dwie baby, przepaszam, panie za kierownicą. To mnie trochę denerwuje.

Z kierowcą zwanym babą jest tak, że można go łatwo rozpoznać. Jedzie środkiem jezdni, nie patrzy w boczne lusterka i skupia się na tym, żeby się nie zabić. Nie przyspiesza, nie zjeżdża na bok innym autem. Nie widzi migania światłami ani nie słyszy klaksonów. Jedna baba potrafi zakorkować „siódmkę” dokumentnie. Jak są dwie, lepiej zjechać na parking, napić się kawy i odczekać pół godziny. Inaczej szkoda nerwów. Z doświadczenia wiem, że kierowca-baba najczęściej okazuje się być kobietą. Zwykle, kiedy jadę razem z żoną i widzę takiego zawalidrogę, mawiam: na pewno baba za kierownicą i wybuch kłótnia, bo to przecież nieprawda, że kobiety gorzej prowadzą. Potem okazuje się, że to rzeczywiście baba. Są, oczywiście, chlubne wyjątki, ale natury się nie oszuka.

No więc czułem się jak ta baba. Wlokłem się jak nieszczęście, co chwilę czułem lekkie uderzenia w karoserię samochodu, momentami uklucia w potylicę. To przekleństwa, jakimi obrzucali mnie inni kierowcy. Czasem jak mnie mijali, to odwracali głowę w moją stronę. Widać było zdziwienie, że ja chłop. Uśmiechałem się, a oni mnie brzydko nazywali. Poznałem po ruchach warg. - Pewnie pijany - myśleli. Ja też bym tak pomyślał.

Znaki bez sensu

W Skarżysku tragedia. Budują obwodnicę, remontują jeden pas. Wszędzie ta przeklęta „pięćdziesiątka”. Znaków drogowych od czorta. Jeden na drugim. Znak „70”, za dwadzieścia metrów „50”, kolejne dwadzie-

ścia - i „20”. Zakazy, nakazy, ostrzeżenia! I tak w koło Macieju. W dodatku tragiczny zjazd na Końskie i przejazd kolejowy na krajowej trasie. Lepiej robi się przed Szydłowcem. Tam można podgonić. Ale są głupie światła - zmieniają się co kilka sekund. Za miasteczkiem na parkingu stoją dwie zdezelowane tirówki. Nie było ich ani w podkieleckiej Barczy, ani w Baraku za Skarżyskiem. Chyba się interes sypie. Jadę wolniutko. To widocznie wzbudza nadzieje dziewcząt na zarobek, bo kiwają na mnie. Ale nie dla żonatego mężczyzny takie pokusy.

Przy okazji; o tirówkach się mówi, jak o znaku zepsucia naszych czasów. Że dawniej nie do pomyślenia takie rzeczy, a teraz to sodomia i gomoria. A guzik, bo tirówki stały już przy rzymskich traktach i egipskich kanałach. W średniowieczu nazywano te panny przyplotnicami.

Znów się na mnie denerwuje kierowca tira. Trąbi i trąbi, miga i miga. A co ja temu winien, że teren zabudowany? I tak jadę z maksymalną prędkością. A zjechać nie zjadę, bo linia jest ciągła. Tworzy się za mną długi wąż samochodów. Szczególnie żal mi pana z granatowego opla, bo cierpliwie wlecze się za mną i nawet nie klnie. Nie to, co inni. Ci z szybkich aut to straszne nerwusy. Pukają się w czoło, nie żalują klaksonu, w ogóle brakuje im kultury. Dobry samochód to nie wszystko. Potrzeba jeszcze trochę oglady, mili panowie!

Droga się kończy

Coraz bliżej Radomia. Już mi się nudzi, siedzenie i sumienie uwierają mnie pospół. Zatrzymuję się na chwilę w Orońsku, żeby zatankować. Tam jest najtańsze

paliwo. I tu widzę ciekawy drogowy paradoks. Najpierw zielona tablica z odległościami do większych miast. „Skarżysko - 36 km”. Sto metrów dalej druga tablica: „Skarżysko - 35 km”. I jak tu wierzyć w słowo pisane?

W końcu docieram do Radomia. Tu też się ładnie jeździ, nie trzeba znać dobrze miasta, bo tu wszyscy orientują się po supermarketach. „To jest koło „Leclerca”, a tamto, jak się jedzie koło „M-1.” Zajeżdżam na dworzec PKP. Licznik pokazuje przejechane 80 km. Czas - 12.50. To znaczy, że jechałem dziewięćdziesiąt osiem minut, w tym cztery spędzone na stacji benzynowej. Wyczerpany, zjadam hot doga za dwa złote (w Radomiu są najlepsze) i wracam, już normalnie. Nie patrzę na poustawiane bez sensu znaki, pozostawione po remontach ograniczenia prędkości. Tiry na mnie nie trąbią, tylko zjeżdżają na bok, jak mnie ktoś goni, ustępuję. Tamten dziękuje awaryjnymi (chyba, że warszawiak, to nie dziękuje). Jadąc z Kielc, nie wyprzedziłem ani jednego samochodu, teraz mogę mijać.

Ale jak wracam, na trasie jest wypadek. Może by go nie było, jakby kierowcy tak nie pędzili? A może jadąc jak ofierma, stwarzam większe zagrożenie? Wiem jedno. Są kraje, gdzie wszyscy jeżdżą zgodnie z przepisami. Ale tam przepisy są dostosowane do rzeczywistości. Że u nas jest podobnie, nikt mnie nie przekona.

MATEUSZ BOLECHOWSKI
matek@slowoludu.com.pl

PS. Przepraszam wszystkich, których w środę trafił przeze mnie szlag. To był wyjazd służbowy, sam też się denerwowałem i naprawdę było mi was szkoda.

Pracownicy supermarketów nie upominają się o swoje prawa

Boją się nawet mówić

Szukają pracy. Młode dziewczyny, zdesperowane, bez pieniędzy, godzą się na wszystkie warunki, jakie dyktuje pracodawca. Boją się odezwać. Po trzech miesiącach zazwyczaj ich praca się kończy, bo taka jest polityka zatrudnienia w supermarketach.

- W gazecie przeczytałam ogłoszenie. Umówiłam się na rozmowę kwalifikacyjną. Zgłosiło się około 17 osób. Nie wszystkich przyjęli. Mnie się udało - opowiada Basia.

Wszystkie przyjęte dziewczyny miały wybór - albo pracować przy kasie, albo rozkładać towar na półkach. - Wybrałyśmy z koleżanką pracę przy kasie. Myślałyśmy, że to będzie łatwiejsze.

Szybko okazało się, że przyjemnie nie jest. Dziewczyny musiały podpisać zgodę na odpowiedzialność materialną, gdzie kary pieniężne wynoszą nawet 50.000 zł.

Co ja podpisałam?

- Nie wiedziałam na co się godzę. Gdy podpisywałam umowę, nie miałam możliwości nawet jej dokładnie przeczytać, a co dopiero zastanowić się nad treścią - mówi Iwona. - Chciałam zabrać umowę do domu, zastanowić się, ale kierowniczką powiedziała, że albo podpiszę od razu, albo naci z pracy, bo na moje miejsce czeka już kilka innych osób.

Jedna z dziewczyn okazała się sprytna. - Kierowniczką dała nam po jednym egzemplarzu umowy i nie pozwoliła się pomylić. Specjalnie zrobiłam błąd. Udałam, że kartkę rwę. W domu doczytałam, że pracuję tam tylko na dwa miesiące - mówi dziewczyna.

Do pracy!

Przy kasie pracuje się od pięciu do sześciu godzin. Bez żadnej przerwy. Mimo że na rozmowie kwalifikacyjnej zapewniono, że będzie pół godziny. - Wywalczyłyśmy piętnaście minut dla siebie. Ale, żeby wyjść na te kilka minut, musiałyśmy wydzwaniać po kilka razy do głównej kasy. Tłumaczyłyśmy, że nie chodziło o przerwę na śniadanie, tylko o załatwienie własnych potrzeb - mówią.

Pisanie nic nie da?

Niedawno w Elblągu zapadł wyrok nakazujący szefom „Biedronki” wypłatę nadgodzin. Nie ośmieliło to jednak innych pracowników do upominania się o swoje. Dziewczyny, które pracują lub pracowały w supermarketach, nie chcą podawać nazw sklepów. Te, które pracują, nie chcą nawet rozmawiać z dziennikarzem, bo obawiają się, że to wyjdzie na jaw i stracą pracę. Tłumaczą, że pisanie nic nie da. Pracy brakuje, więc to ten kto ją daje dyktuje warunki.



Kierownictwo zawsze miało jakieś wytłumaczenie, żeby nie puścić na przerwę: za duży ruch albo że za mało kas jest czynnych. Odmowy przeciągały się w godziny. - Byli zdziwieni, jak to? Kasjerki chcą iść, przecież one nie mają przerw!

Przymusowe godziny

Basia w grafiku miała wpisane pięć godzin pracy. A siedziała o wiele dłużej. Dlaczego? - My tak naprawdę nie wiedziałyśmy ile godzin będziemy pracować. Jak był duży ruch, to musiałyśmy zostać do nocy. I w ciągu np. ośmiu godzin nie mogłam ani razu iść do toalety - opowiada.

Karty pracy sporządzało kierownictwo. I jeżeli w grafiku było wpisane pięć godzin, a dziewczyny pracowały dłużej, to za nadgodziny nikt nie zwracał. Chyba że któraś z pracujących skutecznie dopominała się o wpisanie nadgodzin. Tylko niektórym udało się dostać pieniądze.

Uwaga wózek!

Ochroniarze, po dwóch tygodniach pracy kasjerki, robili jej wózek testowy. Ochrona prosiła klienta supermarketu o pomoc w przetestowaniu kasjerki. Musiała ona wykazać się niezłą docieklivością np. odróżnić wszystkie owoce oraz warzywa. - Miałam jedną wpadkę, bo pomyliłam melona galicyjskiego ze zwykłym, chociaż niczym się nie różniły. Policzyłam tego droższego, jako tańszego. Za pomyłkę zapłaciłam z własnej pensji - mówi Basia.

Jej koleżanka, gdy odbierała wypłatę, bardzo zdziwiła się. Okazało się, że brakuje jej 50 zł. Brak pieniędzy wytłumaczono tym, że jakiś dyrektor supermarketu zauważył, że kiedyś dziewczyna zamiast koszyka brzoskwiń, policzyła tylko jedną.

Dziewczyny szkolono, żeby dokładnie sprawdzały zawartość każdego pudełka, nazwę czy kod. - Ja miałam wózek najgorszy, bo ze sprzętu. Podstawiony klient podaje mi pudełko z wiertarką, która kosztowała 172 zł. Nagle podchodzi do mnie ochroniarz i mówi, żebym patrzyła dokładnie, co jest w środku. Okazało się, że włożyli do pudełka dwa wiertła. Straszyli, że jak tak drugi raz zrobię, to będę płaciła i wylecę z pracy - mówi Iwona.

- Ja również miałam wózek testowy. Klient kupował lodówkę samochodową. Na pudełku nakleili mi kod z tańszej. U mnie cena była 50 zł, a kosztowała ponad stówę. Podszedł ochroniarz i mówi: - Uważaj. Okazało się, że specjalnie mi zamienili kody. Nie wydało się na szczęście.

Byłe pracownice skarżą się, że ochroniarze zamiast pilnować klientów, szukali haka na kasjerki. - To koszmar - mówią. - Ciągłe pod presją, stres, odpowiadałyśmy za wszystko. Przy tylu towarach, przy tak zmieniającym się asortymencie i cenach, jak mogłyśmy zapamiętać wszystko? Nie dało się.

Część dziewczyn buntowała się. Jak to, to my mamy pilnować, co kto wkłada do pudełka, a od czego cały monitoring w sklepie i po co są ochroniarze!

Wielki brat patrzy

- Ochroniarze pilnują głównie klientów, ale mieliśmy też ogólny nakaz kontrolowania pracowników - mówi były szef ochrony w supermarketach. - Sprawdzaliśmy wszystkich, a oni nawet nie byli świadomi tego, pod jaką kontrolą się znajdują. Patrzyliśmy czy nie wyjadają jedzenia, czy czegoś nie wynoszą. Wszyscy musieli przechodzić przez bramki wykrywające.

Ta kontrola wynika z tego, że pracownicy wynosili rzeczy. Ubrania, płyty, nawet batoniki. Wszystko co się dało. Szef ochrony przyznaje jednak, że sami ochroniarze kradli, mieli nawet ciche umowy ze złodziejami. - Ale przyłapani na kradzieży od razu wylatywali - mówi. - Każdy pracujący w supermarketach się boi. Dla mnie ta praca to było szaleństwo. Dziewczyny się zmieniały co miesiąc, dwa. Jak się kierownictwu coś nie podobało u pracownika, to następnego dnia już go nie było.

Jednostronna umowa

Prawnik, który na naszą prośbę przeanalizował umowę pracy zawartą przez supermarket z pracownikiem, stwierdził krótko. - To jest umowa tylko jednej strony. Prawo do wszystkiego ma supermarket, który się świetnie zabezpieczył na każdą ewentualność. A druga strona ma same ograniczenia, kary i obowiązki. Treść umowy nie jest precyzyjna, w wielu miejscach sprzeczna z prawem. Arogancka w stosunku do zleceniobiorcy. Tak zawile napisana, że ktoś, kto nie zna się na prawie, nie ma pojęcia co podpisuje. W dodatku formalnie nie można pozwać supermarketów, ponieważ do rekrutacji pracowników wytworzyli sobie specjalne agencje, które przyjmują dziewczyny do pracy.

Inspekcja pomoże

W woj. świętokrzyskim Państwowa Inspekcja Pracy przeprowadziła 26 kontroli nieprawidłowości wykryto aż w 24. - To bardzo dużo, bo prawie sto procent - mówi Jadwiga Pechta, inspektor z Okręgowego Inspektoratu Pracy w Kielcach. Te kontrole to efekt skarg pracowników, związków zawodowych, anonimów. Część interwencji podejmowanych było z inicjatywy Inspekcji Pracy.

- Pracownicy nie dostawali pensji albo dostali ją ze sporym opóźnieniem. Szefowie firm nie płacą albo obniżają dodatek za pracę - mówi inspektor. - Zachęcam wszystkich, którzy czują się poszkodowani, do składania do nas skarg. Jeśli ktoś sobie życzy, jego nazwisko zachowamy do własnej wiadomości. Reagujemy także na anonimy.

Praca po godzinach

To najgorsze w tej pracy. Dziewczyny zostawały często na noc - rozkładały towar na półkach. - Raz było tak, że skończyły o godzinie 2 nad ranem, a o 6 trzeba było siść przy kasie. Nie myślałyśmy o tym, co się dzieje, co sprzedajemy, chciałyśmy tylko spać. Nawet kawy nie można było zrobić. Moja koleżanka rozkładała towar na półkach. Przydzielili ją do działu z pojami. Widziałam, jak ta drobna dziewczyna ciągnie wielkie wózki, układa sześciopaki na półki. To było ponad jej siły. Ale się nie skarżyła. Zależało jej na pracy.

Już nie wytrzymam!

Po miesiącu Basia zrezygnowała z koleżanką również. - Upominałam się o umowę. Wielokrotnie jeździłam do supermarketu. Dostałam, ale koleżanka nie dostała ani pieniędzy za pracę, ani umowy. I teraz nawet nie ma jak dochodzić swoich praw.

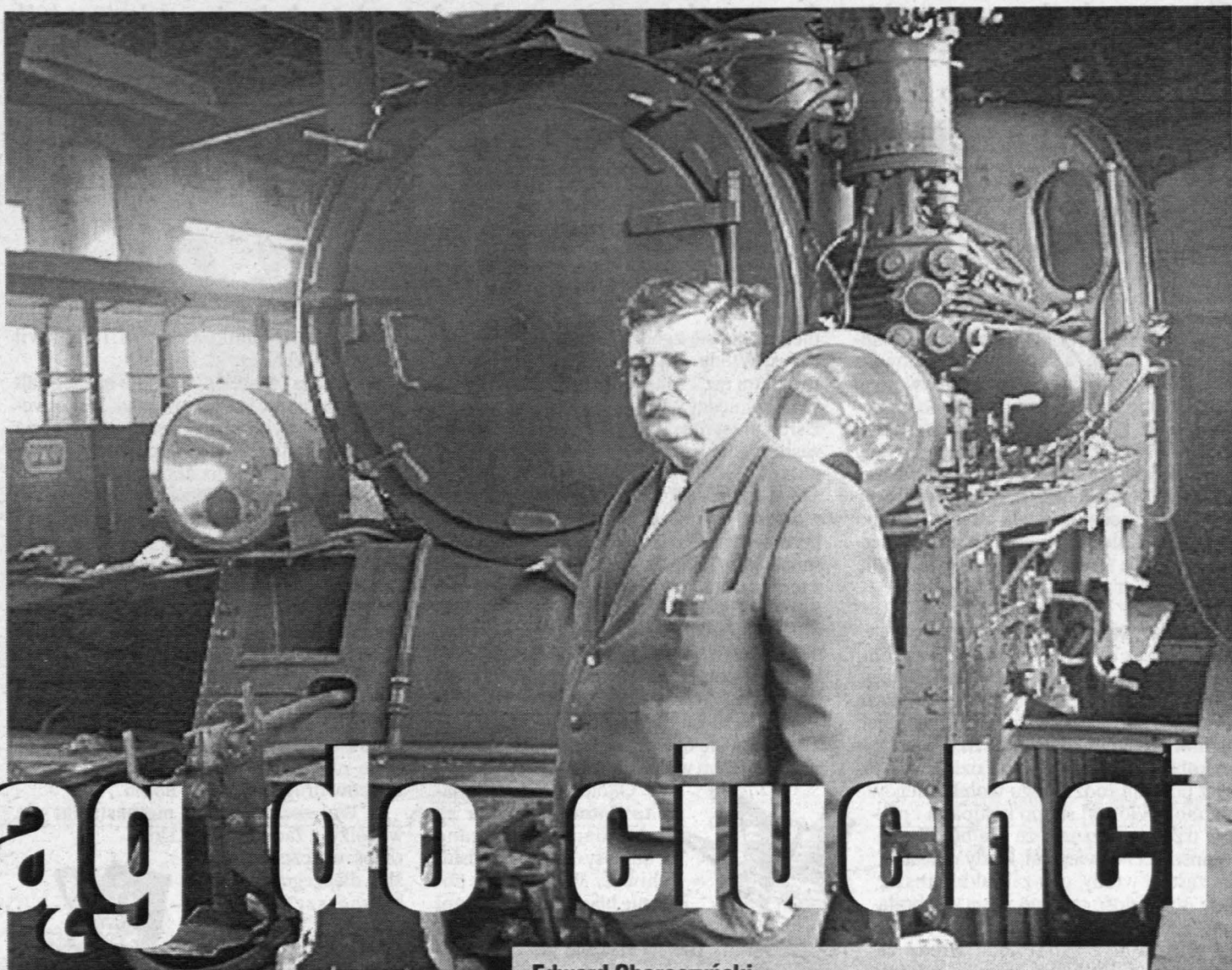
Basia w karcie pracy nie miała wpisanych nadgodzin. Za przepracowane nadgodziny zarobiła 311 zł, pomimo że zgodziła się na umowę za godzinę miała dostawać 4 zł.

AGNIESZKA BIAŁA

Z EDWARDEM CHOROSZYŃSKIM, prezesem spółki Ciuchcia Ekspres Ponidzie, rozmawia BEATA ZNOJKOWA

Długo pan pracuje na kolei?

- Od zawsze. Na prima aprilis w 1976 roku zacząłem pierwszą pracę. Do Jędrzejowskiej Kolei Dojazdowej trafiłem trochę przez przypadek. Miałem pracować w cementowni w Małogoszczu, bo jestem technikiem mechanikiem. Zacząłem od pracy w parowozowni, egzamin na pomocnika dawałem w Chełmie, w tym samym budynku, co Manifest Lipcowy podpisywali. Po kursie na maszynistę zacząłem sam jeździć, głównie na spalinowozach. Szczucin, Kocmyrzów, Charsznica, Bogoria. Woziliśmy: piasek, meble, wódkę, węgiel, buraki, no i ludzi. Pracowało się dniem i nocą, w niedziele i święta, i jeszcze maturę w międzyczasie zdążyłem zdać. Potem jako instruktor szkoliłem maszynistów, byłem zastępcą naczelnika lokomotywowni. W 1997 roku zostałem naczelnikiem Jędrzejowskiej Kolei Dojazdowej.



Zdjęcia: Beata Znojka

Pociąg do ciuchci

No to niezłą fuchę pan trafił.

- Niezłą? Daj pani spokój. Najgorsza robota mi się trafiła - zwalnianie ludzi. Do 2001 roku większość odeszła, głównie na emeryturę i świadczenia przedemerytalne, ale nikt nie trafił na bruk. Teraz na koleje pracuje 11 osób. W 2001 roku i mnie kolej zwolniła.

Ale w międzyczasie z kolejki wąskotorowej ciuchcia wyrosła na atrakcję turystyczną. To pana zasługa?

- W latach 80., wraz z upadkiem gminnych spółdzielni, zaczęła podupadać i nasza kolejka. Kiedy w 1987 roku zlikwidowano ruch pasażerski, zaczęliśmy kombinować, jak by tu turystów wozić. Nie przyznaję się, że to ja wymyśliłem - tak jakoś wyszło, ale nie powiem - różne innowacje w wagonach robiłem, a to bufet, a to otwartą platformę. Byli chętni na wycieczkowe wyjazdy do Pińczowa, to się wozilo. W 1993 roku pojechał ostatni pociąg towarowy. Jakoś trwaliśmy, ale wiedziałem, że PKP całkiem zlikwidują kolejkę. Dlatego zacząłem organizować imprezy dla samorządowców, żeby wiedzieli, że jest taka ciuchcia. Od 1998 roku działało Stowarzyszenie Sympatyków Zabytkowej Jędrzejowskiej Kolei Dojazdowej, które założyli pracowni-

cy. Stowarzyszenie pomagało utrzymywać ciuchcię.

No i niechęć bojownik o ciuchcię się z pana zrobił?

- Bojownik? Ja bym tak tego nie nazywał. Prawda, że nie mogłem pozwolić, żeby nam zabytkowy parowóz z Jędrzejowa wywieźli, bo sobie ktoś z dyrekcji umyślił, że u nas niepotrzebny. Zawiadomiłem kogo się dało: województwo i gminę, i posłów, i media. No i udało się. A parowóz już stał załadowany do wywiezienia.

A z listem do premiera Leszka Millera jak było?

- Kolej niby chciała ciuchcię samorządowi przekazać, ale tak nie do końca, no bo z czego by żył likwidator, jakby wszystko zlikwidował. Kiedy wszystko było gotowe do podpisania umowy na przejęcie ciuchci przez gminę Jędrzejów, nagle zginęły dokumenty. Więc napisałem pismo do Kancelarii Premiera i na drugi dzień papiery się znalazły. Wie pani co? Nie ma co ze mnie bojownika robić, bo tak naprawdę, to los ciuchci zależał od samorządu. Jakby ówczesny burmistrz Henryk Michalkiewicz nie podpisał zgody, że Jędrzejów kolejkę przejmie, to nic by z tego nie było. A marszałek

Edward Choroszyński

Ma 48 lat. Żona Anna pracuje na pływalni miejskiej. Jedna córka studiuje języki obce, druga uczy się w liceum. Pan Edward pochodzi z Modliborzyc, gmina Baćkowie. Do Jędrzejowa przeprowadził się wraz z mamą 38 lat temu, po pożarze rodzinnego domu. Ukończył jędrzejowskie technikum. Jego praca zawsze związana była z koleją, chociaż w domu nie było tradycji kolejarskich. Rzadkie, wolne chwile spędza z dłutem w rękę. Rzeźbi figurki i płaskorzeźby w lipowym drzewie. Póki co nikt dzieł nie widział, bo pan Edward rzeźbi dla siebie, a nie na wystawy. Nie myśli też ich sprzedawać.

Franciszek Wołodźko? A wójtowie i burmistrzowie Pińczowa, Kijów, Imielna? A starostowie Jędrzejowa i Pińczowa? To oni zadecydowali, że nadal możemy jeździć ciuchcią. No i media też miały swoją wielką rolę.

Atrakcja regionu została uratowana, powstała spółka Ciuchcia Ekspres Ponidzie i teraz prezes Choroszyński może spokojnie spać.

- Żartuje pani? Będę spał spokojnie, jak ciuchcia zarobi na siebie, a na razie przynosi straty. Rocznie jest jakieś 100 tys. złotych w plecy. Straty pokrywają udziałowcy spółki, czyli samorządy. W tym roku szczególnie kiepsko wyszliśmy. Przez budowę obwodnicy nie mogliśmy jeździć z Jędrzejowa i straty są jeszcze większe. Chcemy odzyskać część utraconych dochodów od Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad, ale nam mówią, że nie ma podstaw. Jak nie znajdzie się polubowne rozwiązanie, to pójdę do sądu. W końcu to kwestia naprawdę niewielkiej, jak na budowę obwodnicy, kwoty.

Skoro ciuchcia to taka atrakcja, to czemu na siebie nie zarabia?

- Jak ktoś raz się ciuchcią przejeździe, to ciągle wraca. Coś jest w tej niespiesznej podróży po pięknym Ponidziu, w ognisku na łonie natury, tańcach i muzyce na świeżym powietrzu. Różne atrakcje wymyślamy, np. napad jak na Dzikim Zachodzie. Jak się goście rozochocą, to wracać nie chcą. Mało to razy o północy wracaliśmy zamiast po południu. Tylko najtrudniej namówić mieszczucha, żeby zechciał raz wsiąść do pociągu, wcale nie byle jakiego. Ostatnio do 60 samorządów wysłaliśmy oferty wyjazdów rekreacyjnych dla pracowników. Wie pani, ile odpowiedziało? Jedna gmina: Złota Pińczowska. Sponsorów ciągle szukam. Ostatnio otrzymaliśmy pomoc od wojewódzkiego konserwatora zabytków na remont parowozu. Miłośnik ciuchci Sławo-

mir Młodecki ze Stawian Pińczowskich sponsoruje nam paliwo.

Jak tyle kłopotów, to nie lepiej było ciuchcię oddać na złom? Co pana przy niej trzyma? Sentyment jakiś?

- Ciuchcię na złom? Nigdy! Przecież to zabytek, a poza tym z nikomu niepotrzebnej kolejki urosła do rangi atrakcji regionu. Przyznaję, dopadały mnie czasami takie myśli: po cholerę mi te wszystkie kłopoty, użeranie się z koleją, z brakiem pieniędzy. Co mnie trzyma? To moja praca. Niech się pani zapyta tych ludzi z całego świata, co ich ciągnie do kolejek. W Anglii miłośnik starych lokomotyw, nieważne - poseł, lekarz, minister - będzie w niedzielę czyścił stary parowóz, bo lubi. U nas też zapaleńców nie brakuje, ale do opieki państwa nad zabytkowymi kolejkami, jak na przykład w Czechach, to nam daleko. W Ministerstwie Kultury mi powiedzieli, żeby się zwrócić do skarbu państwa i gier liczbowych. Na pewno tam trafię. A poza tym, jak człowiek na kolei tyle lat pracuje, a pieniędzy na nic nie ma, to się myśl techniczna rozwija. Nas zostało 11 osób, wszystko sami robimy: od utrzymania torów do naprawiania maszyn i robienia różnych potrzebnych urządzeń. Sami zrobiliśmy kafar do nabijania szyn, opryskiwacz, kosiarkę, drezynę do przewożenia ludzi z silnikiem od malucha. W kolejce czeka stary mercedes, którego nam podarował jeden z naszych sympatyków. Mercedesa się też przerobi i pojedzie po torach.

Uparty pan jest?

- Dla mnie uparty to jest osioł, czyli ktoś głupi. Ja jestem konsekwentny. Jak już coś zacząłem, to robię.

Ma pan czas na jakieś hobby?

- Człowiek w robocie jest na okrągło. Nawet na działce się nie da posiedzieć, bo zaraz są telefony.

To żona chyba niezbyt zadowolona?

- Szkoda gadać.



Kolejna atrakcja Jędrzejowa: drezyna z silnikiem od malucha zrobiona przez kolejarzy

Zmuszał do współżycia matkę-staruszkę i twierdzi, że nie robił nic złego

Za majtki

Konfitury stały na półce w spiżarni, a spiżarnia sąsiadowała z mieszkaniem zajmowanym przez Babcię i wujka Janusza. Było po południu. Marek, wnuczek Babci, zastanawiał się, który słoik z konfiturami wybrać, gdy nagle usłyszał zza ściany głos wuja: - Mamo, połóż się. Pomyślał, że Babcia poczuła się gorzej - ostatecznie miała 81 lat - ale po chwili doleciało go pojękiwanie i sapanie. Zdrętwiał. Za ścianą kochał się mężczyzna z kobietą. Syn z matką.

Często od niej wołał

Wuj Janusz nigdy nie był orłem. W podstawówce powtarzał dwie klasy, w końcu skończył ją z mozołem, a dalsze nauki czerpał z życia. Pracował na kolei, potem w kilku innych miejscach. Poznał nawet kobietę, ożenił się, miał dzieci, ale zamiast pożycia rodzinnego wołał kolegów i alkohol. Włóczył się po knajpach i pił - choć trzeba przyznać, że nie był długodystansowcem i wiedział, kiedy przestać. Najczęściej wtedy, gdy zabrakło grosza. Żona miała dość takiego życia - zabrała dzieci i odeszła.

Wuj Janusz zamieszkał wtedy ze swoją matką, na którą mówił - tak jak wszyscy w rodzinie - Babcia. Druga połowa domu przypadła jego siostrze Alinie C., jej mężowi i dzieciom: Renacie i Markowi. Pomiędzy obiema połówkami nie było zgody, a niezgodę podsycił wuj Janusz. Twierdził, że Alina chce zabrać cały majątek dla siebie, a Babcię wyekspediować do przytułku. Babcia wsłuchiwała się w jego teorie i w końcu sama zaczęła opowiadać sąsiadom, że zła córka chce z nią zrobić porządek. Było to takie sobie gadanie staruszki, bo Babci dokuczał wiek: zapominała ile ma dzieci, nie pamiętała imion wnuków, nie rozpoznawała członków rodziny, nie wiedziała, ile jest dni w tygodniu.

Dostawała emeryturę, więc wuj Janusz szybko dobrał się do gotówki i każdego miesiąca miał na picie.

- Zabierał wszystko na alkohol i papierosy - twierdzi Renata, wnuczka Babci. - Kilka lat temu Babcia zasłabła. Zabrali ją do szpitala. Lekarz powiedział, że zasłabła z niedożywienia i wycieńczenia.

Po wyjściu ze szpitala Babcia częściej przebywała i rozmawiała z wnukami. Chwaliła syna i tylko jedno miała mu za złe - że tak często od niej wołał.

- Myślałam, że chodzi o pieniądze. Nic innego nie przychodziło mi do głowy - mówi Renata C.

To ostatni raz

Wnuczek Marek podsłuchiwał w spiżarni jeszcze coś. Gdy wuj Janusz proponował Babci pożycie, staruszka

nie chciała się zgodzić i mówiła, że boli ją krzyż. Wtedy wuj powiedział: - Mamuniu, to ostatni raz". Marek domyślił się, że wcześniej pomiędzy wujem i Babcią już coś było. Usłyszał jeszcze, jak Babcia mówi: - Tylko zasłoń okna i zamknij drzwi, żeby nikt nie wszedł.

Chłopak wyskoczył ze spiżarki i powiadomił o wszystkim matkę. Ta z początku nie chciała wierzyć. Była zszokowana. Inicjatywę przejęła wnuczka Renata, która zaczęła dobijać się do drzwi mieszkania Babci, wrzeszczeć i grozić, ale nikt nie otwierał. Dopiero, gdy ktoś krzyknął o policji, wuj otworzył drzwi. Był w samych slipkach. W głębi pokoju, na tapczanie, leżała Babcia.

- Co tu się dzieje! - zawołała Renata. - A co ma się dziać? - burknął wuj i kazał się wszystkim wynosić.

Okolo północy, Renata znów usłyszała za drzwiami podejrzane odgłosy. Zaczęła podsłuchiwać. Wuj Janusz ponownie błagał o swój ostatni raz. Babcia prosiła, żeby jej nie męczył, bo źle się czuje. W końcu powiedziała,

żeby dobrze zamknął drzwi i załatwił wszystko szybko.

Renata i Marek nie czekali na ciąg dalszy. Zaczęli tłuc i kopać w drzwi. Wuj otworzył - znów był w samych slipkach. Babcia siedziała na tapczanie i obciągała na sobie spódnice. - Dość tego, zboczeńcu! - krzyknęła Renata, na co wuj zagroził, że jeśli się nie zamknie, to jej przykopie i zrobi użytek z pięści. Czuł jednak, że to nie przelewki i chciał czmychnąć z mieszkania, ale Renata i Marek stanęli w drzwiach i nie dali nikomu wyjść. Niebawem przyjechała policja.

Zawsze na trzeźwo

Na zeznaniach wuj Janusz nie kręcił. Przyznał się do pożycia z własną matką. Układ trwał dwa lata, a do zbliżeń dochodziło najczęściej pod nieobecność mieszkańców drugiej połówki domu.

Wuj zeznał, że od piętnastu lat nie współżył z żadną kobietą i któregoś wieczoru pomyślał, dlaczego nie spróbować szczęścia na miejscu? Twierdzi, że matka za każdym razem wyrażała zgodę i nie

Kazirodztwo

To utrzymywanie kontaktów seksualnych przez osoby z sobą spokrewnione. Stopień pokrewieństwa określają normy prawne. Społecznie akceptowane kazirodztwo było spotykane w starożytnym Egipcie, Persji, Fenicji, u Inków, Celtów, mieszkańców Tajwanu. Motywy kazirodcze znajdują się w mitologiach wielu kultur, także w Biblii, choć znajduje się tam również wyraźny zakaz: „Nikt nie będzie się zbliżał do swojego krewnego, aby odsłaniać jego nagość”. Kazirodztwo potępiał ostro św. Paweł. W kodeksie praw cesarza austriackiego Józefa I tzw. Józefinie (1708 r.), kazirodztwo wraz z innymi przestępstwami z tej grupy, m.in. sodomia, homoseksualizmem, nierządem, było karane nawet śmiercią na stosie. Wyróżnia się kazirodztwo sytuacyjne, na tle psychopatologicznym, pedofilnym, homoseksualnym, patologii rodzinnej (najczęściej spotykane). W praktyce najczęstszym związkiem kazirodczym jest relacja ojciec-córka, najrzadszym: syn-matka. W bardzo wielu krajach, także w Polsce, kazirodztwo jest karalne.

ma mowy o przymusie. Zdaniem wuj Janusza, nie działo się nic złego. Jest dobrym synem. Nikogo nie skrzywdził.

Tego dnia, gdy przyjechała i zabrała policja, posiedział trochę u sąsiada. Wspólnie nie napili się spirytusu. Potem wrócił do domu i pomógł matce przygotować obiad kolację, pogapił się w telewizor i w końcu złożył propozycję, bo był bardzo podniecony. Zapewniał, że na tym koniec. Babcia kazała mu zamknąć drzwi i zasłonić okna.

- Byłem na lekkim rauszu, ale zazwyczaj robiliśmy to na trzeźwo - twierdzi wuj Janusz.

Policja zawiozła Babcię do szpitala. Badania, lecz staruszka przegoniła lekarza, zażądała odwiezienia do domu. Powiedziała, że nie było żadnego grzesznego pożycia, a wszystko wymyśliła sobie jej córka Alina, żeby zagarnąć dom i majątek.

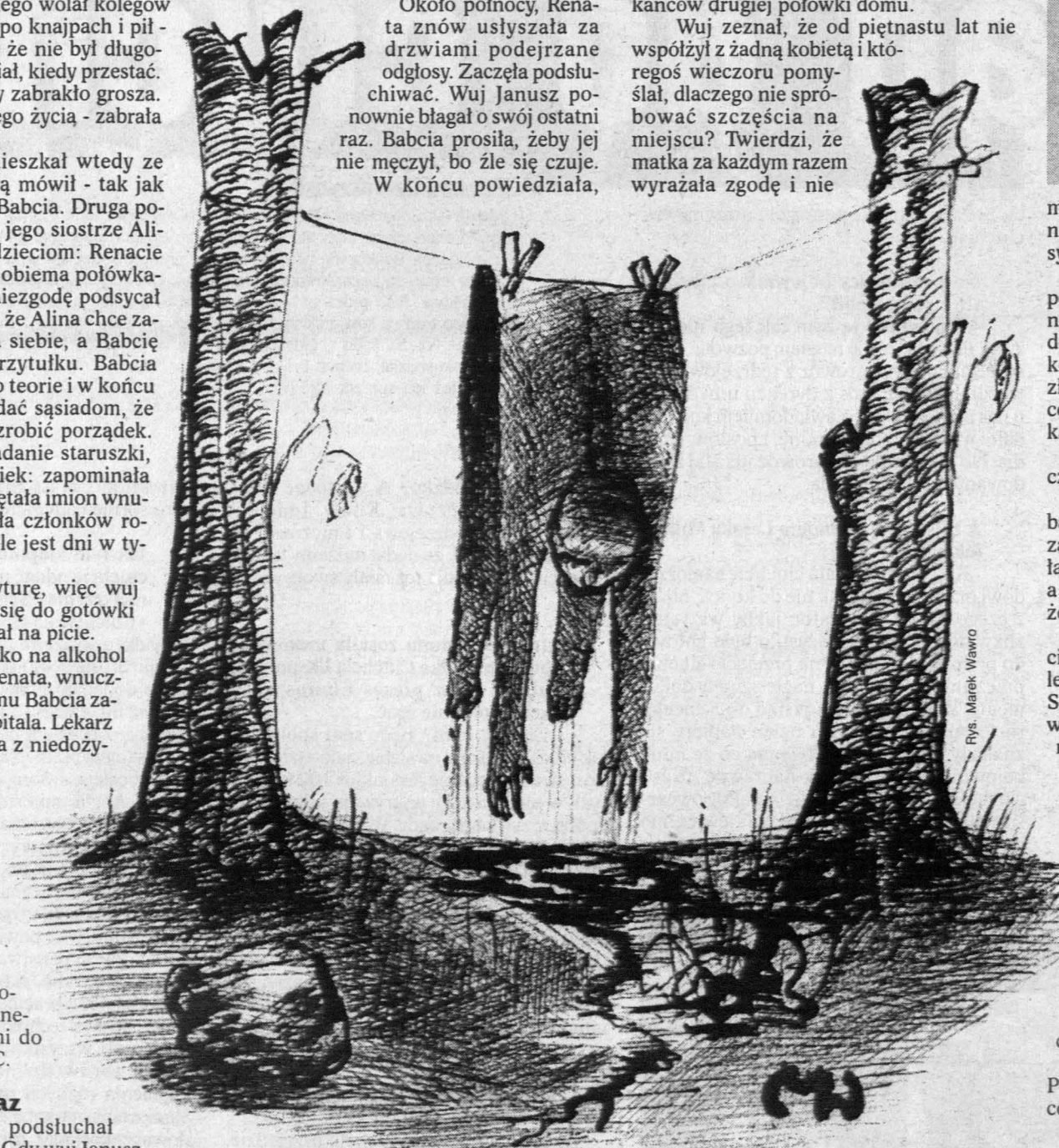
Z uwagi na wiek i stan zdrowia, Babcię poddano obserwacji medycznej. Bliźni lekarze orzekli znaczny stopień otępienia. Staruszka nie wiedziała, co robi. Nie była w stanie pokierować swoim postępowaniem.

Obserwacji poddano również wuj Janusza. Lekarze stwierdzili, że nie cierpi na chorobę psychiczną ani upośledzenia umysłowe. Ma jedynie zaburzenia osobowości.

Decyzją Sądu Rejonowego w Krakowie, w związku z tymczasowym aresztowaniem, Prokuratura oskarżyła go, że wielokrotnie dopuszczał się obcowania płciowego z Babcią, wykorzystując jej bezradność i brak zdolności do rozpoznania znaczenia czynu.

Tej zdolności nie zatracił wuj Janusz. Podczas badań, zapytany przez lekarzy, co siedzi, odpowiedział: - Za majtki.

KRZYSZTOF ŻMUDZIŃSKI
(Personalalia i niektóre okoliczności zmieniono)



W CZWARTEK

DODATEK SPECJALNY

Superbelfer

WSZYSTKO O STYPENDIACH W SZKOŁACH ŚREDNICH oraz warunki przyjęć na Politechnikę Krakowską i AGH

Zagraj swoją kostką o nowego 6-miejscowego Fiata Multipla.
Mnóstwo innych nagród. Każda kostka wygrywa!



Multipla. Nowy Van Fiata

Dni otwarte 22 – 24 października



Talon do wycięcia

Weź udział w naszym konkursie.

Odwiedź salon Fiata podczas dni otwartych od 22 do 24 października.

Zabierz ze sobą talon uprawniający do losowania kuponów konkursowych.

W salonie Fiata wylosuj kupon konkursowy z kostką do gry i zobacz, co wygrales.

Każdy kupon to pewna wygrana.

Nagroda główna – nowy 6-miejscowy Van Fiat Multipla!

Kielce (0-41) 346 35 26, Masłów (0-41) 368 60 05, Miechów (0-41) 383 16 28,
Ostrowiec Święt. (0-41) 248 01 10, Radom (0-48) 331 33 23, 365 29 12,
Stalowa Wola (0-15) 844 68 48

koszt połączenia:

1 jedn. taryfikacyjna TP S.A.

☎ 0 801 19 19 19

Regulamin konkursu dostępny u dealerów.

www.fiat.pl

FIAT

0-110km

Królowa wraca do zdrowia

Hanka Bielicka, mistrzyni monologu, wielka gwiazda sceny teatralnej i estrady, znana z umiejętności trajkotania i nadawania z szybkością karabinu maszynowego, wraca do zdrowia w koneckim szpitalu. Po operacji nie zgodziła się na przewiezienie do Warszawy. Stwierdziła, że opieka w Końskich jest tak dobra, iż zostaje.

Konecczanie z jednej strony cieszą się, że Szpital św. Łukasza jest tak dobry, ale z drugiej bardzo żałują, że nie zobaczą swej ulubienicy na scenie. Choroba przerwała artystce trasę koncertową.

Mleko tylko od krowy

- Hanka Bielicka 14 października br. występowała w Sędziszowie. Następnego dnia miała koncertować w Końskich. Już wtedy narzekała na ból brzucha - opowiada „Słowo” organizator imprezy Grażyna Świętochowska. - Przyjechalysmy do hotelu WODR w Modliszewicach k. Końskich, gdzie na panią Hankę czekał apartament.

coraz bardziej bolał ją brzuch. Potem zgodziła się na operację, powiedziała:

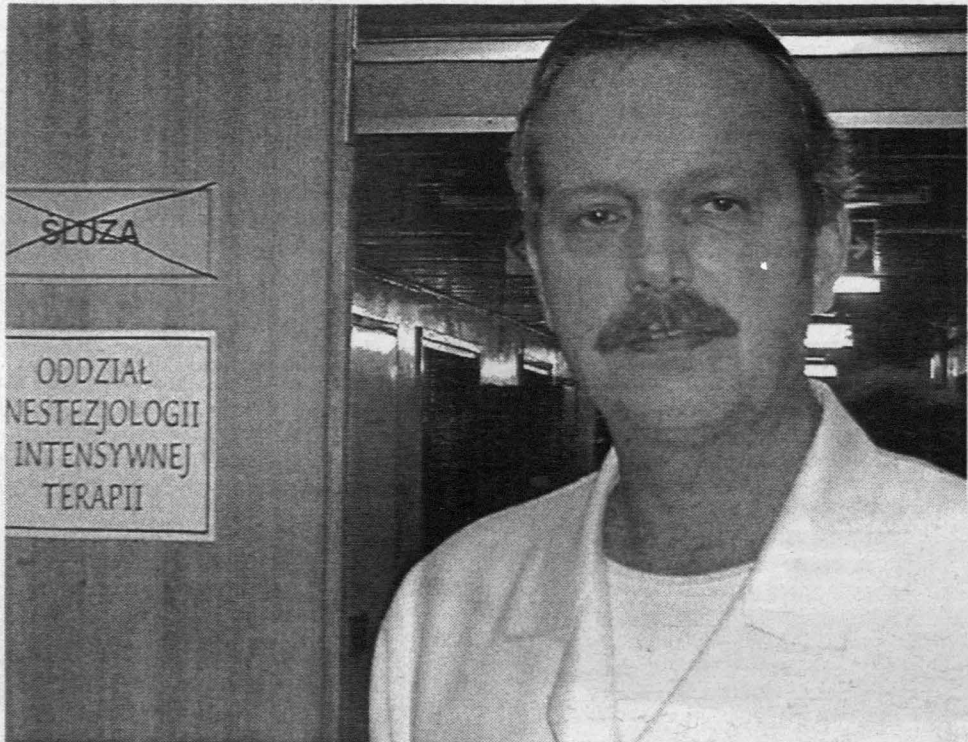
- Jak mus, to mus. Fajni, młodzi lekarze, wspaniały szpital. Krzywdy nie wyrządzą. Wio! Na salę operacyjną - zakomenderowała.

Chirurdzy Marcin Madej i Marek Ziopaja pod kierownictwem Zbigniewa Sosnowskiego, z anestezjologiem Januszem Pobochoń ponad dwie godziny zmagali się ze schorzeniem. Operacja wymagała niezwykłej precyzji lekarzy, zwłaszcza że pani Hanka liczy sobie już 89 lat. Po zakończeniu zabiegu pacjentkę umieszczono na Oddziale Anestezjologii i Intensywnej Terapii,



Pani Hanko!
Życzymy zdrowia. Chcemy się z Panią spotkać na scenie. Tak jak dwa lata temu na gali Skrzydeł, kiedy cała sala biła Pani brawo na stojąco.

Redakcja



Doktor Janusz Pobochoń opowiada o opiece nad panią Hanką

Życzyła sobie mleka. Tylko świeżego, wprost od krowy - zaznaczyła. Wypiła ze smakiem. Narzekała, że ból nie ustaje, choć jest trochę mniejszy niż kilka godzin wcześniej. W piątek rano zadzwoniła do mnie. Powiedziała, że czuje się gorzej i potrzebuje lekarza. Poprosiłam pogotowie o pomoc i pojechałam do hotelu.

- Na wezwanie pojechał specjalista chirurg, dr Marek Ziopaja - mówi kierownik pogotowia Andrzej Zaczek. - Do Modliszewic są zaledwie 2 km, więc pogotowie szybko dotarło na miejsce i w kilka minut pojawiło się w szpitalu. Nie kryłem zaskoczenia, gdy dowiedziałem się, że pacjentką jest sławna artystka Hanka Bielicka - mówi kierownik pogotowia.

Wio na salę!

Od razu wykonano niezbędne badania. Okazało się, że bez operacji się nie obejdzie. Pani Hanka mówiła, że od kilku dni kaszlała, co wcześniej nie miało miejsca, i

przyłączono do aparatury kontrolującej funkcje życiowe. Doktor Pobochoń, sprawujący nad artystką pieczę, opowiada, że w sobotę i niedzielę był pełen obaw o jej życie. Chora była zmęczona, nikogo poza personelem medycznym nie chciała widzieć. Lekarze i pielęgniarki na zmianę czuwali przy jej łóżku.

Moje dzieci

A przed drzwiami OAIT snuły się zastępy dziennikarzy, urywały się telefony. Wejścia do pokoju strzegły pielęgniarki. - Wypada uszanować wolę artystki, dać jej możliwość odpoczynku - mówiły. I niektórzy szanowali.

- Byli tacy, którzy bez skrupułów - mówi opiekunka pani Hanka - weszli na salę, sfotografowali chorą. Obnażyli, odarli z ludzkiej godności. Obejrzała to potem cała Polska. Będziemy dochodzić swoich praw do intymności!

Na oddziale pani Hanka do lekarzy zwraca się pieszczotliwie: „moje dzieci”. Ci

ten zwrot poczytują sobie za zaszczyt. - Odwzajemniają się: „pani Hanko, pani Hanczko” - mówi ordynator anestezjologii, dr Zbigniew Pająk. - Podobnie traktuje pielęgniarki. Sympatycznie. Opowiada o sobie, ludziach, życiu. Nigdy nie mówi scenicznych kwestii.

Doktor Janusz Pobochoń, który z chorą spędza najwięcej czasu, zauważa, że mimo tego, że jest sławną i cenioną artystką, nigdy nie kaprysi. Jest na takim samym poziomie szpitalnym, jak każdy inny pacjent po podobnej operacji. - Najbardziej mnie cieszy jej poprawa zdrowia - mówi.

Dyrektor koneckiego szpitala Wojciech Przybylski na bieżąco jest informowany o stanie zdrowia Hanka Bielickiej. - Przed chwilą wróciłem z oddziału - mówił w czwartek. - Fajnie jest stwierdzić, że żadnego zagrożenia życia i zdrowia nie ma. Rozpoczęliśmy rehabilitację. Według życze-

nia artystki, do czasu pełnego powrotu do zdrowia zostaje w naszym szpitalu. O imieniu rychłego wyzdrowienia. Pierwszą decyzję zostanie przeniesiona na Oddział Chirurgiczny, gdzie będziemy kontynuować leczenie.

Do szpitala, ale na ręce pani Hanka Bielickiej, napływają depesze z życzeniami rychłego wyzdrowienia. Pierwszą burmistrz Końskich Krzysztof Obratań i prezydent Warszawy Lech Kaczyński. Znamy ich, że z kwiatami pojawią się publiczności.

Mieszkańcy trzymają kciuki za panią Hankę. Mają nadzieję, że w koneckim szpitalu szybko dojdzie do siebie i wtedy wręczą, wraz z Dziunią Pietrusińską (jedną z bohaterek monologów) zawojuje się publiczności.

KAMIL KLUSZ
redakcja @slowoludu.com



Pielęgniarki Teresa Milner i Katarzyna Płuciennik pilnują wejścia na Oddział Anestezjologii, by żaden intruz nie zakłócał spokoju chorej

Grotołaz i geniusz

Wojciech Kuczek, laureat tegorocznej Nagrody Literackiej Nike, już został okrzyknięty największym odkryciem współczesnej polskiej prozy. Na podstawie jego powieści „Gnoj” nakręcono film „Pręgi”, który jest polskim kandydatem do Oscara.

Wojciech Kuczek ma 32 lata, a od roku jest jednym z najbardziej znanych pisarzy młodego pokolenia. Co ważne - znanym nie tylko krytykom literackim i wydawcom, ale coraz szerszej literackiej publiczności. Złośliwi mówią, że przyszła moda na Kuczoka, a okrzyknięta jako genialna jego książka jest tak naprawdę literackim gnojem. Przeważają jednak opinie, że dla pokolenia 30-latków powieść „Gnoj” jest bodaj najbardziej czytelną mapą ich dzieciństwa. Pierwszą tego typu mapą współczesnej polskiej prozy.

Od jaskiń po filmoznawstwo

A jeszcze do niedawna autor głośnego „Gnoju” był znany jedynie... miłośnikom jaskiń. Kuczek kocha bowiem góry i jako grotołaz może pochwalić się wieloma odkryciami speleologicznymi. Z wykształcenia jest zaś filmoznawcą - publikował recenzje i felietony filmowe w „Tygodniku Powszechnym”, „Kinie”, „Kresach” i „Twórczości”.

Jako prozaik debiutował w 1999 roku „Opowieściami słychanymi”, które już wtedy zostały nominowane do Nagrody Literackiej Nike, a przez krytyków literackich przyjęte były jako znakomity debiut. Prozę 27-letniego wówczas Kuczoka określano mianem „przejmującej i dopracowanej co do przecinka” (Kinga Dunin o „Dioblu” z tomu „Opowieści słychane”). W 2002 roku ukazuje się zbiór opowiadań „Szkielety”, nominowany do Paszportów „Polityki”, a wreszcie rok później pisany przez dwa lata w Chorzowie, rodzinnym mieście Kuczoka - „Gnoj”.

Gwoli ścisłości, w swoim dorobku literackim ma on również tom poezji „Opowieści samowite” (1996), ale największe pochwały zbiera od krytyków literackich za prozę. Henryk Berezka nie boi się nawet nazwać go „gwiazdą literacką z przyszłością”. I być może nie myli się, bo za najnowszą książkę „Widmokrąg”, która właśnie trafiła do księgarni, Wojciech Kuczek znów dostaje świetne recenzje.

Historia piekła

Sam Kuczek o „Gnoju” tak właśnie mówi: „To historia rodzinnego piekła, opo-



- Opisałem historię rodzinnego piekła - mówi o swojej książce Wojciech Kuczek

wiadana przez dziecko, które już to wszystko ma za sobą, ale z jakichś przyczyn dzieckiem być nie przestało”. W podtytule autor zaznacza, że jest to „antybiografia”, co z jednej strony sugeruje czytelnikowi, by nie odczytywał jej jako zwierzenia pisarza (a mimo to i tak na każdym spotkaniu z czytelnikami Kuczek jest pytany, czy rzeczywiście był aż tak bity w dzieciństwie), a z drugiej podkreśla, że jest to szczególnie zapis negatywnego (anty) zyciorysu.

To zyciorys syna starego K., którego jedyną metodą wychowawczą było karanie i upokarzanie, a nieocenionym pomocnikiem stary pejcz. Kary w tym patriarchalnym domu były wyznaczane za wszystko, czasami znienacka i z opóźnieniem (tzw. zaległe lanie), ale tylko po to, by wpoić synowi zasadę ich nieuchronności. Matka jest tu postacią co prawda stojącą po stronie maltretowanego syna, ale prawie zawsze w ukryciu, już po wielkim laniu.

„Gnoj” tworzą trzy części: rozdział „Przedtem”, w którym przedstawione są korzenie rodziny bohatera i źródła sadyzmu starego K., rozdział „Wtedy”, gdzie narratorem jest już syn opowiadający udrękę dzieciństwa, wreszcie część „Potem”, której dorosły potomek starego K. zmaga się ze swoją przeszłością, uciekając przed nią. Ale bezskutecznie - „I wszędzie tam, dokąd dotarłem, ciągnął za sobą cień tego domu, im dalej uciekłem, tym bardziej się napręzał, kępował mi ruchy, spowalniał kroki; w im bardziej świetliste

miejsca trafiałem, tym bardziej mnie cień naznaczał (...)”.

W powieści bohater nie dokonuje upragnionej zemsty na ojcu, choć kończący opowieść zapis snu jest jej symbolem: cały rodzinny dom, ciotkę, wujka i ojca (ale nie matkę) zalewa gnoj z szamba. Mimo to syn starego K. - przez całe dzieciństwo nazywany przez swojego ojca właśnie „gnojem” - nie czuje ulgi i odcienia od traumatycznych doświadczeń.

Ogromnym i mocnym walorem „Gnoju” jest język powieści. Autor czytelował każde zdanie, rzeczywiście dopracował tekst co do przecinka, dzięki czemu stworzył opowieść niezwykle spójną, żywą i błyskotliwą. Niektórzy czytelnicy mówią nawet, że jego powieść się połyka. Ale bez efektu niestrawności.

Czar pryska w kinie

To właśnie ze względu na język, jakim tkany jest „Gnoj”, nie warto zaczynać poznawania twórczości Kuczoka od filmu „Pręgi”, do którego scenariusz napisał co prawda sam autor powieści. Niestety ci, którzy znają już prozę laureata Nike, w kinie przeżyją ogromne rozczarowanie. Film ma się bowiem nijak do „Gnoju”, na którego kanwie w niewielkim stopniu opiera się scenariusz.

Syna starego K. (w filmie stary Winkler) gra, o dziwo, Michał Żebrowski, ale kreuje w gruncie rzeczy bardzo nudną i niewyrazistą postać. Co innego Jan Frycz, który mistrzowsko wcielił się w rolę ojca, pokazując, że w tym niezwykle apodyktycznym człowieku kryje się tak naprawdę przebrany i słaby frustrat. Świetnie partneruje mu debiutujący w filmie Wacek Adamczyk, odgrywający rolę Wojtka Winklera, nastoletniego syna starego Winklera.

„Pręgi” nagrodzone na festiwalu filmowym w Gdyni Złotymi Lwami zostały wytypowane jako polski kandydat do nagrody Oscara, ale czy będą one (i w jakim stopniu) czytelne dla widza zachodniego? Dla amerykańskich 30-latków zarówno polska szkoła lat 80. (bicie linijką po rękach za nieuwagę na lekcjach, schylek pochodów pierwszomajowych), jak i polski model rodziny tamtych czasów może okazać się zbyt abstrakcyjny.

MAGDALENA BRZEZIŃSKA
magdab@slowoludu.com.pl

Książka

Andrzej Sapkowski: „Boży bojownicy”, SuperNowa, cena 35 zł

Z niecierpliwością oczekiwaną, nie tylko przez fanów Andrzeja Sapkowskiego, druga część przygód Reynevana z Bielawy, młodego medyka i czarodzieja. W „Bożych bojownikach”, podobnie jak w pierwszym tomie „Narrenturm”, nie ma prawie fantasy, jest za to dużo średniowiecznej historii i mnóstwo dramatycznych wydarzeń, opowiedzianych stylizowanym na staropolski językiem. Akcja rozgrywa się w latach 1427-1428, podczas wojen husyckich. Reynevan wraca z Pragi na Śląsk z tajną misją. Bohater ma wielu wrogów, co chwilę go ktoś porzycha albo nastaje na jego życie, ale dzięki sprytowi, magii, a także pomocy przyjaciół wychodzi cało z opresji. Sam też wyrównuje rachunki z niektórymi swymi wrogami. „Boży bojownicy” są jak historyczny film z epoki MTV - krótkie ujęcia, częste zwroty akcji i wiele postaci. Podziwiać trzeba Sapkowskiego za wiedzę i erudycję. Żeby wiernie odtworzyć historyczne realia, autor przekopał się przez czeskie i polskie biblioteki. Efekt - znakomity. No i ten epicki talent. Chyba nie ma w tej chwili w Polsce pisarza, który by w opisach bitew i walk dorównywał Sapkowskiemu. (GK)



Muzyka

„Monday Manniak”, Pomaton EMI, cena 33 zł

Gratka dla kolekcjonerów - Wojciech Mann firmuje płytę z szesnastoma piosenkami, których teksty przetłumaczył w Dużym Formacie „Gazety Wyborczej”. To utwory doskonale znane, wykonywane m.in. przez: Billa Helya, Elvisa Presleya, Deep Purple, Animals, Boba Dylana i Janis Joplin. Ale oprócz muzyki i śpiewu ważna jest dołączona do płyty książeczka z tłumaczeniami. I chociaż Mann twierdzi, że nie ma ambicji poetyckich, to przecież jego opatrzone autorskim komentarzem przekłady pozwalają odkryć smaczki, które czasami trudno dostrzec nawet osobom znającym dobrze język angielski.

MONDAY MANNIAK



Gra komputerowa

„Full Spectrum Warrior”, CD Projekt, cena 99 zł

Zespołowa, taktyczna gra akcji, w której gracz obejmuje dowództwo nad dwoma czteropersonowymi oddziałami żołnierzy armii amerykańskiej (Alpha i Bravo). Przez większość gry obserwuje akcję z perspektywy trzeciej osoby, co pozwala mu na dokładną orientację w terenie i wydawanie podwładnym rozkazów stosownych do sytuacji. Fabuła „Full Spectrum Warrior” przenosi gracza do Zakistanu - fikcyjnej byłej republiki radzieckiej, która po upadku ZSRR dotknięta została wojną domową. Gracz, mając do dyspozycji wspomniane dwa oddziały, bierze udział w misji, której celem jest przywrócenie porządku w Zakistanie. (eref)



Wśród osób, które zadzwonią do nas dzisiaj między godz. 11 a 11.15 pod nr tel. (041) 36-36-223, rozlosujemy płytę Antoniny Krzysztoń „Dwa księżycy” (Pomaton EMI).



Wstrząsającą rolę zagrał w „Pręgach” Jan Frycz



„Pręgi” są naszym kandydatem do Oscara

KOMUNIKACJA

Informacja PKS - 366-02-79.
Informacja PKP - 366-93-28, 94-36.
Informacja MPK - 345-06-95.
Taxi osobowe - Piekoszowska - 345-15-11, Jesionowa - 331-79-19; bagażowe - Sandomierska 801-31-18; ciężarowe - Mielczarskiego - 345-41-22.

RADIO-TAXI „ALFA”
- tel. 344-44-44, 96-22
(dojazd gratis).
bezpłatna infolinia
0800-222-222

TAXI „BARWINEK” - tel. 801-13-19 (dojazd gratis).
RADIO TAXI „DORION” - tel. 36-999-99, 34-555-44, 96-23.
RADIO TAXI „EUROPA” - (dojazd gratis, karta stałego klienta), telefon 3-611-611, 0800-400-400.
RADIO-TAXI „EXPRESS” - telefon 366-11-11, 3-600-600. Dojazd gratis, z nami najtaniej.
TAXI „HERBY” - tel. 801-41-00 (dojazd gratis).
RADIO-TAXI „METRO” - tel. 342-22-22, 345-55-55 (dojazd gratis).
TAXI „NA STOKU” - tel. 801-31-76 (dojazd gratis).
RADIO-TAXI „OMEGA - ORIENT”, korporacja „Łysogóry”, telefon 36-00000, 36-11111, 96-26, numer bezpłatny 0800-36-00-36.
TAXI „ŚWIĘTOKRZYSKIE”, ul. Manifestu Lipcowego, tel. 331-55-55 (dojazd gratis).
TELE-TAXI „WALIGÓRY” - tel. 368-74-00 (dojazd gratis).
TAXI „WICHROWY” - tel. 33-10-919 (dojazd gratis).
TAXI - ul. Mielczarskiego - 366-40-40 (dojazd gratis).

USŁUGI POGRZEBOWE

AAA CAŁODOBOWE POGOTOWIE POGRZEBOWE „USTRONIE” - Krzysztof Sieczko & Stanisław Zawadzki - wystawianie kart zgonu - chłodnia - nagrobki. Tel. 361-29-18, 361-39-12. (np 203)

CAŁODOBOWE POGOTOWIE POGRZEBOWE „ZWOLSKI”

Bezpłatna chłodnia
Karty zgonu
Pomniki
Kielce, Radiowa 14
344-37-78, 343-17-52. (np 165)

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG KOMUNALNYCH

usługi pogrzebowe całodobowe,
tel. 366-31-77, 344-67-88. (np207)

TELEFONY ALARMOWE

Pogotowie Ratunkowe - 999.
Pogotowie Policyjne - 997.
Policyjna infolinia „Stop przestępczości” - 0800-55-99-75 (numer bezpłatny).
Straż Pożarna - 998.
Straż Miejska - 986, 368-75-15 (przez całą dobę) i 368-75-33 w godz. 7 - 15. Posterunek czynny w godz. 7 - 22 - 367-60-13.
Pomoc drogowa - 366-00-65, 981 - czynna non stop.
Pomoc drogowa - 361-79-76, 30-11-609.
Pogotowie energetyczne Kielce - miasto i teren - 991.
Pogotowie gazowe - 992.
Pogotowie wod.-kan. - 994.
Pogotowie c.o. i elektryczne PGM - czynne w godz. 15 - 23 codziennie i w godz. 7 - 23 w dni wolne od pracy - tel. 361-18-33.
TAI - Ogólnopolska Informacja Gospodarcza - 94-77.
OIKT - Ogólnopolska Informacja Gospodarcza - Żółta Linia - 94-34.
Numery miejscowe i zamiejscowe - 913.
Telefon zaufania dla osób z problemem alkoholowym - codziennie w g. 16 - 20 - 345-38-40.

SZPITALA I APTEKI

Dyżury pełnią szpitale: na Czarnowie, przy ul. Kościuszki i w Czerwonej Górze.

APTEKA „Parkowa”, Kielce, Żytnia, niedziele, święta 7.30-21.00. 041/368-30-33. (gb 11300)

APTEKA CAŁODOBOWA
ul. Targowa 2,
041/368-02-60.
CZYNNA CODZIENNIE,
W NIEDZIELE I ŚWIĘTA (np206)

APTEKA „GEMELLUS”
całodobowa
Starodomaszowska 11
041/344-94-39 (ny 12)

APTEKA, Kielce, Źródłowa 20, czynna codziennie 7.00-20.00, sobota 8.00-19.00, niedziela 8.30-14.00. (np 158)

APTEKA „RONDO”

PADEREWSKIEGO/IX WIEKÓW
czynne codziennie,
niedziele i święta.
7.00-23.00
041/344-82-05. (ny 2)

USŁUGI MEDYCZNE

041/331-69-04 DOMOWE wizyty pediatrii. Sieczko. (gb 11017)

041/362-59-50 POGOTOWIE PEDIATRYCZNE (gb 11846)

344-85-15 - „ZDROWIE” - CODZIENNIE. (nd 1092)

UROLOGIZY - Jagiellońska 13, 346-22-99. (nd 1157)

USŁUGI medyczne Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Kielcach, ul. Langiewicza 2, tel. 361-55-25 - ECHO, HOLTER, RTG, USG, BADA-
NIA SPIROMETRYCZNE. Urodynamicz. Endoskopia. Testy alergologiczne. Badania laboratoryjno-bakteriologiczne. Rehabilitacja. (ng 1288)

PODRÓŻE

OMNIA - bilety autokarowe, bilety lotnicze, turystyka zagraniczna, Sienkiewicza 61, 34-577-43, 34-577-46. (ng 1291)
Bilety lotnicze - „SIGMA”, Świętokrzyska 20 (Galeria Echo godz. 9.00 - 18.00). 041/341-54-10, 341-54-20. (ng 1286)

W KINIE i teatrze

KINO	Tytuł	Prod./Wiek	Godz.	Cena
KIELCE				
„Moskwa”	„Ono”	niem/pol., I. 15,	12, 13, 45,	
tel. 344-47-3	„Mój Nikifor”	pol., I. 12,	14, 15,	
(dolby stereo)	„Kawa i papierosy”	USA, I. 15,	16,	
	„Złe wychowanie”	hiszp., I. 15,	16, 17, 45,	
	„Bliscy nieznajomi”	fran., I. 15,	18, 19, 45,	
	„Nieustające wakacje”	USA, I. 15,	20	

Ceny biletów od 11 do 15 zł. Tanie poniedziałki - 11 zł

Kinoplex Galeria „Echo”, ul. Świętokrzyska 20, tel. 332-13-30; (dolby digital)
„Życie, którego nie było” USA, I. 15, 12.30, 16.30, 18.30, 20.30, 22.30,
„Teksaska masakra piłą mechaniczną” USA, I. 15, 11.15, 15.15, 19.15, 21.15, 23.15,
„Alex i Emma” USA, I. 12, 13, 17, 21,
„Ryby z ferajny” USA, b.o., 9, 11, 14, 16, 18, 19, 45,
„Wesele” pol., I. 12, 10.15, 12.15, 14.30, 18.30, 20.45, 23,
„Człowiek w ogniu” USA, I. 15, 12, 17, 19, 45, 22.30,
„Ocean strachu” USA, I. 15, 12.30, 16.45, 20.30, 22.15,
„Pregi” pol., I. 15, 10.30, 16.30, 18.30,
„Aniołowie apokalipsy” franc., I. 15, 15, 19, 23,
„Anakondy. Polowanie na krwawą orchideę” USA, I. 12, 14.30,
„Zakładnik” USA, I. 15, 14.15, 21.30,
„W 80 dni dookoła świata” USA, b.o., 9.45, 14.45,
„Vinci” pol., I. 12, 13.15, 17.15,
„Garfield” USA, b.o., 10.45,
„Shrek 2” USA, b.o., 11

Ceny biletów: bilet tygodniowy: - normalny - pon., śr., czw. i pt. do godz. 17.00 - 15 zł; - ulgowy - pon., śr., czw. i pt. do godz. 17.00 - 14 zł. Tani wtorek - 13 zł. Bilet weekendowy: - normalny pt., po godz. 17, sob., niedz. - 18 zł; - ulgowy sob., niedz. do godz. 17 - 16 zł. Bilet dziecięcy (na filmy bez ograniczeń wiekowych) 12 zł, dla opiekunów dzieci na filmy b.o. bilet rodzinny 14 zł (bilety ulgowe dla: uczniów, studentów do 26 lat, emerytów, rencistów), bilety dla szkół i młodzieżowych grup zorganizowanych - 11 zł. Rezerwacja i informacja tel. (041) 332-13-30, www.kinoplex.pl

BUSKO ZDRÓJ

„Zdrój” „Garfield” USA, I. 15, 17, 11 zł
„Fahrenheit 9.11” USA, I. 15, 19, 11 zł

PIŃCZÓW

„Belweder” „Przyjaciel gangstera” USA, I. 15, 17, 19, 30, 10 zł

SKARŻYSKO-KAM.

„Wolność” „Vinci” pol., I. 15, 17, 19, 11 zł
„Kroniki Riddicka” USA, I. 15, 21, 10 zł

WŁOSZCZOWA

„DK” „Rogate ranczo” USA, bo., 16, 18.30, 10 zł

TEATR

Tytuł Godz.
im. S. Żeromskiego - nieczynny
Lalki i Aktora „Kubus” - „Baśń o Emilianie” 9, 11

RADIO-TAXI ISKRA

BEZPIECZNA TAKSÓWKA

☎ 96-62

366-40-40

KARTA STAŁEGO KLIENTA

wyjazd za miasto - cena do uzgodnienia
DOJAZD GRATIS

bezpłatny TAXI dojazd
96-23 DORION 96-23

36-999999

„Bezpieczna taksówka”

Rabat dla pań 20 proc.

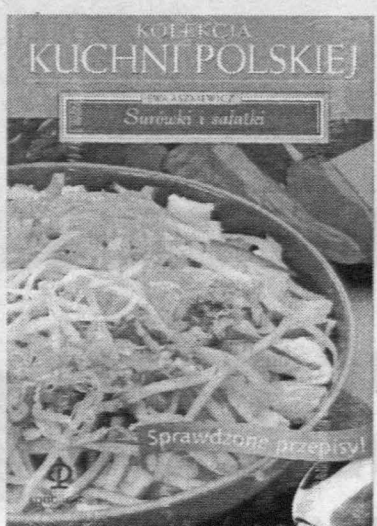
Galeo - smak domowej kuchni

Dla wielbicieli domowej kuchni - dobra wiadomość. Teraz o smak ulubionych potraw i ich intensywny aromat zadbają przyprawy doskonałej jakości - Galeo. Ich niewątpliwym atutem jest dobra jakość w dobrej cenie.

W bogatej ofercie Galeo panie domu znajdą popularne przyprawy: pieprz czarny (mielony i ziarnisty), paprykę (ostrą i łagodną), majeranek czy bazylię, ziele angielskie. Nie zabrakło również

cynamonu, gorczycy czy goździków. Wśród mieszanek przyprawowych Galeo znajdują się kompozycje ziołowo-przyprawowe doskonale pasujące do tradycyjnych domowych potraw: flaków, kurczaka lub ryb.

Wśród osób, które w poniedziałek w godz. 9 - 9.20 zadzwonią do redakcji (tel. 041 36-36-223), rozlosujemy 10 książek kucharskich z zestawem przypraw, m.in. bazylią, przyprawą pasującą do sałatek, zup, dań mięsnych, a najbardziej do pomidorów.



Kinowe nowości

„Alex i Emma”, USA 2004 ** KINOPLEX



Remake zapomnianej komedii sprzed 30 lat. Głównym bohaterem jest pisarz i hazardzista (Luke Hudson) mający pomóc mu w zredagowaniu najnowszej powieści. Na jego mają zaledwie 30 dni. Pogodna komedia romantyczna, mówiąca o tym, że nie nadaje się na materiał na książkę pisarza jak życie jego samego i przyzwyczajone z tworzeniem literatury.

„Życie, którego nie było”, USA 2004, *** KINOPLEX

Bardzo dobry, hitchcockowski thriller, którego tematem jest percepcji rzeczywistości. Samotna matka (Julianne Moore), której 8-letni syn zaginął podczas katastrofy lotniczej, szuka pomocy u psychiatry. Podczas terapii dowiaduje się, że jej wspomnienia są tylko projekcją umysłu, a jej syn nigdy nie istniał. Kiedy spotyka mężczyznę podobnie doświadczoną przez los, utwierdza się w przekonaniu, że za zniknięciem dzieci kryje się tajemnica, którą wszyscy za wszelką cenę chcą zatuzować.



„Teksaska masakra piłą mechaniczną”, USA 2004, *** KINOPLEX



Remake jednego z najwybitniejszych horrorów w dziejach filmowego straszaka „Masakra” jest tylko sugestywnie alizowanym straszakiem, pozbawionym mityczno-krytycznego ostrza.

Swego czasu policji i FBI udało się człowieka noszącego skórzaną maskę, ożmieniając jednocześnie, że sprawca brutalnych morderstw został zastrzelony. Sprawę natychmiast zamknięto. Teraz, po raz pierwszy, który ocalały świadek zbrodni zaczął mówić... Pięcioro młodych ludzi bacznie znalazło się w rękach wymachującego piłą łańcuchową szalonego, który pozostawił krwawy ślad grozy znany na zawsze jak teksaska masakra piłą mechaniczną.

Film Nispela jest popisem reżyserskiej i zdjęciowej maestrii. Sceny, od których autentycznie włosy stają dęba. Przy tym, jak na Hollywoodzkiej produkcji, film jest bardzo okrutny i epatuje drastycznymi niespotykaną nawet w wysokobudżetowym kinie grozy. Niemniej, w swych niedoskonałościach obraz Nispela powinien zadowolić fanów filmowego straszaka. Inni niech omijają kina szerokim łukiem, nie jest kino lekkie, łatwe i przyjemne.

Ocean strachu, USA, 2004, *** KINOPLEX

Świetny, trzymający w napięciu horror. Dodatkowego napięcia dostarcza informacja, że wszystko, co oglądamy na ekranie, to filmowa... rekonstrukcja wydarzeń, które zdarzyły się naprawdę. Śledzimy dramatyczne losy młodego małżeństwa - Daniela i Susan (Blanchard Ryan, Daniel Travis) - spędzającego wakacje na egzotycznej wyspie. W wyniku drobnych nieporozumień para znajdująca się niecałe 40 minut pod wodą zostaje opuszczona przez odpływającą łódź. Wkrótce okazuje się, że turyści znajdują się na żerowisku stada krokodyli. Dreszczowiec pierwszej próby. Jeśli ktoś chce się porządnie bać, powinien odwiedzić kino.



SPI INTERNATIONAL POLSKA ZAPRASZA

TEKSAŃSKA MASAKRA PIŁĄ MECHANICZNĄ

kinoplex
Kielce, Galeria Echo
www.kinoplex.pl

KONKURS DO WYGRANIA KASETY VHS!

Pytanie konkursowe:
„Meksykańska masakra piłą mechaniczną” to remake filmu z 1974 roku. Jaki tytuł nosił ten film? Zadzwonź dziś o godz. 10.00, nr tel. (41) 36 36 223 Dla pierwszych pięciu osób mamy nagrody!

motoryzacja
w „Słowie Ludu”
w każdy poniedziałek

TAK FM

6 - 10 Ewa Urbańska
10 - 13 Tomek Dudek
13 - 15 Michał Paszkiewicz
15 - 16 „Sprawa na trzy kwadranty” Robert Siwiec
16 - 19 Maciej Kulina
19 - 22 „Vinyl Charts mix” Maciej Kowalczyk
22 - 24 „Bit Rate Party” Przemysław Mzyk
00 - 06 Noc z Tak Fm
Tak Fm 98 i 106,5 Mhz
W Internecie na stronie www.tak.fm

Rozdajemy bilety

Rozdajemy zaproszenia! Dzwonić dziś w godz. 10-10.15, nr tel. 36-36-223

- 10 biletów do Kinopleksu
- 2 zaproszenia do filharmonii
- 10 wejściówek do klubu „Siódne Niebo”
- 15 wejściówek na przegląd filmów Jarmusha (po trzy na każdy tytuł)
- 20 wejściówek na festiwal tańca „Słowo Ludu”
- 3 zaproszenia do teatru
- 2 zaproszenia do Teatru „Kubuś”
- 2 wejściówki do Centrum „Jaś”
- 1 zaproszenie do Ośrodka Jazdy Konnej
- 2 jednoosobowe zaproszenia na recital Janusza Radka

Każda osoba ma prawo do jednego biletu. Po odbiór należy zgłaszać się z aktualnym wydaniem „SL”.

Recital Janusza Radka**Słowo Ludu**

Ten charyzmatyczny wokalista i aktor jest zdobywcą wielu nagród: Grand Prix, nagrody publiczności i nagrody dziennikarzy XXIV Przeglądu Piosenki Aktorskiej we Wrocławiu, był też gościem specjalnym Festiwalu Sopot 2003. Zachwyty nadal nie milkną, a krytycy zgodni są co do tego, że w zasach, gdy estrada polska cierpi na zalew kultury masowej, subkultur młodzieżowych, hałturników i satyryków taniej maści, to właśnie on, Janusz Radka, zabłysnął jak brylant. Cztery i pół oktawy głosu, niewiarygodne możliwości, a przy tym poczucie humoru i swoboda interpretacji powodują, że słucha się go dosłownie z zapartym tchem. Kto jeszcze nie miał okazji - niech nie zmaruży tej, którą daje nam Kieleckie Centrum Kultury już w sobotę. W swoim najnowszym recitalu „Serwus Madonna” artysta śpiewa piosenki kompozytorów „Piwnicy pod Bananami”: Zygmunta Koniecznego, Andrzeja Owaka, Andrzeja Zaryckiego. Przeboje znane między innymi z wykonania Ewy Demarczyk i Haliny Wyrodek śpiewa po męsku, opowiadając jednocześnie historie miłości, miętności, tęsknot i po prostu życia. Radka ma już swoje miejsce wśród wielkich bardów. W Polsce przebija wszystkich. W odniesieniu do porównań europejskich też plasuje się jako zjawisko osobne. Polecamy. Początek recitalu o godz. 19, bilety po 20 i 30 zł. Informacje w KCK, tel. 344-40-32.

Steczowska śpiewa i tańczy!**Słowo Ludu**

W najbliższą środę, w ramach IV Festiwalu Tańca, odbędzie się recital Justyny

Steczkowskiej „Femme fatale”. Miłośników tańca najbardziej interesuje choreografia do piosenek, którą przygotował zespół Kieleckiego Teatru Tańca. Piosenki kabaretowe, amerykański musical, argentyńskie tango, polska piosenka literacka - style i konwencje utworów w tym recitalu są różne. Odwołując się do wizerunku wielkich gwiazd, Justyna Steczkowska stworzyła wystylizowaną galerię postaci kobiecych, przywołując sławne bohaterki ze świata filmu, estrady i sceny. Proponuje własne, nowoczesne interpretacje dawnych przebojów w nowych aranżacjach Mateusza Pospieszalskiego. Każda z postaci opowiada o uczuciach. Obejrzymy dziewięć portretów kobiet i dziewięć historii o miłości: każda ma odmienną dramaturgię, budowana jest z innych emocji, odcieni i nastrojów, mówi o innej namiętności. Scenografię tworzy ogród białych kwiatów, zmieniających kształty i barwy. Obok materiału zapisanego w studiu, w realizacji wykorzystane zostaną zdjęcia plenerowe, specjalnie nakręcone dla potrzeb programu. Piosenkarce towarzyszą tancerze KTT i orkiestra pod kierunkiem Mateusza Pospieszalskiego. Choreografię opracowali Elżbieta i Grzegorz Pańtakowie.

Filharmonia zaprasza!

Dziś wieczorem w filharmonii kolejny koncert - tym razem odbywający się w ramach XXIII Międzynarodowego Festiwalu „Jeunesses Musicales”. Wystąpią: Krzysztof Specjał (skrzypce), Krzysztof Korban (akordeon) oraz Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Świętokrzyskiej pod dyktando Cheung Chau, amerykańskiego dyrygenta i wiolonczelisty chińskiego pochodzenia. W dzisiejszym koncercie usłyszymy utwory m.in.: Jarosława Sliwińskiego, Henryka Wieniawskiego, Camille Saint-Saëns oraz znakomitą „Noc na Łysej Górze” Musorgskiego. Początek koncertu o godz. 19. Informacje o biletach pod nr. tel. 368-05-01.

Chór Aleksandrowa w Kielcach

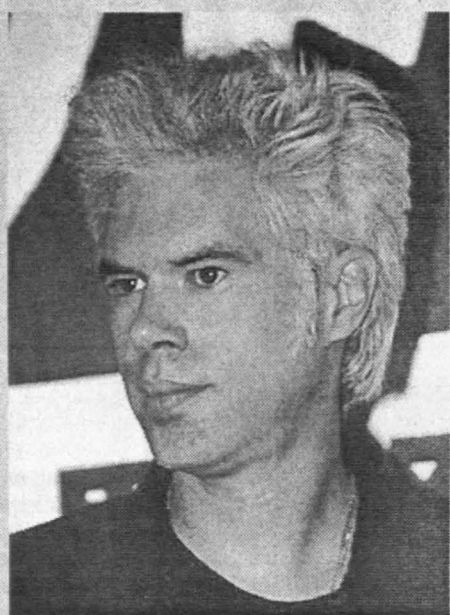
Zespół Pieśni i Tańca Armii Radzieckiej, założony przez Aleksandra Wasiliewicza Aleksandrowa, znany jest dziś na całym świecie, choć większość osób zna ten ponad 200-osobowy zespół pod inną, mniej pacyfistyczną nazwą Chór Armii Czerwonej. Dzieło życia genialnego chórmistrza i zdolnego kompozytora istnieje już 76 lat, a w Kielcach wystąpi w ramach długiej trasy koncertowej po Polsce. W latach 30. zespół tworzyło zaledwie 12 śpiewaków operowych w mundurach. Wcześniej chór, jako ikona radzieckiej „myśli muzycznej”, namaszczonej m.in. przez Stalina, przeszedł szlak bojowy z Armią Radziecką, ekipa muzyczna wspomagała budowę Kolei Dalekowschodniej, zagrzewała do boju na froncie japońskim oraz na Pacyfiku. Dziś chór ma w swoim repertuarze ponad dwa tysiące piosenek, które wyśpiewał przed publicznością 1,5 tysiąca razy. Techniczna maestria śpiewaków i ich dynamika wzbudzają zachwyt nie tylko profesjonalistów. Koncert odbędzie się 24 października w hali przy ul. Żytniej. Informacje o biletach pod nr. tel. 0604-529-740, bilety można też kupić w Orbisie i sklepie muzycznym „Fan” przy ul. Sienkiewicza.

Rekreacja

● Klub Turystów Pieszych „Przygoda” przy PTTK Kielce zaprasza na wycieczkę pieszą 24.X (niedziela) na trasie: Gózd - Klonów - Barcza - Podwiśnówka - Doma-

P O L E C A M Y**POD Słowo Ludu PATRONAT****Jim Jarmush x 5**

W kinie „Moskwa” od piątku do wtorku będzie można obejrzeć kolejno pięć filmów Jima Jarmusha. Filmy uporządkowane są chronologicznie: dziś (22.X) obejrzymy „Nieustające wakacje” (1980), opowieść z życia Aloysiusa Parkera, młodego Amerykanina, który nie ma domu, szkoły ani zawodu. W sobotę (23.X) kolejny film „Inaczej niż w raju” (1984), opowieść o zderzeniu marzeń z rzeczywistością. W niedzielę obejrzymy „Poza prawem” (1986), film, który jest intrygującym, zabawnym i delikatnym jak nigdy dotąd spojrzeniem na trzech nieudaczników, którzy spotykają się w więzieniu, a następnie wspólnie uciekają. Kolejny obraz Jarmusha „Mystery Train” będzie wyświetlany w poniedziałek (24.X). Tak jak „Inaczej niż w raju”, „Mystery Train” składa się z trzech części opatrzonych tytułami. Tym razem jednak głównym łącznikiem między epizodami nie są bohaterowie, lecz czas i miejsce akcji - podupadły hotel „Arkada” w Memphis w stanie Tennessee, rodzinnym mieście Elvisa Presleya. Na koniec przeglądu organizatorzy proponują „Noc na ziemi” (1991). Film, złożony z kilku epizodów, ukazuje widzianą z różnych perspektyw fenomen przypadkowości. Jedną po drugiej opowiedziane zostają pozornie proste historie o pięciu taksówkarzach z pięciu różnych miast. Polecamy: koneserom dobrego kina! Wszystkie filmy będą wyświetlane o godz. 20. Dodajmy, że od kilku dni w kinie „Moskwa” wyświetlane jest także ostatnie dzieło Jarmusha „Coffee and Cigarettes”.



nówka - Dąbrowa. Wycieczkę poprowadzi Leszek Segiet. Zbiórka chętnych na dworcu PKS o godz. 8.45.



● Ośrodek Jazdy Konnej i Hipoterapii MAAG zaprasza na kursy jazdy konnej prowadzone pod okiem fachowego instruktora. Godzina w siodle kosztuje 35 zł, ale dla stałych bywalców ośrodek ma spore zniżki. Kurs prowadzony jest na maneżu, ale w razie złej pogody lekcje odbywają się w specjalnej hali. Jeździć można codziennie z wyjątkiem poniedziałków w godz. 10-13 oraz 16-19. Najlepiej umawiać się telefonicznie, nr tel. 361-40-81.

● Centrum Rozrywki Dziecięcej „Jaś” w Galerii „Echo” zaprasza dzieci do 14 lat do zabawy na gigantycznej, plastikowej konstrukcji, pełnej przeszkód i niespodzianek. Od poniedziałku do piątku bilety na pierwszą godzinę kosztują 9 zł (każda następna godzina tylko 3 zł), a w weekendy godzina zabawy kosztuje 12 zł (każda następna także 3 zł).

Krótko

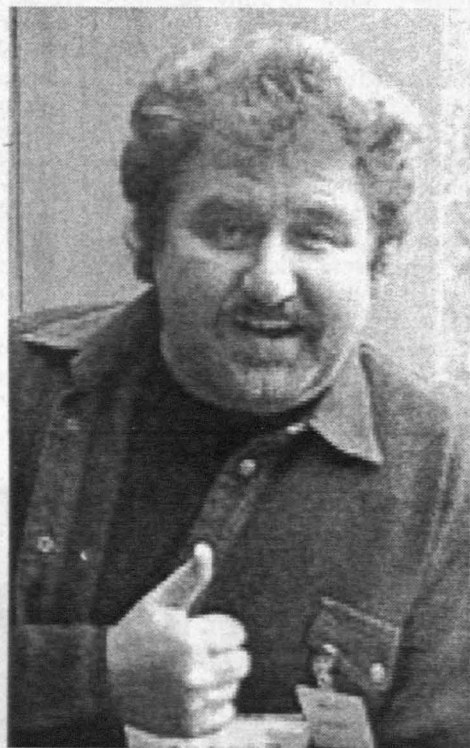
● „Wiedź moich marzeń” - rozspiewane widowisko z udziałem gwiazdy operetki Grażyny Brodzińskiej z towarzysze-

niem chóru, tancerzy i orkiestry odbędzie się w niedzielę (24.X) o godz. 18 w Kieleckim Centrum Kultury. Bilety w KCK, tel. 343-81-42.

● Koncert Kultu odbędzie się w piątek (23.X) o godz. 19 w hali widowiskowo-sportowej przy ul. Żytniej. Bilety w dniu imprezy są droższe, kosztują 37 zł, można je kupić w hali oraz w sklepie muzycznym „Fan” przy ul. Sienkiewicza.

● W niedzielę (24.X) w kieleckim pałacu biskupim odbędzie się kolejne spotkanie z cyklu „Niedziela w muzeum”. Paweł Król przedstawi kieleckich przyrodników. Początek o godz. 12.

● W Wojewódzkim Domu Kultury (ul. Ściegiennego 6) odbędzie się kolejna giełda płyt. Początek w niedzielę (24.X) o godz. 10.



● Krzysztof Krawczyk oraz znakomity mim Ireneusz Krosny wystąpią w hali sportowej w SP nr 3 w Staszowie w niedzielę o godz. 18. Bilety w cenie 30 zł, zamówienia pod nr. tel. 0504-131-905.

Wkrótce

Dom Kultury zaprasza 24 października (środa) 2004 roku, o godzinie 19, na specjalny pokaz filmów z Festiwalu Sztuki Filmowej „Prowincjonalia”, odbywającego się już od 11 lat. Obejrzymy polskie filmy dokumentalne, wśród nich głośny ostatnio „Bał na Wiktorii”, opowieść o Polakach szukających swojego miejsca w Anglii.

Bilety w cenie 5 zł, do nabycia w impresariacie WDK, tel. 361-27-37, wew.103.

Metamorfozy

Wspólnie z Salonem Fryzjerskim „Bea-Goldwell” przy ul. Paderewskiego 48/21 w Kielcach zapraszamy po raz kolejny do zabawy pod hasłem „Metamorfozy”.



Tym razem fryzjer, wizażystka i projektantka mody zmienili wizerunek Ewy. Oto efekty:

EWA

Jest 25-letnią brunetką o brązowych oczach i drobnej, szczupłej sylwetce. Jest pracującą studentką. Pochodzi z Bukowej. Od dawna marzyła o profesjonalnej zmianie swojego wizerunku pod okiem fachowców.

FRYZURA

Ewa miała ciemne włosy długości do ramion. Specjaliści z Salonu „Bea-Goldwell” zdecydowali o pozostawieniu tego koloru jako optymalnego dla typu urody Ewy. W celu ożywienia fryzury wykonali rozjaśniające pasemka i nieznacznie skrócili włosy.

MAKIJAZ

Oto rady naszej wizażystki Dagmary Trojan-Surmy, dotyczące makijażu Ewy: przy makijażu dziennym specjalistka poleca wszelkie odcienie miedzi i brązów dla podkreślenia oczu, zaś pomadkę w kolorze matowego beżu. Wykonany dziś makijaż ma charakter uniwersalny w beżowo-czarnych odcieniach wokół oczu. Dzięki mocno skorygowanemu kształtowi ust Ewa może pozwolić sobie na zastosowanie bordowego błyszcznika.

UBIÓR

Wrzosowo-liliowa bluzka z przezroczystymi rękawami w drobne kwiatowe motywy oraz dopasowane dżinsowe spodnie - to strój jaki wybraliśmy dla Ewy w sklepie „Bella Moda Italiana” przy ul. Sienkiewicza 37 w Kielcach.

OPINIA Ewy

- Wielokrotnie oglądałam efekty „Metamorfóz” na łamach



ogólnopolskich pism kobiecych, nigdy nie podejrzewałam, że taka przygoda może spotkać również mnie. To wspaniały pomysł, że zorganizowaliście coś takiego na łamach lokalnego dziennika. Dzięki temu dajecie szansę paniom z naszego miasta i regionu, by poczuły się pięknie i atrakcyjne, a ja jestem tego dowodem. (AWT)

DAGMARA TROJAN-SURMA

Kielce, Centrum Rondo
ul. Paderewskiego 48 II p

- kosmetyka twarzy, ciała i paznokci
- fotoepilacja - usuwanie owłosienia na stałe
- leczenie trądzika urządzeniem laserowym

tel. 345-39-90, 0606-422-217

bea-GOLDWELL

SALON FRYZJERSKI

SOLARIUM

Kielce, ul. Paderewskiego 48

tel. (041) 344 17 60

BEZPŁATNY DOBÓR
FRYZURY I KOLORU



JESIENNE TENDENCJE

Jak być modną i elegancką tej jesieni? Jakie tkaniny, fasony i kolory są teraz trendy?

Popatrzmy na propozycje Salonu Odzieżowego „Pawig” (DT „Katarzyna”, I p.).

Paniom preferującym klasyczną elegancję Salon „Pawig” proponuje szeroką gamę kostiumów i garnsonów z praktycznych, wygodnych i niemnających się tkanin w modnych w tym sezonie odcieniach: zgniełej zieleni, brązów, szarości i klasycznej czerni. Ważnym elementem jest tu spódnica - długa, o wyszczuplającym fasonie z godetami lub kontrastowymi rozszerzającymi ją dołami. Powraca w tym sezonie bardzo modny kostium z tkaniny typu

tenis - tzn. w delikatny pionowy prążek, najczęściej na ciemnym tle. Bardzo praktycznym rozwiązaniem jest możliwość dowolnego łączenia poszczególnych elementów kostiumu, a można wybierać z rozmiarów od 36 do 50.

Elegancki kostium można kupić w cenie 122 zł - 269 zł.

Modnym dodatkiem są w tym sezonie duże szale i chusty (34-46 zł) w szerokiej gamie kolorów.

Kolejną propozycją Salonu „Pawig” są poncze - o desieniu dużej kraty (74 zł) lub gładkie z ciepłej dzianiny (59 zł), które zestawiamy ze spodniami lub spódnicą i ciepłym dzianinowym golfem.

(AWT)



SWEDISH CARE - REWITALIZACJA SKÓRY

Trzy nowe linie kosmetyków pielęgnacyjnych Oriflame zawierają ekstrakty roślin rosnących powyżej koła podbiegunowego. Każdy z nich przeznaczony jest do pielęgnacji innego rodzaju cery. Dzięki kompleksowej rewitalizacji, cera na powitanie wiosny samą je się gładka, miękka i jędrna.

Swedish Care do ciała mieszanej oparta na ekstraktach z tawuły (Spiraea ulmaria), złuszcza miejsca przetłuszczające się, nawilża i odżywia, uzupełnia niedobory minerałów.

Serię tworzą kosmetyki:

- normalizujący żel oczyszczający (200 ml)
- tonik normalizujący (200 ml)
- normalizujący żel na dzień z filtrem SPF 8 (50 ml)
- normalizujący krem na noc (50 ml)
- peeling orzeźwiający (75 ml)

Wśród osób, które dzwoniły w godz. 9 - 9.15 zadzwoniła do redakcji tel. (041) 36-36-20 rozlosujemy 3 zestawy kosmetyków Swedish Care Oriflame.



Z LISTÓW

Jak załatwić bezrobotnego

Pierwszego września br. zlikwidowano moje stanowisko pracy, w związku z czym jestem zmuszona zarejestrować się w PBP w Kielcach jako bezrobotna. Po otrzymaniu świadectwa pracy (na którym jest wyraźnie pisane, że przez ostatnich sześć lat nieprzerwanie pracowałam i z dniem 31.08.2004 skończyłam pracę) czym prędzej pobiegłam do biura pracy. Tam okazało się, że oprócz potrzebnych mi są jeszcze dziesiątki innych dokumentów, między innymi:

- zaświadczenie z ZUS, że na początku lat dziewięćdziesiątych podlegałam ubezpieczeniu z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej. Na wydanie takiego świadectwa czeka się blisko trzy tygodnie (archiwum znajduje się w Busku Zdrój, działalność prowadziłam w Kielcach),

- wykaz moich zarobków z każdego miesiąca oddzielnie z ostatnich sześciu miesięcy, bo w tym czasie pracowałam w niepełnym wymiarze czasu pracy (75 proc. etatu).

Trzy tygodnie trwało więc gromadzenie ze mnie stosownych dokumentów i udowodnienie, że „nie jestem wielbłądem” i przez ostatnie siedemnaście lat uczciwie pracowa-

łam i w terminie odprowadzałam wszelkie składki. Wreszcie 29.09.2004 otrzymałam „upragniony” status bezrobotnego z prawem do zasiłku i czego się dowiaduję? Otóż, że pierwszy zasiłek otrzymam 20.10.2004 w wysokości ok. 16 złotych, bo tyle mi się należy za jeden dzień września, a kolejny w pełnej wysokości dopiero 20.11.2004 r. Reasumując: jestem bezrobotna od 1.09.2004, a pierwszy zasiłek otrzymam po blisko trzech miesiącach. Czy to jest normalne? Czy to nie jest celowe granie na zwłokę, żeby jak najpóźniej wypłacić obywatelowi osłonę socjalną, którą bądź co bądź sobie wypracował?

Dobrze, że ja dostałam dwumiesięczną odprawę i mam męża, który ma pracę, ale co w przypadku tych ludzi, którzy w momencie utraty pracy zostają bez środków do życia? Zostają po prostu załatwieni w białych rękawiczkach, zgodnie z procedurą, a przecież to nie wina bezrobotnego, że biurokratyczne wymagania opóźniają moment rejestracji. Czy zasiłek nie powinien przysługiwać od momentu zgłoszenia faktu zostania bezrobotnym, a nie od momentu dostarczenia ostatniego z kilkudziesięciu dokumentów?!

Anna H.

(nazwisko i adres do wiadomości redakcji)

Wyjdź zdrowo

Miód na jesień (1)

Szczególnie teraz, w sezonie przeziężeń polecam miód. Ma on działanie bakteriobójcze, wykrztuśne, przeciwalergiczne, przeciwzapalne, moczopędne, spazmolityczne, wzmacnia wydolność mięśnia sercowego, obniża ciśnienie, wyrównuje nieobór potasu odnawia komórki wątroby. Słowem - samo zdrowie. Miód warto wybierać, bo zależnie od tego gdzie były bierane - różnie działają.

Miód rzepakowy - korzystny w stanach wyczerpania fizycznego i psychicznego, w chorobach serca, układu krążenia, miażdżycy, schorzeniach wątroby i dróg żółciowych, nerek i układu moczowego, w stanach zapalnych dróg oddechowych, w chorobach wrzodowej żołądka i dwunastnicy. Przyłożenie miodu rzepakowego na oparzoną skórę zapobiega tworzeniu się pęcherzy.

Miód wrzosowy - w schorzeniach nerek, dróg moczowych i prostaty, zapaleniu błony śluzowej gardła i błony śluzowej jamy ustnej, w stanach zapalnych żołądka i jelit, w dnie moczanowej i dolegliwościach reumatycznych.

Miód gryczany - w stanach wyczerpania układu nerwowego i psychicznego, miażdżycy, nadciśnieniu, przy niedoborze żelaza, cho-

robach serca i układu krążenia, kruchości naczyń krwionośnych, w nerwicy w okresie rekonwalescencji, po zabiegach operacyjnych z utratą krwi. Pomaga odnowić tkankę kostną po złamaniach, działa wspomagająco w terapii przeciwnowotworowej i przy osłabieniu wzroku, słuchu i pamięci.

Akakajowy - przy schorzeniach przewodu pokarmowego, nerek i układu moczowego, wrzodach żołądka i dwunastnicy. W stanach zapalnych dróg oddechowych, stanach zmęczenia, znużenia i wyczerpania, w chorobach skóry.

Lipowy - działanie napotne, przeciwgorączkowe, przeciwskurczowe i wykrztuśne, w chorobach serca i układu krążenia w schorzeniach układu nerwowego, stresie, bezsenności i dolegliwościach ginekologicznych.

Miód spadziowy z drzew iglastych - w schorzeniach dróg oddechowych, w okresie rekonwalescencji, schorzeniach przewodu pokarmowego, serca, naczyń krwionośnych, nerek, miażdżycy, chorobach reumatycznych, skóry, serca i naczyń krwionośnych i zaparciach. Działa korzystnie przy hemoroidach. Ułatwia zasypianie

IRENA DUBOWIK

specjalista terapii naturalnych

www.mikrokinezyterapia.republika.pl

Z ŻYCIA WZIĘTE

Panom polecamy zwłaszcza staniki i rajstopy

Nadesłała Anna Nyk z Kielc



ART.

Lubisz fotografować?

Zrób zdjęcie sytuacji zabawnej czy niezwykłej i przyslij do redakcji. Najlepsze fotografie opublikujemy, a ich autorzy dostaną w nagrodę album na zdjęcia i film fotograficzny - ufundowane przez firmę Foto Prest, Kielce, ul. Sienkiewicza 9, tel. 344-10-11.

Zwycięzców prosimy o kontakt z redakcją, tel. (041) 36-36-309.

Za usługę powyżej 50 zł - FILM GRATIS.

Sprawy intymne

Mąż nie chce

Mam roczne dziecko i cudownego męża, od którego jestem o 10 lat młodsza. Nasze małżeństwo jest bardzo zgodne. Jest tylko jeden, ale poważny problem: mój mąż nie ma ochoty na kochanie się ze mną. Trwa to od półtora roku, czyli niemal od początku małżeństwa. Często poruszam ten temat. Niestety, mąż zbywa mnie półsłówkami. Czy to różnica wieku jest powodem tej rozbieżności w naszych potrzebach seksualnych? A może to ja potrzebuję porady seksuologa?

Wiek nie ma tu nic do rzeczy. Zresztą, ważniejszy od rzeczywistego wieku biologicznego jest wiek psychiczny, czyli po prostu nasze własne poczucie vitalności i radość życia. Zdarza się, że czterdziestolatek czuje i zachowuje się jak starzec, a siedemdziesięciokilkuletni mężczyzna jest w pełni sprawny fizycznie i seksualnie.

Oslabienie libido jest zaburzeniem, może być objawem towarzyszącym różnorodnym chorobom somatycznym, psychicznym i zespołom nerwicowym, może też być objawem sytuacyjnej reakcji nerwowej, jak i samą dysfunkcją seksualną.

Wojna domowa

Zmęczona mama

Jak długo potrwa, zanim będę mogła spuścić oko z małego dziecka? Mój 1,5-letni syn wszędzie wchodzi, wszystko ściga, otwiera szafki, wyjmuję i rozrzuca rzeczy... Zanim je schowam, on już wywleka coś następnego. Nie pomaga tłumaczenie, pokrzykiwanie, zabranianie. On jeszcze nic nie rozumie! Kiedy zacznę zajmować się czymś dłużej, żeby można go było zastawić na chwilę samego?

Wiele lat upłynie, zanim będzie można zostawić dziecko samo, bez opieki. Półtoraroczne dziecko, które opanowało umiejętność chodzenia, zagłębienia do szafek itp. znajduje wiele przyjemności w doskonaleniu nowych zdobyczy. Jednocześnie taki malec nie potrafi przewidzieć skutków swojego działania, a niektóre z nich mogą być dla niego bardzo niebezpieczne. Tak zwane pilnowanie dziecka ma na celu zapewnienie mu bezpieczeństwa i pomoc we wszechstronnym rozwoju. Sprawa bałaganu w domu jest naprawdę drugorzędna.

Do czynników psychologicznych, często powodujących hipolibidemię, zalicza się poczucie zagrożenia związane, na przykład, z konkretną sytuacją wymagającą podjęcia aktywności seksualnej. Mężczyzna unika seksu, bo ten wiąże się dla niego ze stresem. To zagrożenie może też mieć związek z wcześniejszymi niepowodzeniami w życiu seksualnym. Niepowodzenia mogą być rzeczywiste albo urojone przez samego pacjenta.

Czasami spadek poziomu potrzeb seksualnych i towarzyszące mu obniżenie częstotliwości kontaktów seksualnych wynika z mniej lub bardziej ukrytych tendencji homoseksualnych. Część gejów często świadomie i z pełną determinacją żeni się z kobietami tylko po to, żeby ukryć przed innymi, a czasem przed samymi sobą, własny homoseksualizm. Zupełnie naturalne w takim przypadku jest osłabienie libido wtedy, kiedy związek jest już zalegalizowany.

By stwierdzić, co dolega pani mężowi, najlepiej zgłosić się do seksuologa.

ZBIGNIEW LEW-STAROWICZ
seksuolog



Zdolność skupienia się na jednej czynności będzie rosła wraz z wiekiem dziecka. Dwuletni maluch może skupić uwagę na 5-10 minut. Nie znaczy to jednak, że można go wtedy samego zostawiać. Odchodząc od dziecka, choćby do toalety, trzeba zapewnić mu bezpieczeństwo, np. wkładając do łóżeczka czy kojca, ale nawet wtedy trzeba słyszeć, co się z nim dzieje.

Wychodzenie z domu nawet podczas snu dziecka jest niezwykle ryzykowne. Załóżmy, że pod naszą nieobecność nic złego się nie stanie, dziecko się nie obudzi, nie połknie klocka, nie okręci sobie czegoś wokół szyi, nie przyniesie sobie paluszków itd. Ale przecież nam może się coś stać. Można choćby złamać nogę we własnej piwnicy... Większość wypadków, jakim ulegają małe dzieci, zdarza się w ich rodzinnych, bezpiecznych domach.

Rozumiem potrzebę wytchnienia młodej mamy. Lepiej jednak poprosić o pomoc rodzinę czy przyjaciół niż zostawiać dziecko bez opieki.

IZABELA ZŁONKIEWICZ
pedagog

Serce nie służy

Samotność

Jestem samotną kobietą odkąd wyprowadziłam się z domu rodzinnego, a było to już wiele lat temu. Pracuję, mam znajomych, ale czuję się nikomu niepotrzebna.

Człowiek jest stworzony do życia z innymi ludźmi. Większość z nas zakłada rodzinę, część z różnych względów decyduje się na życie samotne. Niektórzy pomimo tego czują się szczęśliwi, czują że ich życie ma sens. Inni zaś nie. Dotyczy to zarówno tych żyjących w rodzinie, jak i pozostałych. Samotność bowiem nie jest automatycznie czymś, co człowieka unieszczęśliwia. Tym co nas boleśnie dotyka, to osamotnienie.

Osamotnionym można być nie tylko będąc samemu, ale przebywając pośród innych ludzi. Wiąże się ono bowiem z niezrozumieniem, brakiem ciepła w relacjach z innymi, ignorowaniem przez innych, trudnościami w porozumieniu się z otoczeniem i to co najważniejsze: osoba osamotniona czuje się tak naprawdę nikomu niepotrzebna. „To, że nikomu na mnie nie zależy, nikt mną się nie interesuje, to bym jeszcze przeboleła, ale najtrudniejsze jest dla mnie to, że coraz bar-

dziej narasta we mnie poczucie, że nikomu nie jestem potrzebna” - powiedziała jedna z naszych czytelniczek. To jednak nie od innych ludzi zależy czy będziemy czuli się osamotnieni, czy nie. Przede wszystkim zależy to od nas. Można być osobą samotną i nie uciec się osamotnionym. Dopóki czekam na innych ludzi, dopóki oczekuję, że to oni mnie odnajdą i powiedzą: ważna jesteś dla mnie, dopóty moje szanse na znalezienie jakiegoś sensu w swojej samotności są nikłe. Należy odwrócić działania.

To właśnie wyjście do innych, służenie im pomocą i wsparciem, sympatia i życzliwość kierowana do nich będzie likwidować poczucie osamotnienia. Wspierając innych, musimy również wysłać jasne i czytelne sygnały, że i ja potrzebuję wsparcia i pomocy. Ludzie tych, którzy wspomagają innych, często traktują jak męczarnię, którzy sami nie potrzebują ciepłego słowa. To nie jest prawdą, dlatego warto dopominać się o wsparcie dla siebie. W ten sposób tworzą się bliskie związki międzyludzkie i ginie poczucie osamotnienia.

KRZYSZTOF GĄSIOR
psychoterapeuta



Kazania świętokrzyskie Ogłupianie

Czy zdrowy facet zdejmuje opony ze swojego samochodu po to, żeby przez cały dzień wkręcać w nie śrubki? Albo czy normalna Polka bierze olej, pomidorowy sos i czekoladę, robi z tego breję i smaruje mężowi białą koszulę?

W telewizji coraz częściej widzę regularnych świrusów. Nobliwie wyglądająca dama wybiera paluchem serek z pudełka, jej sąsiadka drapie domowe sprzęty ścierką jakimś proszkiem, dzieci wypychają do ust parówki w poprzek.

Reklama coraz częściej pokazuje świat przysłupów. Kiedyś miała szokować i lansować nowe wzorce, dzisiaj ledwie odzwierciedla rzeczywistość.

PZU w Zakopanem kazało dawnemu właścicielowi zapłacić OC za ukradziony mu samochód, bo złodziej może przecież spowodować nim szkodę. Głupota? Głupota. Ale jak głupia teraz musi być reklama, żeby tę głupotę przebić?

Ludzie od reklamy kombinują. Czasem przebijają rzeczywistość. Niedawno polskim fermom jaj wymyślili hasło „Jem swoje”. Już widzę film reklamowy, jak właściciel fermy jaj wychodzi przed kamerę i mówi „Jem swoje”.

Polityczni kanibale nie mają takich obiekcji. Przejadają nie tylko swoje. Jeżeli tylko jest okazja lupią nas skwapliwie wyrывая z budżetu każdy grosz dla siebie. Oskarżony w aferze FOZZ poddał się karze dobrowolnie. Dostał dwa lata. Budżet stracił podobno 350 milionów.

Chętnie odsiedzę dwa lata za 50 milionów.

MAREK MACIĄGOWSKI

BIORĄ NIE BIORĄ

Rzucili mięso

Jak kraj długi i szeroki, nad ogromnymi zalewami i maleńkimi sadzawkami słychać radosne wołanie - rzucili mięso! I kto żyw biegnie z wędkami pod pachą, gorączkowo pakuje podbierak, leci do sklepu po robaki i kukurydżę. A cóż to się stało? Przecie jesień to nie pora na białą rybę! Teraz się łowi sandacze, szczupaki, muszkarze polują na lipienie. Inna ryba oswiała, do zimy się szykuje. Woda zimna apetyt odbiera. To już nie to, co wiosną albo w lato.

A jednak brzegi zbiorników zapełniają się „wędkarzami” gęściej niż w czas letniej kanikuly. Znajdzie się mądry, co rzecz wytłumaczy?

Po co ludzie tulą się do siebie w jednym miejscu, jakby wody było mało gdzie indziej? Może to od zimna?

Się oplaci, powie uczestnik październikowej wędkarskiej gorączki. Bo karp bierze. A dlaczego bierze? Bo puścili. Puścili ci z Kielc, przyjechali beczkowozem i siup - do wody tonę karpi. No, karpi to może za dużo powiedziane. Karpików raczej, bo tak zwana handlowka ma tak od dwudziestu pięciu do czterdziestu centymetrów. Żaden okaz, co prawda, ale na patelnię akuratnie się nada.

To dlatego żule stoją koło doktorów, urzędnicy przy robotnikach, młodzież koło dziadków. Zarzucają gruntówki i hejże - branie za braniem. Ryba głupia, haczyka niezwykła. Żre na potęgę, bo tak w stawach, gdzie dorastała, ją przyzwyczaili. I ludzie mają uciechę. Nic to, że co chwila żyłki się plączą, nikt nie ma pretensji. Każdy chce nałapać. Co rusz któryś zacina, wywleka na brzeg karpika. Mierzy - i do wora.

Potem już nikt nie mierzy, szkoda czasu. Trzeba jak najszybciej łowić! Zaczynają się przepychanki, bo miejsca mało, a chętnych dużo. Daleko niosą się po wodzie słowa na „k” i na „ch”. Rosną stopy butelek. Zabawa na całego!

Kto się tak bawi? Głodujący Murzyni, dla których nadeszła pora deszczowa? Nie, to członkowie Polskiego Związku Wędkarskiego, którzy po całym roku bezrybia odbijają sobie wielomiesięczne niepowodzenia. Schowali etykę i zasady do szuflady i biorą rewanż za to, że tyle razy do domu wracali o pustej siatce. Teraz rodzina pochwali, żona nie będzie gderać. Jest mięso!

Jak który sprawny, to i kartę, za jaką sto złotych zapłacił, odrobi w kilka dni!

Czasem nad wodą pojawiają się strażnicy ze Spółecznej Straży Rybackiej. Próbuja kontrolować uczestników karpiego festiwalu. Ale tamci w tłumie mocni. - Spierdalaj, bo do wody wrzucim - rzuca któryś z wędkarzy i straż odchodzi. Mandatu wlepić nie wolno, bić się z kłusolami nie wolno, kto będzie za darmo nadstawiał głowę? Tak jak ten strażnik z Kielc, co kontrolował mięsiarzy na Cedzynie. Jak wrócił do samochodu, to miał koła poprzebijane. Porządni wędkarze też nie interweniują, mogą tylko kłąć pod nosem. Z rzadka strach pada na towarzystwo. Jak przyjedzie Państwowa Straż Rybacka. Ci mają pistolety i się nie boją. Ale jest ich pięciu na województwo. Z taką siłą wiele się nie działo.

Związkowe władze rozkładają ręce. Mogą liczyć na moralność swoich kolegów. Ale moralność każdy ma swoją. Jeden chce



się nad wodą zrelaksować, drugi sukcesy w kilogramach. Niektóre koła po zimnym zarybieniu wprowadzają zakaz wstępu „do pierwszego lodu”. Ale to samostwo działaczy, bo większość chce - przecież zapłacili.

I tak, jak co roku wędkarski raj trwa kilka dni, góra dwa tygodnie. Potem się kończą i wszyscy narzekają, że rybmona, a zarybienie było tylko na papierzschłoto idzie siedemset tysięcy, które wmas do wody okręg.

Na mięsiarzy nie ma rady.

Mnie osobiście dziwi postępowanie tych ludzi, bo to nie żaden moi koledzygo o w PZW przyjęło się mówić per „kolegotwiele taniej wyniosłoby ich kupowanidruj w tygodniu karpia. I można wybrać - i jak go, małego, szana czy królewskiegoale trzeba marznąć i co najważniejsze, nieznaję się innym atmosfery nad wodą. A cha, nie wędkami psują ją bardzo skutecznie. do p

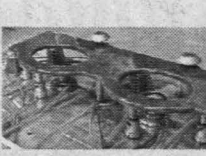
MATEUSZ BOLECHOWAŁE

Ł A M I G Ł Ó W K

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26
1							27			5							20		14						
2	18			47			54			34			28												
3						29			30				4								42				
4				3							55			12											43
5										41															
6				45	26					40											38				15
7																									
8																									
9																									
10										17			52							33		36		48	
11																									
12																									
13																									
14																									
15																									

BLATY KUCHENNE I LAZIENKOWE, LADY
Z KAMIENIA NATURALNEGO I SZKŁA PRODUKOWANE NA MASZYNACH NUMERYCZNYCH

Dom i Styl produkuje blaty kuchenne i łazienkowe, lady recepcyjne i barowe przeznaczone do wystroju domu, hotelu, banku, restauracji i innych. Dom i Styl nadaje im nieograniczony kształt oraz najdoskonalszą formę. Specjalnością firmy jest wykonywanie blatów kamiennych „ocięaczy wody” wybieranych maszynowo w obrabianym materiale pod kątem zapewniającym swobodny odpływ wody np. z suszonych nazyń.



DOM I STYL
26-026 Morsowica k/Kielc
Brzeziny, ul. Nidziańska 87
tel. 041/ 311 90 01; 311 90 09
fax 041/ 311 90 03; 311 90 04
e-mail: waterjet@domistyl.pl www.domistyl.pl

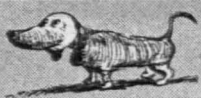
Do wygrania sprzęt AGD ufundowany przez sponsora. Rozwiązania krzyżówki prosimy przysyłać w ciągu 10 dni na adres redakcji: „Słowo Ludu”, ul. Wesoła 47/49, 25-363 Kielce. Na pocztowej prosimy o naklejenie zdjęcia z okienka krzyżówkowego. Nazwiska zwycięzców opublikujemy w Magazynie „SL” 5 listopada. Za rozwiązanie krzyżówki z 8 października (hasło: „Nie powiedzieć wszystkiego, a żebyś we wszystkim nie był nieukiem”. Demokryt), nagrody wygrali: czajnik elektr. - Sabina Krawczyk z Kielc, suszarkę do włosów - Joanna Klepacz z Krynek. Po nagrodach zapraszamy do naszej redakcji w Kielcach przy ul. Wesołej 47/49, od poniedziałku do piątku w godz. 10-16. Zwycięzcom spoza Kielc nagrody prześlemy pocztą w ciągu miesiąca.

Niektóre wyrazy określone są „pół żartem, pół serio”

POZIOMO: 1) w „Przedwiośniu” Cezary ofiaruje, *) pokoju nie biega z gwizdkiem, 2) wena, *) na furę, *) rezerwa nie idzie do rezerwy, 3) wypociny grafomana, *) bywa też bursą, 4) okienko, *) okres czasu z poznańską rzeką, *) ciężko mu na lądzie, 5) i zaczął się Książę, *) lykaj go na plaży, 6) „zginęła czarna pudliczka” w gazecie, *) nie masz chęci do niczego, 8) dla złości ten napój, *) pierwszy lotnik, *) pisarz z kolorem karcianym, *) spod ciemnej gwiazdy, 10) falanga, *) dźwiga za pieniądze, 11) Mickiewicza lub Chrobrego, *) dawniej miała kota, 12) kminek, spłonie i cukier, *) włókno do włókna i jest nitka, *) kuzyn kaczkę, 13) na koniu lub w Ameryce, *) wielka grupa ludzi, 14) animusz, *) wart był mszy, *) czasem kończy się przegrana, 15) uchwyt na drzwiach, *) przedstawicielstwo dyplomatyczne.

PIONOWO: 1) kniaź z opery, *) z jęczmienia lub gryki, 2) nie lubi się przypalać, 3) antypoda widowni, *) stamtąd widać całą Europę, 5) gwarków opiekunka, *) leciała i do celu zmierzała, 7) dumać i się rozrzucać, *) stanowisko, 9) płacze w parku, 10) bywa frontalny, *) właśnie nas do niej przyjęli, 12) z Zielonego Wzgórza dziewczynka, *) na dachu lub w rodzinie, 14) dzień się zaczął, *) jeśli bezwzględnie, nic już mniej nie ma, 16) na koniu Podkowińskiego, *) najważniejszy w mieście na wodzie, 18) zimny, *) z Kairu nie do kupienia w Michałowie, 19) do szopy na przedstawienie i tę flotę pokonano, *) drewno w drewnie, 23) nie nasz problem, *) komplet na stole, 25) omem zmierzysz, *) w cerkwi wisi, 26) do trzymania, 27) dowcip z potasu, *) niekonserwowany zabytek.

ZAPISKI NIELUDZKIEGO DOKTORA


Znakowanie
Burka

Dzisiaj powrócimy do tematu znakowania zwierząt. Zostawiamy na boku kwestie związane z paszportami i wyjazdem za granicę, a koncentrujemy się na plusach i minusach znakowania zwierzęcia.

Wyobraźmy sobie oto taką sytuację: zimna, silny mróz, zawierucha, a my radośnie wracamy sobie w „takich okolicznościach przyrody” po pracy do domu. Oczyma wyobraźni widzimy duży kubeczek z gorącą herbatką i ciepłutki koczek z owczej wełny, jednym haustem wypijamy „napój bogów” i wskakujemy pod miłusi koczek... Ale, ale, rytmomencik, przed wejściem do naszej klatki ierschodowej siedzi zmarznięty psiak i tak na e wmas patrzy...

Znamy okoliczne psy i wiemy, czyj jest Burek, a czyj Misiu, jednak tego delikwenta nie potrafimy przyporządkować do żadnego osiedlowego psiarza. Cóż zatem zrobić, olegotwieramy drzwi do klatki, a ten kolega wędruje za nami krok w krok przed nasze drzwi - jak go nie wpuścić? No dobrze, mamy psa, niegale mieć go nie możemy, bo... - tutaj można znaleźć tysiące powodów albo po prostu nie, nie i już”. Dajemy mu michę jedzenia, wodę nie, do picia, pozwalamy się zagrać i przespać, HOale tylko do rana.

Następnego dnia bierzemy psa do lekarza w celu sprawdzenia czy jest zdrowy i z tą nadzieją, że już ktoś go szuka. Niestety, ani lekarz, ani prasa, ani radio, ani schronisko nie potrafią nam pomóc - nikt takiego psiaka nie szuka. Czas mija, coraz bardziej przywiązujemy się do psiny i właściwe przestaje nam zależeć na znalezieniu poprzednich właścicieli - zwierzak został zaakceptowany i trudno nam sobie teraz wyobrazić życie bez niego. I tu niespodzianka: znajduje się prawowity właściciel. Tragedia: Naszego przyjaciela trzeba oddać.

Albo też inna sytuacja: po osiedlu biega groźny pies bez opieki, atakuje inne zwierzaki, a i ludzi też potrafi „capnąć”. Trwa to jakiś czas, w końcu ktoś nie wytrzymuje i powiadamia odpowiednie instytucje (Straż Miejską, schronisko dla bezdomnych zwierząt). Zwierzak trafia na obserwację, a osoby pokasane mają przed sobą perspektywę ponad 2 tygodni niepewności (15-dniowa obserwacja w kierunku wścieklizny). Obserwacja daje wynik ujemny,



Fot. Bartłomiej Kabala

wszyscy odetchnęli z ulgą, ale chwileczkę: kto za to wszystko zapłaci? Interwencja Straży Miejskiej lub policji, utrzymanie psa podczas obserwacji, koszty weterynaryjne - kogo tym obciążyć, gdzie jest właściciel? Właściciela nie udaje nam się odnaleźć, zatem zgodnie z odpowiedzialnością zbiorową zapłacimy za to wszyscy - tak, tak, pan i pani również.

Albo też inna sytuacja. Ktoś kradnie nam psa. Nie musimy państwa przekonywać, że bez właściwego oznakowania znalezienie i odzyskanie zwierzaka jest prawie niemożliwe. Widzicie państwo sami, jak ważne jest oznakowanie naszych domowych pupilów, ile czasu i pieniędzy potrafi zaoszczędzić taki mały microchip. Tak, celowo mówię tutaj o czipowaniu, ponieważ tylko taki sposób oznakowania zwierząt może dać jakies efekty. Do tej pory nie opracowano jednolitego schematu tatuowania zwierząt - jedyny wyjątek, to zwierzęta rasowe zgłoszone do związku kynologicznego, ale i tu zdarzają się problemy z identyfikacją czworonoga. Obecnie tworzona jest ogólnopolska baza danych zwierząt oznakowanych („zaczipowanych”) i warto pomyśleć o umieszczeniu tam informacji o swoim pupilu.

Lek. wet. BARTŁOMIEJ KABAŁA

HOROSKOP DLA DWOJGA



„Barnaba” - numerologiczna dwójka

Masz za sobą aż 14 tak zwanych chudych lat. W tym czasie los dawał, ale i szybko zabierał. Tak było z miłością, pracą i finansami. Powoli jednak zła passa się kończy.

Najbliższe trzy lata, to czas żegnania i witania ludzi. Aż trzy osoby odejdą tam, skąd już się nie wraca. Ale przy tobie pojawi się dwóch mężczyzn. W jednym się zakochasz i spędzisz z nim życie, a drugi stanie się twoim zięciem. Obydwa panowie będą z drogi. Oznacza to, że nie mieszkają oni w twoim rodzinnym mieście.

Za półtora roku odniesiesz duży sukces zawodowy. Odczujesz też znaczną poprawę materialną. W 2006 r. będziesz zajęta sprawami spadkowymi, wtedy też zmienisz dom. Karty sugerują, że mieszkasz, w którym mieszkasz i dom rodzinny dobrze byłoby sprzedać. Nie wiem czy zamieszkaasz w domu swego partnera, czy kupicie nowe lokum, ale z pewnością czeka cię przeprowadzka.

Operacja nie będzie konieczna, ale musisz słuchać i stosować się do rad lekarza.

„Anna” - numerologiczna jedynka

Czujesz się oszukana i wystawiona do wiatru, gdyż w gruzach legły twoje marzenia. Radzę ci jednak, jak najszybciej zapomnieć o tym związku. Nie próbuj sklejać rozbitego dzbanka, bo jeśli nawet ci się ta sztuka uda, to za kilka tygodni znów się on rozleci. A ty znów będziesz miała zranione serce. Spotykaj się ze znajomymi i nie myśl o nim. Zajmij się też nauką, bo przed tobą obrona pracy magisterskiej. Wkrótce los sprawi, że kogoś poznasz. Będzie to wprawdzie romans, ale stanie się on znakomitym lekiem na twój obecny ból. Na wielką, prawdziwą miłość musisz jeszcze poczekać około dwóch lat. Będzie to mężczyzna starszy od ciebie. W tym związku znajdziesz szczęście, a także zostaniesz matką.

RYSZARD

Horoskop

od 22.X. do 28.X. 2004 r.

Ryszard Zawadzki,
wróźbita i wizjoner,
stawia horoskop
czytelnikom
„Słowa”



Fot. archiwum

BARAN

21.III - 20.IV

Dom, miłość

W stałych parach znacznie wzrośnie temperatura uczuć. Będziesz wręcz tryskać energią i dobrym humorem. Ucieszysz się też z jakiegoś spotkania rodzinnego. To także dobry okres dla wszystkich samotnych Baranów. Teraz nawet małe zauroczenie ma szansę przerodzić się w głębokie uczucie.

Finanse, zdrowie

W sprawach zawodowych zachowaj zdwojoną czujność i ostrożność. Każde zadanie wykonuj rzetelnie i dotrzymuj danego słowa. W trudnych sytuacjach, panuj nad nerwami, bo inaczej więcej stracisz niż zyskasz. Pieniądzy ci przybędzie, ale nie spodziewaj się kokosów. Możesz mieć kłopoty ze zdrowiem. Jeśli poczujesz się źle, nie zwlekaj z wizytą u lekarza.

BYK

21.IV - 20.V

Dom, miłość

Wiele wskazuje na to, że jesień przyniesie miłosne uniesienia niejednemu Bykowi. Teraz nie zabraknie ci śmiałości i przebiegłości, więc raz dwa oczarujesz kogo tylko zechcesz. Również dla stałych związków prognozy są bardzo pomyślne. Nieporozumienia uda się zgasić w zarodku, a problemy będą omijać wasz dom szerokim łukiem.

Finanse, zdrowie

Jeśli wykazesz się dużym zaangażowaniem w pracę, to już wkrótce możesz spodziewać się awansu lub podwyżki pensji. Nie zaniebuj więc niczego i nie wybieraj drogi na skróty. Warto też skorzystać z kursów i szkoleń, by podnieść zawodowe kwalifikacje. Egzaminu zdasz bez większych kłopotów. Zdrowie doskonale.

BLIŹNIĘTA

21.V - 21.VI

Dom, miłość

Radzę ci zachować więcej ostrożności i rozwagi przy zawieraniu nowych znajomości. Układ planet nie jest bowiem korzystny i możesz stać się lekkomyślny. Niewykluczone, że przelotny romans weźmiesz za prawdziwą miłość. W rodzinach, ciepła i serdeczna atmosfera. Teraz możecie zdecydować się na poważne rozmowy z partnerem lub prełosować jakiś swój plan.

Finanse, zdrowie

Zabraknie ci konsekwencji i cierpliwości w działaniu. Zmobilizuj się, zwłaszcza jeśli masz coś pilnego na biurku. Wystrzegaj się jednak pochopnych decyzji, zwłaszcza jeśli będą one związane z finansami. Zdrowie dobre, ale postaraj się urozmaicić dietę, by dostarczyć organizmowi większą ilość witamin.

RAK

22.VI - 22.VII

Dom, miłość

Raki, które niedawno poczuły szybsze bicie serca przeżywać będą rozterki. Jednego dnia powieście „kocham”, a nazajutrz to odwołacie. No cóż, po prostu musicie dojrzeć do decyzji. W stałych związkach bez poważniejszych wstrząsów. Drobne kłótnie z partnerem zazwyczaj dotyczyć będą podziału domowych obowiązków.

Finanse, zdrowie

Musisz zachować przytomność umysłu. Jest szansa na sukces, ale nie nastawiaj się, że przyjdzie ci łatwo i lekko. Trzeba będzie stanąć z kimś do walki i wykazać się umiejętnościami dyplomatów. Nie szastaj pieniędzmi, bo możesz mieć niespodziewane wydatki i trochę grozzą ci się przyda. Nerwy możesz mieć napięte jak postronki. Aby odreagować stres wybierz się na długi spacer lub pobiegaj.

LEW

23.VII - 23.VIII

Dom, miłość

Planety sprzyjać będą zakochanym Lwom, które chodzą jeszcze wokół swej zdobyczy na paluszkach. Teraz nabierzecie pewności siebie i przebojowości, a znajomości nabiorą większych rumieńców lub wręcz przeciwnie ulegną zakończeniu. Sprawy rodzinnych Lwów będą układać się pomyślnie. A tam gdzie były kłótnie, zapanuje zgoda.

Finanse, zdrowie

To dobry tydzień na nawiązywanie kontaktów służbowych, zdawanie egzaminów, a także poszukiwanie nowej pracy. Śpiesz się więc z załatwianiem ważnych spraw. W portfelu przybędzie ci pieniędzy. Poprawi się twój nastrój i kondycja fizyczna.

PANNA

24.VIII - 22.IX

Dom, miłość

Wolne Panny umilą sobie czas imprezami towarzyskimi i flirtami, ale na uczucie o sile trzęsienia ziemi nie warto się nastawiać. W domach Panien będących w związkach stałych powieje chłodem. Nie będziesz mieć ochoty na towarzyskie atrakcje, a i na partnera nakręcisz bez powodu.

Finanse, zdrowie

Wprawdzie nie wszystko ułoży się po twojej myśli, ale nie ma powodu do niepokoju. Jeśli sumiennie będziesz wykonywać swoje obowiązki, to kłopoty będą trzymać się od ciebie z daleka. Zakupy i inne wydatki planuj z ołówkiem w rękę, bo inaczej wydasz pieniądze w temple zawrotnym. Zdrowie dopisze.

WAGA

23.IX - 23.X

Dom, miłość

Najbliższe dni nie zapowiadają się zbyt romantycznie, gdyż twoją uwagę pochłonią jakieś domowe obowiązki. Na szczęście pod koniec tygodnia staniesz się bardziej serdeczny w stosunku do partnera. Będziesz miał również lepszy kontakt z dziećmi. Samotne Wagi mogą liczyć na spore zainteresowanie swoją osobą. Nie siedźcie więc w domu, bo szczególnie przejdzie wam koto nosa.

Finanse, zdrowie

Twoje szare komórki będą pracowały na najwyższych obrotach. Z każdym problemem poradzisz sobie znakomicie. Dobrymi pomysłami zasypiesz szefa. Gospodaruj pieniędzmi tak, by nie korzystać z pożyczek. Zdrowie nie najlepsze. Dokuczać może ci zmęczenie. Uważaj za kierownicą.

SKORPION

24.X - 22.XI

Dom, miłość

Jeśli nikt jeszcze nie zawrócił ci w głowie, najpewniej zdarzy się to w tym tygodniu. Osoba, z którą połączy cię los, może okazać się twoim wymarzoną idealną. Koniecznie zwróć uwagę na wpatzonego w ciebie Byka, Strzelca, Raka lub Kozę. Już zaobrazkowane Skorpiony mają szansę przeżyć powtórkę z miodowego miesiąca. Pamiętajcie, że miłość zostaje najdłużej z tymi, którzy jej naprawdę pragną.

Finanse, zdrowie

Nie działaj pod wpływem impulsu. Twoje plany, prócz siły przebiecia, wymagają bowiem starannie obmyślanej strategii. Przeanalizuj wszystkie za i przeciw nim podejmiesz ostateczną decyzję. W finansach zdecydowana poprawa. Nie zarywaj nocy i pamiętaj o regularnych posiłkach.

STRZELEC

23.XI - 21.XII

Dom, miłość

Samotne Strzelce będą miały sporo okazji do zawarcia nowych znajomości. Nie zabraknie ci uroku, wewnętrznego czaru i błyskotliwości. Koniecznie więc wykorzystajcie te atuty i wyrzucicie na miłosne łowy. W związkach stałych zapowiada się sympatyczna aura. By ją podtrzymać nie zapomnij o robieniu partnerowi drobnych przyjemności i szepnij mu od czasu do czasu do ucha miłe słowa.

Finanse, zdrowie

Na zły los nie powinienes narzekać, ale na spektakularne sukcesy trzeba będzie jeszcze trochę poczekać. Zajmij się więc bieżącymi sprawami i nie pozwalaj sobie na zaległości. W finansach bez większych zmian. Zadbaj o siebie i koniecznie zaszczep się przeciwko grypie.

KOZIOROŻEC

22.XII - 20.I

Dom, miłość

Zarówno Kozę samotną, jak i te noszące na palcu obrączkę będą w nastroju romansowym. Chętnie będziecie uwodzić i flirtować. Gwiazdy pomogą ci w miłosnych podbojach, więc wykorzystajcie swoje pięć minut. Nieco więcej rozwagi przyda się tylko Koziorożcom, będących już w związkach stałych. Pozostałe niech korzystają z życia.

Finanse, zdrowie

Planety nie sprzyjają robieniu wielkiej kariery. Możesz mieć problemy z koncentracją i przeżywać chwile zwątpienia. Radzę więc sumiennie wykonywać to co do ciebie należy i na razie nie rozpoczynać wielkich przedsięwzięć. Oszczędnie też gospodaruj gotówką. Zdrowie dopisze.

WODNIK

21.I - 19.II

Dom, miłość

Codziennosc na pewno nie będzie szara. Szczęście najszybciej uśmiechnie się do Wodników mających już rodziny. Szykuje się wiele towarzyskich spotkań. Możecie być zaproszeni na imieniny, rocznice i śluby. Samotnym los zesła nowe znajomości i jeśli nawet nikt nie skradnie ci serca, to na pewno zyskacie nowych przyjaciół.

Finanse, zdrowie

Możesz osiągnąć sukces i zarobić większe pieniądze. Pamiętaj jednak, by nie przecenić swoich możliwości. Poprzeczka ustawiona zbyt wysoko może przyprawić cię o rozdrażnienie i zniechęcenie. Kondycja fizyczna i zdrowie w świetnej formie. To także dobry moment by zadbać o urodę.

RYBY

20.II - 20.III

Dom, miłość

Życie nabierze tempa. Koniecznie jednak znajdź czas na rozmowy z partnerem i dziećmi. Unikaj tylko mentorskiego tonu i częściej się uśmiechaj. Wenus obdarzy samotne Ryby urokiem i dowcipem. Niejedną przedstawiciel płci przeciwnej zwróci na was uwagę i zaprosi na romantyczną kolację. Miłość może także rozkwitnąć z uczucia, które do tej pory nazywaliście przyjaźnią.

Finanse, zdrowie

W pracy trzeba będzie wykazać się cierpliwością i konsekwencją w działaniu. Skoncentruj się na sprawach najpilniejszych i nie śpiesz się, gdyż łatwo możesz popełnić błąd. W interesach towarzyszyć będzie ci zmienne szczęście, dlatego trzymaj cały czas rękę na pulsie i nie wyręczaj się innymi. Finanse bez większych zmian. Dbaj o zdrowie, a jeśli nerwy cię poniosą sięgnij po herbatkę uspokajającą.

AUTO-MOTO

AUTOGLASS™
J A A N®

**USŁUGI W ZAKRESIE
SZYB SAMOCHODOWYCH**

**PROMOCJA
MONTAŻ SZYBY
GRATIS!!!**

**KIELCE, ul. Wiejska 1
(róg Domaszowskiej)
tel. (041) 343 22 40
www.jaan.com.pl**

041/343-20-75, 344-23-73 INTER CARS
SA. Hurtownia części samochodowych.
Kielce, ul. Wiejska 1.

041/344-85-25, 36-222-35 MOTOART
- autoczęści zachodnie, japońskie, koreań-
skie. HURT. Detal. Kielce, Tarnowska 18.

041/345-16-29. FOTA S.A. HURTOWNIA
części samochodowych, Zagnańska 84B.

041/362-00-29
AUTO NA GAZ
Kielce,
Pakosz 53.
RATY.

041/362-77-58. FOTA. Części
- samochody ciężarowe.

AMORTYZATORY. 041/344-66-86.

Markowe Szyby Samochodowe



**SPRZEDAŻ
PROFESJONALNY
MONTAŻ**

oraz :

- * szkła lusterek
- * szyberdachy
- * przyciemnianie folią
- * naprawa szyb czołowych

* **KIELCE**, ul. Wrzosowa 25
tel. 041/ 361-61-71
361-57-17

* **RADOM**, ul. Warszawska 115
tel. 048/ 333-27-00
0601/ 207-585

* **SZEWCE 39 k.Kielc**
tel. 041/ 346-52-05



Team Partner

AUTOALARMY. 041/34-434-79.

AUTOALARMY. Promocja.
041/343-17-57.

AUTOSZYBY
Markowe Szyby Pilkington
„Autofenix”

Kielce, Wrzosowa 25,
041/361-61-71.

Szewce 39, k. Kielc,
041/346-52-05,

Radom, Warszawska 115,
048/333-27-00.

HAKI - 041/346-20-02.

MOTOCYKL terenowy, może być uszko-
dzony - kupię. 0506-911-801.

NAPRAWY - CZĘŚCI, samochody
japońskie, koreańskie, europejskie - BMW.
Kielce, Pakosz 53, 361-18-56.

OPONY, felgi, naprawa, renowacja felg.
Warszawska - 170, 041/332-22-12,
1 Maja 250, 041/34-60-840.

BUDOWNICTWO

BRAMY - montaż gratis. 041/362-64-72.

BRAMY, automatyka. 041/366-19-17.

BRAMY, automatyka, szlabany, drzwi.
041/366-46-52. ATRAKCYJNE CENY.

BRAMY. Ogrodzenia. 041/346-46-93.

HORMANN.
AUTORYZOWANY PARTNER

Bramy, drzwi, napędy.
Kielce, Domaszowice 174F

041/342-84-32.

**KIELECKA
SZKOŁA
JAZDY**

KURS PRAWA JAZDY

AB

Popołudniowy - 10.XI (g.16)

Weekendowy - 20.XI (g.9)

CD E/C NACZEPA

Popołudniowy - 26.X (g.16)

**UWAGA! RABAT
dla uczniów i studentów**

**Żytnia 1 (Hala Wid-Sport.)
361-18-97
366-03-79**

OKNA, 3-, 6-komorowe, drzwi Gerda,
zabudowa balkonów. Drokplast, Kielce.
Nowa 5. 041/361-71-90.

PRODUCENT:

- deska podłogowa
- boazeria
- schody
- parapety.

041/254-10-20.

KUPNO

KUPIMY deski i belki z rozbiórki starych
domów. Płacimy do 300 zł za kubik.
0605/107-975.

MAKULATURA, folia, złom. „Sinoma”,
Kielce, tel. 041/344-10-03, 0601/92-92-12.

LOKALE

041/34-463-63 EUROLOCUM - od 1984,
Sienkiewicza 9.

041/344-53-62 Agencja Nieruchomości
INTERLOCUM.

AD-DRAŁOWSKI, 041/368-24-34.
www.dragowski.kielce.pl

DO WYNAJĘCIA 2-pokojowe,
umeblowane, Bocianek. 0509-68-68-51.

DO WYNAJĘCIA kawalerka,
Uroczysko, nieumeblowana. 041/368-02-16,
0609-121-107.

DO WYNAJĘCIA lokal handlowo-usłu-
gowy, ul. Niska, tel. 0697-07-30-00.

DO WYNAJĘCIA lokal 80 m kw.,
Targowa. 0604-296-254.

DO WYNAJĘCIA pokój, Kielce, Herby.
041/345-02-42.

DO WYNAJĘCIA: mieszkania, biura,
magazyny, garaże. 0693-163-736.

DO wynajęcia lokale i pokoje biurowe
- Kielce, Sienkiewicza 76, 366-31-66,
366-45-12. Informacja - pokój 26, V piętro.

DO wynajęcia lokal, 51m kw., Ślchowi-
ce. 041/368-88-85.

SADY 60 m kw., 3-pokojowe, po remon-
cie, zabudowana kuchnia, nowe okna,
120.000 zł do negocjacji. 0601-998-125.

SPRZEDAM dwupokojowe,
umeblowane, Centrum + garaż (kanał, siła).
041/34-508-75 (16.00-17.00).

SPRZEDAM mieszkanie 65 m kw., II/IVp.,
Ślchowice I. 0600-904-949.

SPRZEDAM mieszkanie z telefonem,
we Włoszczowie, M-5, 64 m kw. lub zamie-
nię na Kielce lub wynajmę. 041/368-03-87
po 16, 0502-110-376.

SPRZEDAM: M-2, 26 m kw., KSM;
M-3, 57 m kw., atrakcyjne poddasze
0502-308-154.

MATRYMONIALNE

TRADYCYJNE Korespondencyjne
Biuro Matrymonialne „KONTRA” zaprasza.
Napisz lub zadzwoń. 25-001 Kielce 1,
skrytka 333, tel. 0887-091-665.

MEDYCYNĄ

FIZJOTERAPEUTA, masażysta.
041/331-34-84, 0603-055-395.

GINEKOLOG - leczenie, zabiegi. Łódź,
0602/335-083

PRYWATNA Klinika Stomatolo-
giczna, ul. Zbrowskiego 60B, Radom,
048/344-83-96. Pełny zakres usług.

RZUĆ PALENIE! Terapia biorezonanso-
wa likwidująca głód nikotynowy. Siedmio-
letnie doświadczenie. „ZDROWIE”,
Warszawska 34, 041/344-85-15.

VIAGRA - 0605-247-305.

VIAGRA. 048/366-91-02, 0604/529-343.

NAUKA

041/344-11-55

„OMEGA”

- SZKOŁY POLICEALNE:

- FARMACJA
- KOSMETYCZKA,
- PROJEKTANT MODY
- INSPEKTOR BHP

SZKOŁY ŚREDNIE:

- LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
- LICEUM UZUPEŁNIAJĄCE

Warszawska 34/511.

www.omega.szkola.pl

COMPUTEX - kursy komputer-
041/344-32-02.

KOREPETYCJE - matematyka
041/369-90-86.

MARKSOFT - kursy komputer-
041/343-12-52.

MATEMATYKA - 041/345-38-15.

MATEMATYKA. 041/332-57-22.

NIEMIECKI - korepetycje
041/361-45-80.

NOWA matura - przygotowa-
0508/49-52-07.

POLICEALNE STUDIUM

„EDUKATOR”

- informatyka
- administracja

041/368-07-66.

POLSKI - 361-39-26.

POLSKI. Przygotowanie do ma-
041/368-93-15.

POTRZEBNY nauczyciel przygoto-
cy do nowej matury z języka pols-
0601/075-480

SZKOŁY PRO-FIL
KIELCE, ROMUALDA 3,

368-17-43.

SZKOŁY ŚREDNIE

I POLICEALNE

CIEKAWY KIERUNKI,

ATRAKCYJNE CZESNE.

SZKOŁY PRO-FIL
KIELCE, ROMUALDA 3,

368-17-43.

SZKOŁY ŚREDNIE

I POLICEALNE

CIEKAWY KIERUNKI,

ATRAKCYJNE CZESNE.

NIERUCHOMOŚĆ

DO wynajęcia hala 480 m
Zagnańska, 0601-493-620.

DZIAŁKA budowlana 1500 m
Kielce, Sokola. 041/345-65-97, 600-030
po 16.00.

MAGAZYN NUMER

KOMBAINY



CIĄGNIKI

MASZYNY ROLNICZE

KOSTOMŁOTY I 260 B, 303-13-49, 303-13-51

W ramach
funduszy strukturalnych
ZWROT DO 65%
ceny zakupu
Prowadzimy doradztwo
oraz sporządzanie
wniosków
o dofinansowanie

DRZWI ANTYWŁAMANIOWE I WZMOCNIONE

od ekskluzywnych do domków ... po niedrogo do mieszkań

GERDA

SALON FIRMOWY

Kielce, ul. Paska 6, (os. Kochanowskiego). 041/362-91-00

RÓŻNE

POŻYCZAM za prowizją do 100 tys.

Kielce, 041/343-50-81

kb6059

SPRZEDAŻ

041/343-18-81 SIATKI plastikowe, metalowe, ogrodzeniowe, sto wzorów.

ng1293

CINQUECENTO 700 (1995), 75.000.

041/332-34-56.

gb11989

CLIO III, salon. 041/362-34-08, 0606-444-292.

gb11985

FELICIA (1997), opony zimowe. 0601-515-429.

gb11966

FIESTA (1996). 0502-324-850.

gb11971

KEBABY, inne urządzenia - najtaniej. tel. 0508/260-904

kb5948

MEBLE pokojowe, szafę 3-drzwiową lustrami - nowe. 041/348-02-43.

gb11885

OPEL vectra (1997). 041/311-55-57, 0604-61-91-97.

gb11863

PIEC akumulacyjny 220V. 041/306-10-47.

gb11975

SIATKI - 041/344-71-93.

gb11573

TANIO pawilon (szczeka) - bazy. 041/330-11-88.

gb11973

TANIO szczeniaki boksy (suczki). 0660-187-187.

gb11967

TOYOTA Yaris (2002), 14000 km. tel. 0603-796-028.

gb11988

UNO 1.4 (1998). 0606/964-220

gb11983

BLACHA DACHÓWKOWA
OFERTA SPECJALNA
24,90 zł/m kw brutto
(wersja matowa)

OKNA DACHOWE
RYNNY PCV, STALOWE
FOLIE DACHOWE
P.B. „PIĄTKA”

Kielce, ul. Kazimierza Wielkiego 21
tel./fax (041) 369-91-30
Zapraszamy do oddziału
w Morawicy, ul. Kielecka 1,
tel. 311-47-24

MAGAZYN NUMER 2362

VW PASSAT Variant 1.8T, (1999),
I właściciel, bezwypadkowy, 37.500 zł.
0602-101-525.

gb11958

YAMAHA „Fazer” 600 (2000), 16.700.
0502-308-154.

gb11960

TOWARZYSKIE

SYLWIA. 0887-137-195.

gb11957

TURYSTYKA

WŁOCHY - przewóz osób, 0608-600-185,
041/331-40-34.

xg11479

WYNAJEM komfortowych autobusów
- kraj, zagranica. Tel. 041/30-03-491,
0509-160-160.

gb11922

USŁUGI

041/303-16-47 - TELEWIZYJNE.

gb11860

041/331-22-32. Pralek, lodówek.

xg11892

041/332-34-44 - NAPRAWA telewizorów.

gb11895

AUTOMATYCZNE pralki, Rybak
- 041/369-82-22.

gb11932

CYKLINOWANIA - lakierowanie
- 041/346-20-18.

gb11993

CYKLINOWANIA, lakierowanie
- 041/346-41-33.

gb11770

CYKLINOWANIE. 041/345-98-10.

gb11996

GLAZURA, panele. 041/332-38-55.

gb11904

HYDRAULICZNO-GAZOWE

041/361-86-32, 0603-858-615.

gb11648

L-GOLD - czysto. Malowanie.
Gładzie, Tapetowanie. Panele. Glazura.
041/368-36-66.

nt1266

MALARSKA - gładź - natrysk.
041/34-28-089.

gb11890

NAPRAWA pralek - 041/332-37-46.

gb11815

OKNA. Najtańsze w regionie. Drzwi
Gerda. „WMK”, Mała 23, 041/343-50-95,
Niska 2h, 041/368-00-32.

nt1294

R-O-L-E-T-Y

ROLETKI

MARKIZY

MOSKITIERY

BRAMY

WERTIKALE

PRODUCENT

ALUTECHNIKA

Paderewskiego 3

Kielce,

041/343-07-03.

GWARANCJA

NAJLEPSZEJ CENY.

nt1274

ROLETY. „ALUTOR” - producent.
041/344-24-58.

nt1325

ROLOKASETY, MOSKITIERY: zwijane,
ramkowe. Markizy. Roletki tekstylne.
Wertykale. Żaluzje. Okna. Hurtownia
Materiałów Wertykalnych „WMK”, Niska 2h,
041/368-00-32, Mała 23, 041/343-50-95.

nt1290

TELEWIZYJNE. 041/302-19-19,
0692-685-801.

gb11995

UKŁADANIE kostki brukowej.
041/362-33-17, 0606-855-605.

gb11964

KOMPUTERY

POGOTOWIE informatyczne.

0607-594-350.

gb11722

ROLETY ANTYWŁAM.

.ROLET - 041/362-03-67, 0691-860-680.
JUŻ OD 165 zł/m kw. z montażem.

ng1308

BIZNES

MONETY, banknoty, antyki, kolekcjoner-
stwo. Skup, sprzedaż, komis. Kielce,
Sienkiewicza 66, pawilon 3.

gb11637

ODSTĄPIĘ dzierżawę lokalu gastrono-
micznego - do otwarcia od zaraz, pełne
wyposażenie, 90 m kw., 26 miejsc. Kielce,
tel. 0600-770-844, 041/345-22-46.

gb11981

OPRAWA OBRAZÓW

041/361-37-49, Chęcińska 14.

nt1306

WOJSKA POLSKIEGO 27.
041/361-36-61.

gb11926

DAM PRACĘ

AKADEMIA Zdrowia zaprasza
na kursy masażu klasycznego, lecznicze-
go, limfatycznego. Zawodowe uprawnienia.
Niskie raty od 50 zł/miesięcznie. Studenci
zniżki. 041/368-00-66, 360-00-66.

np201

AKCJA praca, obsługa klienta, hurtow-
nia 480 zł/tygodniowo. 048/360-68-06

ws550

ATRAKCYJNY zawód - zostań kosme-
tyczką oraz stylistką paznokci. Zakres:
pielęgnacja, makijaż, wizaż, masaż,
manicure, pedicure, przedłużanie akryl - żel,
zdobnictwo. Promocyjne ceny, raty 85 zł/
miesięcznie. 041/368-00-66, 360-00-66.

np199

ATRAKCYJNY zawód - kurs fryzjerski.

Zakres: modelowanie, strzyżenie, farbowa-
nie, baleyage, fryzury okolicznościowe.
Profesjonalnie i tanio: 100 zł/miesięcznie.

041/368-00-66, 360-00-66.

np200

BUDOWA zatrudnię, tel. 0661-63-26-87.

pt163

CENTRUM Edukacji zaprasza na zawodo-
wy kurs instruktorów aerobiku. Możliwość
pracy w fitnessklubach, domach kultury,
ośrodkach sportowych, szkołach. Niskie raty
65 zł/miesięcznie. 041/368-00-66, 360-00-66.

np202

DOMOWA, 1500, umowa. 0600/993-910.

kb6107

FIRMA kurierska poszukuje kurierów
z własnym samochodem dostawczym.
Kielce, 362-93-91.

gb11987

PRACA z możliwością awansu dla 6 ope-
ratywnych osób. 041/343-23-29.

gb11858

SKŁADANIE długopisów - 80 zł/500 sztuk.
0606-957-928

kb5978

SPAWACZY MAG, TIG oraz ślusarzy
- montażyistów konstrukcji stalowych
zatrudni firma w Niemczech. 0602/628-304.
041/368-74-33, 368-74-30

gb11994

USA - Loteria Wizowa, 042/659-77-07,
www.konsul.pl

kb6037

WYDAWNICTWO zleci przepisywanie
tekstów. 0509-434-080

kb6075

ZATRUDNIĘ krawcowe. 0602-465-157.

gb11962

ZWROT podatku z pracy - Niemcy,
Europa Zachodnia. 071/385-20-18.

pt159

STALBUD Przedstawiciel HUTY FLORIAN

KIELCE, ul. Starowiejska 4 (wjazd od ulicy Grunwaldzkiej)
tel. 345-65-38, fax 346-01-40 www.stalbud.kielce.pl

- blachy trapezowe, dachów-
kowe, płaskie (kręgi, arkusze)
- kształtowniki ocynkowane
- kształtowniki zimnogięte
- pręty, rury, kątowniki, ceowniki

własny magazyn ♦ cięcie stali na wymiar ♦ własny transport

HMB „PTAK”

Włoszczowa, ul. Partyzantów 162
(041) 394-42-70, 0606 788-594

Zapraszamy do nowo otwartego punktu sprzedaży

- ul. Reja 4, tel. (041) 39-444-51, kom. 0606-788-593

BUDUJESZ, REMONTUJESZ, DOCIEPLASZ DOM

Ceny promocyjno-wdrożeniowe

Okna „STOLBUD” Włoszczowa 20% TANIEJ

- ♦ Folia paroprzepuszczalna niebieska 1300 g/m. kw./24 g
- 2,50 zł/m. kw.
- ♦ Beton komórkowy na paletach - 5,50 zł/szt.
- ♦ Klej ATLAS 25kg - 14,90 zł/szt.
- ♦ Cement czysty 325 zł/tona

ZADZWOŃ! WARTO!

DOWOZIMY NA BARDZO DUŻE ODLEGŁOŚCI

KURSY PRAWA JAZDY
Rozpoczęcie: PON. g.16; SOB. g.9

SZKOŁA JAZDY
ENIGMA
Kielce
Paderewskiego 14 tel. 343 11 80
www.enigma.home.pl

OPEL CORSA
PIERWSI W KIELCACH!!!
JUŻ SZKOLIMY
NA OPLACH CORSACH
Każdy kto przyjdzie z tym kuponem otrzyma 1 godzinę jazdy gratis

SIDING

PODSUFITKI

PANELE

RYNNY

PARAPETY

ALUMINIOWE NA WYMIAR

KAMIEŃ ELEWACYJNY

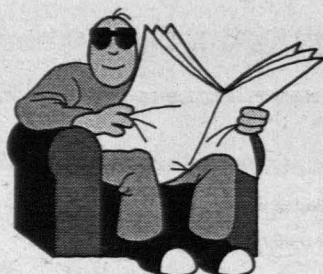
SPRZEDAŻ, MONTAŻ, RATY, TRANSPORT

US-POL
KIELCE-DYMINY,
ul. Ściegiennego 280A, 361-63-95
KIELCE, ul. Żniwna 3, 342-52-32

489/sl/r Teatr im. S. Żeromskiego w Kielcach zaprasza:
Witold Gombrowicz
IWONA, KSIĘŻNICZKA BURGUNDA
Reżyseria - Piotr Szczerski
23 października - sobota, godz. 19.00
24 października - niedziela, godz. 19.00

Kupon upoważnia do zakupu ulgowego biletu na niedzielny spektakl

Patronat medialny: **Słowo Ludu** **740** **TAK**



Patronat medialny: **Słowo Ludu** **740** **TAK**

KIELECKIE CENTRUM KULTURY
ZAPRASZA NA

SERWUS MADONNA
Janusz Radek Recital

23 października 2004, godz. 19.00
Sala Kameralna KCK

Bilety i informacje:
Impresariat KCK - tel. 344 90 54, 344 40 32, wew. 283, 284; fax 344 90 54
e-mail: impresariat@kck.com.pl, www.kck.com.pl

480/sl/r

URZĄD GMINY W MORAWICY

zakupi (używane)
następujące instrumenty:

- Klarinet B - 1 szt.
- Sakshorn altowy - 2 szt.
- Trąbka B - 3 szt.
- Bęben marszowy - 1 szt.
- Czynele marszowe - 1 kpl.
- Werbel marszowy - 1 szt.
- Sakshorn tenorowy - 2 szt.

Oferty prosimy kierować na adres Urzędu w terminie do 15 listopada 2004 r.:
Urząd Gminy w Morawicy,
ul. Kielecka 38, 26-026 Morawica,
tel. (041) 31-17-610,
fax 31-14-690.

6128/km

LEKARZE RÓŻNYCH SPECJALNOŚCI

NOWO OTWARTE GABINET LEKARSKIE DO WYNAJĘCIA

D.H. „MAJKA”
STOPNICA k/BUSKA Z., (CENTRUM)
TEL. 041 3779663
0502 315267, 0508 834965

BUDYNEK WYPOSAŻONY W WINDĘ

HURTOWNICY I HANDLOWCY

POW. 250 M KW. (Z MOŻLIWOŚCIĄ PODZIAKU) DO WYNAJĘCIA.

D.H. „MAJKA”
STOPNICA k/BUSKA Z., (CENTRUM)
TEL. 041 3779663
0502 315267, 0508 834965

BUDYNEK WYPOSAŻONY W WINDĘ

28-100 Busko Zdrój, Owczary, ul. Przemysłowa 3
tel./fax (041) 378-46-19, tel./fax (041) 370-83-10
http://www.sas.busko.pl e-mail: biuro@sas.busko.pl

ZAKŁAD METALOWO-KOTLARSKI
nowoczesne i ekologiczne
KOTŁY CO
wodne, stalowe, niskotemperaturowe posiadające atest energetyczny
Produkowane w kilku wersjach:

- uniwersalne
- mialowe
- mialowe z podajnikiem ECO
- groszkowe z podajnikiem GRO-ECO

REUMATYZM, ALERGIA I INNE CHOROBY POKONANE

O metodzie BRT dowiedziałam się, gdy z mężem chcieliśmy pomóc teściowi, który na reumatyzm. Choroba dotknęła go tak poważnie, że przez dwa tygodnie praktycznie nie wstawał z łóżka. Przy każdym stąpieniu odczuwał dotkliwy ból w kolanach i stopach. 10 terapiach dolegliwości minęły jak ręką odjął. Teraz teści tańczy i podskakuje, podobnie jak ja w jak świetnej jest formie.

Miałam luszczącą się skórę, czerwone plamy i ropiejące ranki. Ci, którzy tego nie doświadczali, nie są w stanie zrozumieć, co to za cierpienie. Niekończące się wizyty u specjalistów w gabinetach, poradniach, szpitalach. Nie mogłam jeść białka, a w związku z tym nabiału, mięs, ryb, maki i wszystkich jej przetworów.

Pani Bogusław - chorowałam na bezsenność. Lekarstwa już nie skutkowały. Po zabiegach BRT wreszcie się wysypiam. Wróciła mi chęć do życia.

Pani Joanna - leczyłam się na cukrzycę „diabetolem”. Nie pomagało. Terapie BRT spowodowały, że poziom glukozy w osoczu spadł ze 170 na 107 mg.

Pani Stefania - na nadeśnienie chorowałam od kilku lat. Musiałam stosować większe dawki leków. Serce było w coraz gorszym stanie. Traciłam nadzieję. Terapie BRT sprawiły, że ciśnienie wróciło do normy. Takich żywych reklam są już setki. Ludzi wyleczonych z: alergii, cukrzycy, egzem, tarczycy, nerwicy, astmy, chorób zwyrodnieniowych stawów i kręgosłupa, układu krążenia, serca, nadciśnienia, chorób wrzodowych żołądka i dwunastnicy, dróg oddechowych, braku odporności i wielu innych. Wykonujemy bezbolesne, bezinwazyjne testy alergologiczne i odczytujemy je. Aparat BRT posiada Europejski Certyfikat 9002 dla sprzętu medycznego.

WZMOCNIJ SWOJĄ ODPORNOŚĆ!
Jeśli masz osłabiony system immunologiczny nie zwalczaj wirusów, jesteś dla nich łatwym jeźdźcem. Jeździ jednak wzmocni swój układ odpornościowy. Powodowało to kaszel i wysoką temperaturę. Stosowane antybiotyki nie dawały większych efektów. Dziecko nadal chorowało. Dzięki terapii biorezonansowej już po kilku wizytach było wyraźną poprawę. Teraz dziecko jest zdrowe i bardziej uodpornione. Wiele dzieci już skorzystało z nowoczesnej metody a rodzice swoich pociech kryły swego zadowolenia chwalejąc nutejszych lekarzy.

METODA TA DAJE RÓWNIEŻ DOBRZE WYNIKI W:

- moczenie nocne
- nadpobudliwość
- brak koncentracji
- epilepsję
- stresy związane z egzaminami i nauką
- jankanie

INFORMACJA DLA PALACZY
Terapia biorezonansowa daje rewelacyjnie skuteczne rezultaty w likwidowaniu nałogu palenia (skuteczność 90%). Aparat BRT doskonale pozbawia pacjenta głodu nikotynowego. Cała terapia to jedna wizyta. Lekarz daje wskazówki, jak radzić sobie z nawiąkami powstałymi w związku z paleniem. Nawet wieloletni palacze nie mieli problemów z rzuceniem palenia. Do zorganizowania powyżej 10 osób przyjeżdżamy na miejsce. TEL: 0607-994-860.

Kielce, ul. Złota 6/2 **Radom, ul. Traugutta 1**
☎ (041) 362-50-14 **☎ (048) 362-28-28**

MAGAZYN NUMER

CENTRUM BUDOWNICTWA

K C M B KIELCE

Systemy kominowe „MK”
żaroodporne kwasoodporne

Kabiny prysznicowe aquaform
cena od 250,00 zł (brutto)

Emulsja kolor
cena 26,72 zł/5 l (brutto)

Thermopor TH 25 E + W.KL.15
cena 4,48 zł (brutto)

Kostka brukowa i odwodnienia liniowe
Zapewniamy transport Tuleje szalunkowe φ 200 do φ 700 od ręki!!!

Impregnat do drewna w kolorach
cena 25,91 zł/0,85 l (brutto)

Uni Mata 15 cm
cena 16,00 zł/m kw. (brutto)

FOLIA DACHOWA WYSOKOPAROPRZEPUSZCZALNA
2000 g/m kw./24 h - cena 4,00 zł/m kw. (brutto)

IZOLEX
Elastyczna masa asfaltowo-kauczukowa do zabezpieczenia fundamentów

STYRBAT 2000
do przyklejania styropianu w izolacji fundamentów

Kocioł Zębiec S.A.
cena 6.027,35 zł (brutto)
10 LAT GWARANCJI!

Mrozoodporny klej do glazury
cena 20,99 zł/25 kg (brutto)

OKNA, DRZWI, PARAPETY, DESKA BARLINECKA, PANELE PODŁOGOWE, PODSUFIKA, PŁYTA OSB OD RĘKI!!!

PRO DACH
Dachówka cementowa
cena 22,99 zł/m kw. (brutto)

Pustak szklany
cena 6,50 zł (brutto)

Szeroki wybór kontaktów, gniazd, przełączników elektrycznych

JUNKERS Bosch Thermotechnik **MAXI POWER WRP 11 B** - cena 1114,00 zł (brutto)

TYNK MASZYNOWY KNAUF MP 75 L - cena 658,80 zł/t (brutto)

ALPOL - KLEJE DO DOCIEPLENIA: AK 530 cena 16,35 zł/25 kg (brutto) **AK 532** cena 21,75 zł/25 kg (brutto)

KIELCE, ul. Długa 30, tel. (041) 345-32-83
NOWINY k. KIELC, ul. Przemysłowa 10, tel. (041) 346-55-13
STAŁOWA WOLA, ul. Przemysłowa 11, tel. (015) 842-14-10

49/kc

Praca i nauka **w każdą środę** **Słowo Ludu**

kupon na bezpłatne ogłoszenie drobne w rubryce PRACA (szukam/dam/nawiążę współpracę)

Wypełniony kupon wyślij pocztą lub przynieś do Biura Reklam i Ogłoszeń „Słowa Ludu” w Kielcach, ul. Wesola 47/49 lub ul. Targowa 18 a
Twoje ogłoszenie opublikujemy w najbliższą środę

wytnij, wypełnij, wyślij

Treść

maks. 25 słów

.....

.....

.....

Adres lub telefon kontaktowy **podpis**

Praca i nauka **Biuro Reklam i Ogłoszeń zastrzega sobie prawo do zredagowania lub niezamieszczania ogłoszenia.**

wytnij, wypełnij, wyślij

Najlepsza lewa noga

Najlepszy polski piłkarz to Jacek Krzynówek. W ostatnich meczach z Irlandią Północną, Austrią i Włochami zdobył po голу. Wodnik niemieckiego Bayeru Leverkusen trafił do bramki także w spotkaniu Ligi Mistrzów ze słynnym Realem Madryt, po którym okrzyknięty został bohaterem.

Trudne początki
W reprezentacji pomocnik GKS Bełchatów zadebiutował (wszedł na końcowe minuty) w 1998 roku za polecenia trenera Jerzego Bratkiewicza. W pierwszym meczu reprezentacji w styczniu 2000 roku już jako zawodnik 1.FC Nürnberg Włocławek postawił na niego Jerzy Bratkiewicz. Niestety po drugim meczu dostał niezłe cięgi. Przegrały w Kartagenie 0:3, a pierwszą bramkę dla gospodarzy wypracował Krzynówek. Przed polem gry zagrał tak nieszczyśliwie, praktycznie podał piłkę do nadającego Raula, a ten skierował ją do siatki. Kolejne występy w kadrze już znacznie lepsze. W wyjazdowych eliminacjach do MŚ 2002 roku w Korei i Japonii był podstawowym zawodnikiem. W finałach były nieudane dla naszej reprezentacji, ale w zgodnej opinii fachowców i kibiców, tylko Krzynówek nie zawiódł. W pierwszym wygrany mecz z USA był najlepszym zawodnikiem na boisku.

Najlepszy Interes
Kolejne eliminacje do kadry przegrała, ale w chwalono Krzynówkę. Zagrał zaledwie w pięciu meczach, gdyż przytrafiła mu fatalna kontuzja - złamał nogę i musiał pauzować ponad pół roku.



Jacek Krzynówek jest tak dobrym strzelcem, że zaproponowano mu specjalne ubezpieczenie

Roku w plebiscycie „Piłki Nożnej”.

Znakomicie grał również w klubie, walczył o awans 1.FC Nürnberg do Bundesligi. W 29 meczach sezonu 2003/04 zdobył 12 goli. Jak na pomocnika to sporo. Od czerwca 2004 roku zmienił barwy klubowe i stał się zawodnikiem Bayeru Leverkusen. Umowę zawarł na prawie rok wcześniej, a mimo to - wiedząc,

że odchodzi - stał się bohaterem w Norymberdze. Bayer nie za niego nie zapłacił, Polakowi kończył się kontrakt i podpisał kolejny na zasadzie wolnego transferu. W Leverkusen wszyscy są przekonani, że sprowadzenie za darmo Krzynówki to najlepszy w historii Bayeru interes.

Oddał cześć ojcu

Obecny sezon jest dla Krzynówki nad wyraz udany. Błyszcząc w meczach Ligi Mistrzów i reprezentacji Polski. Nie schodzi poniżej pewnego poziomu w spotkaniach Bundesligi.

W trwających eliminacjach do MŚ zdobył dla Polaków trzy bramki. Najważniejsza dla niego była ta pierwsza, w Belfaście w spotkaniu z Irlandią Północną. Tydzień przed meczem zmarł mu oj-

cie, selekcjoner nie wymagał od niego pojawienia się na zgrupowaniu kadry. Jednak Krzynówek przyjechał i - pecha nigdy za wiele - zatrił się. Dzień przed meczem leżał w łóżku, jednak zdecydował się zagrać. Gdy strzelił bramkę, wyciągnął palec wskazujący do góry i - jak sam później opowiadał - oddał tym samym tacie cześć. To właśnie ojciec pokierował jego karierą, zaprowadził na treningi, pilnował, by rozwijał się jako człowiek i jako piłkarz.

Krzynówek superstar

W kolejnym spotkaniu z Anglią zagrał również niezłomie, ale Polacy przegrali. Wygrali za to miesiąc później z Austrią i Włochami. Przed meczami największym zmartwieniem Janasa była drobna kontuzja Krzynówki. Polak ponownie jednak zdążył się wykurować i świetnie grał w obu spotkaniach, w każdym strzelił gola.

Krzynówek świetnie gra także w klubie. W spotkaniu Ligi Mistrzów z Realem Madryt, kiedy to Bayer upokorzył „Królewskich”

wygrując 3:0, Polak zdobył przepiękną bramkę. Uderzył zza pola karnego z taką siłą i precyzją, że trener po meczu nakazał mu... dodatkowe ubezpieczenie lewej nogi. Krzynówek błyszczał również w ostatnim, wtorkowym meczu Ligi Mistrzów z Romą. Również zdobył bramkę i ponownie był najlepszym zawodnikiem na boisku.

Prestżowy niemiecki magazyn „Kicker” za spotkanie z Realem przyznał mu notę marzeń - 1 (skala od 1 do 6, 1 oznacza klasę światową, 6 - występ poniżej krytyki). Za spotkanie z Romą należy spodziewać się co najmniej 2.

Nieco gorzej gra Krzynówek w Bundeslidze. W 8 spotkaniach raz trafił do siatki i zaliczył dwie asysty. Średnia not w „Kickerze” nie jest zachwycająca, jednak 3,56 oznacza, że Polak nie schodzi poniżej pewnego, solidnego poziomu.

Ma kopyto

O Krzynówku jest głośno nie tylko w Polsce i Niemczech. Przed meczem z Austrią, selekcjoner przeciwników za każdym razem pytał polskich dziennikarzy o to, czy zagra Krzynówek. Przyznał, że jego obawia się najbardziej. Po meczu z Realem

Jacek Krzynówek,



ur. 15.V.1976 r. w Kamieńsku, lewy bądź prawy pomocnik, reprezentant Polski (45 meczów, 7 goli); laureat plebiscytu „Piłki Nożnej” na Piłkarza Roku (2003); przebieg kariery: LZS Chrzanowice, RKS Radomsko (94-96), Raków Częstochowa (96-97), GKS Bełchatów (97-99), 1.FC Nürnberg (Niemcy, 1999-2004), Bayer Leverkusen (czerwiec 2004 - obecnie).

w hiszpańskich dziennikach pojawiły się tytuły, które komplementowały Polaka. „Marca” domagała się nawet ściągnięcia go do Madrytu.

Trener Bayeru Klaus Augenthaler na każdym kroku chwali Krzynówkę. „Jego talent wreszcie eksplodował”, „Ten chłopak ma kopyto”, „To najlepsza lewa noga w Bundeslidze” - to tylko nieliczne jego wypowiedzi. I rzeczywiście, Krzynówek w formie, jaką prezentuje ostatnio, zasługuje na miano piłkarza klasy światowej.

DANIEL BEDNAREK

Sieć sklepów detalicznych

groszek

Twój sklep na co dzień

FESTIWAL PIWNY

1,95 2,25 2,05 2,35

2,59 2,49 2,85

2,25 2,55 1,85 2,15

Oferta ważna w dniach od 01.10 do 31.10.2004.

5847/km

SPRINTEM

Beckham bez kary

Kapitan piłkarskiej reprezentacji Anglii, David Beckham, nie będzie ukarany dyscyplinarnie przez Angielski Związek Piłki Nożnej za umyślny faul na Walijczyku Benie Thatcherze podczas eliminacyjnego meczu Mistrzostw Świata Anglia - Walia na Old Trafford w Manchesterze. Pomocnik Realu Madryt, który miał już jedną żółtą kartkę w meczu reprezentacji Anglii, doznał kontuzji żebra podczas zderzenia z Walijczykiem Benem Thatcherem. Pozostał jednak na boisku, by brutalnie sfaulować Thatcherę, za co dostał żółtą kartkę. W konsekwencji został zawieszony na jeden mecz i nie zagrał z Azerbejdżanem 13 października w Baku (1:0 dla Anglii).

Lampe punktuje

Koszykarze Phoenix Suns pokonali zespół Utah Jazz 108:67 w przedsezonowym meczu ligi NBA. Sześć punktów dla zespołu „Słońce” zdobył Maciej Lampe. Polak przebywał na parkiecie dwaście minut, trafił trzy z siedmiu rzutów. Zaliczył także trzy zbiórki.

Najsukuteczniejszym zawodnikiem zespołu z Phoenix był Quentin Richardson, zdobywca 16 punktów.

Znowu doping

Piłkarz hiszpańskiego zespołu Villarreal, Brazylijczyk Marcos Senna, został zawieszony przez UEFA po wykryciu w jego organizmie narkotyków. Jego sprawa będzie rozpatrywana podczas posiedzenia Komisji Dyscyplinarnej UEFA na posiedzeniu 11 listopada.

28-letni Senna przeszedł do zespołu Villarreal w 2002 roku z brazylijskiego klubu Sao Caetano. Dotychczas rozegrał w hiszpańskim klubie 25 spotkań.

Mistrz i papierosy

- Chiński mistrz olimpijski z Aten w biegu przez płotki Liu Xiang będzie reklamował chiński koncern tytoniowy Baisha Group - poinformowali przedstawiciele przedsiębiorstwa. Kontrakt podpisano 15 września. Liu pojawił się ostatnio na plakatach reklamowych i w spotach telewizyjnych w chińskich stacjach.

Stał się sławny, kiedy podczas olimpiady w Atenach wygrał niespodziewanie bieg na 110 metrów przez płotki. Zdobył w ten sposób pierwszy złoty medal olimpijski dla Chin w biegach na krótkich dystansach. (PAP)

TELEKIBIC

EUROSPORT: 14.00 Tenis ziemny: Turniej WTA w Zurychu - ćwierćfinał.

POLSAT SPORT: 19.30 Tenis ziemny: Turniej ATP Masters Series w Madrycie - ćwierćfinał.

Francja się cieszy, Hiszpania płacze

Na ustach Europy



Dwaj reprezentanci Polski, Jacek Krzynówek i Emmanuel Olisadebe, są wychwalani po kolejnej rundzie piłkarskiej Ligi Mistrzów.

Polacy błyszczeli

Krzynówek był najlepszym zawodnikiem meczu Bayer Leverkusen - Roma (3:1). Niemiecka i włoska prasa wychwala reprezentanta Polski, przyznając mu „świa-

tową klasę”. Sam Krzynówek podchodzi do sprawy wyjątkowo spokojnie, mówiąc: - Jest czymś normalnym, że walczy się na boisku, że się zdobywa gole. Futbol polega na tym, by wygrywać. Cieszę się, że w tegorocznej edycji Ligi Mistrzów gra mi się nieźle, że trafiam do siatki przeciwnika, zdobywając przy tym wysokie noty.

Dla Krzynówka gol w spotkaniu z Romą był drugim trafieniem w LM w sezonie 2004/05. Pierwsze, jakże ważnego gola zdobył inny

reprezentant Polski - Emmanuel Olisadebe. Debiutujący w roli szkoleniowca Panathinaikosu czeski trener Zdenek Siasny dał szansę pokazania się Polakowi od 65 minuty. I nie żałował, bo „Oli” w 81 minucie popisał się celnym strzałem, pokonując bramkarza Arsenalu. „Dysgnowanie Olisadebe do gry było znakomitą posunięciem. Nigeryjczyk z polskim paszportem uratował „Koniczynkom” remis dający nadzieję na wyjście z grupy” - napisało na internetowej stronie UEFA.



Emmanuel Olisadebe (na pierwszym planie), zdobył ważnego gola dla Panathinaikosu w meczu z Arsenalem

Francja się cieszy...

Miniona kolejka była dla klubów francuskich, które grały wszystkie swoje mecze, dziesiątą. Finalistą poprzedniej edycji wygrał z Olympique Marsylią 2:0. Podobnie się ma z Paris Saint Germainem, który w meczu z FC Porto zdobył trzy punkty, pozostawiając w pierwszym polu FC Porto. - To była lepsza runda w historii Ligue 1 dla Francuzów - powiedział Tomasz Bzymek, były trener Błękitnych Kielce, który mieszka nad Sekwaną. - W meczu, komplecie oczek. Francuska media wprost pięją z zachwytu.

...Hiszpania płacze

Zupełnie inna atmosfera na Półwyspie Iberyjskim. Złoty medal hiszpańskich wygrał tylko Real Madryt. I to w wyjątkowo szczególnych rozmiarach. Typowa w historii Barcelony została przegrana w Mediolanie, choć przynosiła nadzieję, że Katalończycy grali pod wodzą Skompromitowali się gracze, którzy na Mestalla Stadium, przegrywając 1:5 z Interem Mediolan. - To był jeden z najcięższych dni w moim życiu - powiedział jeszcze nigdy przed własną publicznością nie doznał upokorzenia. Nic, tylko usiąść i czekać - komentował Claudio Rea, włoski szkoleniowiec mistrza Hiszpanii.

Donosił na kolegów OŚWIADCZENIE ZARZĄDU ŚZPN w Kielcach



Były piłkarz reprezentacji Węgier, zdobywca dwóch złotych medali olimpijskich, w Tokio i Meksyku, Dezso Novak przyznał się, że przez wiele lat był informatorem węgierskiej Służby Bezpieczeństwa.

Do współpracy został zmuszony po tym, jak milicja zatrzymała go na przemyśle zegarków, kiedy wraz z zespołem Ferencvaros wracał do Budapesztu z Wiednia.

- Zostałem zatrzymany i przewieziony na posterunek milicji, gdzie przesłuchujący mnie postawił sprawę jasno: albo zgadzam się na współpracę, albo zostaję zatrzy-

many, będę miał odebrany paszport, to będzie koniec mojej sportowej kariery - powiedział urodzony w 1939 roku Novak w wywiadzie dla sportowego dziennika „Nemzeti Sport”. - To był szantaż, ale ja nie miałem innego wyjścia, polityka mnie nie interesowała, chciałem tylko grać w piłkę nożną.

Novak przyznał się, że deklarację współpracy podpisał podczas trzeciego spotkania z funkcjonariuszami bezpieki. Później wiele razy informował o tym, co się dzieje w piłkarskiej reprezentacji Węgier, o czym rozmawiają zawodnicy podczas wyjazdów zagranicznych.

(PAP)

Mistrz kierownicy kończy karierę

Pożegnanie Sainza



Hiszpański kierowca rajdowy, dwukrotny mistrz świata - Carlos Sainz, poinformował, że zdecydował się zakończyć karierę sportową po ostatniej imprezie tegorocznego sezonu - Rajdzie Australii.

42-letni Sainz tytuł mistrza świata wywalczył w 1990 i 1992 roku. Pięć razy był rajdowym wicemistrzem świata. Wystartował w 193 rajdach zaliczanych do klasyfikacji MŚ, dwadzieścia sześć razy zwyciężał. Debiutował w 1987 roku w Rajdzie Portugalii, pierwsze zwycięstwo w karierze odniósł w 1990 roku, gdy wygrał Rajd Akropolu. Po raz ostatni stanął na najwyższym stopniu podium na mecie tegorocznego, rozegranego w czerwcu Rajdu Argentyny.

Do zakończenia tegorocznych Mistrzostw Świata zostały jeszcze dwie eliminacje, Rajd Sardynii i Australii. W klasyfikacji Mistrzostw Świata Sainz jest na czwartym miejscu, za Francuzem Sebastianem Loebem, który zapewnił sobie już tytuł mistrzowski, Norwegiem Petterem Solbergiem i Estończykiem Markko Martinem.

(PAP)

W dniu 18.10.2004, na specjalnym posiedzeniu, zebrał się Zarząd Świętokrzyskiego Związku Piłki Nożnej. Tematem spotkania było omówienie spraw związanych z pobytem polskiej ekipy w Bratysławie przed meczem z Austrią, a w szczególności tych okoliczności, które stały się przedmiotem materiałów prasowych („Fakt”, „Słowo Ludu”, „Echo Dnia”, „Piłka Nożna”), dotyczących działacza ŚZPN Pana Stanisława Nowaka. Zarząd przyjął oficjalne oświadczenie zaprezentowane przez Pana S. Nowaka i zapoznał się dogłębnie z wszelkimi wyjaśnieniami złożonymi przez zainteresowanego w tej tak kontrowersyjnej sprawie. Z treści złożonego oświadczenia wynika, iż przedstawione przez prasę informacje dotyczące skrajnie naganego zachowania się Pana S. Nowaka w trakcie pobytu w Bratysławie nie znajdują potwierdzenia w faktach. Sam zainteresowany jednoznacznie, opierając się również na relacjach osób trzecich, potwierdził, iż całą noc poprzedzającą wyjazd na mecz spędził z grupą w hotelu, a przedstawione w relacji prasy „nocne eskapady” są nieprawdziwe i są jedynie wyrazem tendencyjnego stanowiska piszącego materiał redakcyjny. Pan Stanisław Nowak poinformował Zarząd, iż dla ostatecznego udowodnienia swego stanowiska wystąpił na drogę sądową przeciwko redakcji dziennika „Fakt” z tytułu naruszenia swych dóbr osobistych.

Tym niemniej Zarząd ŚZPN, biorąc pod uwagę cały rozgłos

medialny, jaki pojawił się w tym czasie, jak i negatywny wpływ na środowisko naszego regionu w piłkarskim, zdecydował się ze swymi kompetencjami wyrazić te sprawy do szczegółowego rozpatrzenia przez Sąd Rejonowy dla M. St. w Kielcach, który ma być przedmiotem tej oceny ma być decyzja - a jeśli tak - to w jakim celu nastąpiło naruszenie praw w/w zasad etycznych-moralnych wynikających z wewnętrznych regulaminów naszego Związku. Zarząd oczekuje w tym względzie jednoznacznej opinii i stanowiska, które stanie się podstawą do podjęcia dalszych decyzji dotyczących Pana Stanisława Nowaka przy poszanowaniu jednoznaczności jego praw do obrony swej osoby.

W dalszym rozwoju w/w wątpliwej przykrej dla środowiska sytuacji będzie bieżąco informować wszystkich zainteresowanych.

Jednocześnie korzystając z możliwości, Zarząd ŚZPN przebywał drogą serdecznie prosił władze PZPN, całe środowisko piłkarskie naszego regionu za pośrednictwem rozgłosu medialnego i w przekonaniu, iż nie wpłynął na żadnym razie na nasze barwy, o chwili obecnej w/w sytuacji pozwoli jeszcze scementować wszystkich kielczych piłkarzy dla jej rozwoju w Polsce i w regionie.

Z wyrazami szacunku Zarząd

raja Bobrami

W piątek koszykarze UMKS rozegrają szóste spotkanie w tym sezonie. We własnej hali kielczanie zmierzą się z Bobrami Zabrze.

Po pięciu kolejkach UMKS znajduje się z trzema zwycięstwami na czwartej pozycji w tabeli. Rywale podopiecznych z Bobrami Zabrze są notowani na szóstej pozycji. Bobry mają na swoim koncie serię dwóch zwycięstw - z Legią Warszawa i Startem II Lublin.

Przed tym spotkaniem trudno jednoznacznie wskazać faworyta, bowiem kielczanie grają niezwykle zdecydowanie poniżej swoich możliwości. Po słabym meczu z Legią Warszawa i porażce z Startem II Lublin trener Sroda musiał mocno motywować swoich zawodników. Poza tym widać, że kielczanie mają kłopoty z rozgrywaniami, brakuje również Łukasza Fajki, który ma złamaną rękę.

Doskonale wiemy, że musimy wygrać we własnej hali i jak w poprzednich spotkaniach zwyciężać w spotkaniach wyjazdowych - mówi Włodzisław Sroda. - Dziś kluczem do sukcesu będzie wyeliminowanie dwóch zawodników - Mazanka i Kruka.

W innych meczach: Polonia Stalowa Wola - Legia, MMKS Dąbrowa - Start II Lublin, Zagłębie Sosnowiec - Pogoń Prudnik, Mickiewiec Katowice - Pogoń Ruda Śląska, AZS Lublin - Big Star Tychy, MCKS Czeladź - KS Rybnik, AZS Gliwice. (r)

Piłkarze KSZO grają w Polkowicach

Powalczą o remis?



Dziś o godzinie 17 piłkarze KSZO Ostrowiec rozpoczną w Polkowicach mecz z tamtejszym Górnikiem.

Górnikiem.

Po pechowej porażce przed tygodniem z Podbeskidziem w Bielsku (1:2) w obozie ostrowieckim nastroje najlepsze nie są. - Ciężko na nas jakieś fatum. Mielimy punkt w kieszeni, zamiast grać spokojnie, chcieliśmy dobić rywala. Skończyło się golem dla Podbeskidzia. I zamiast cieszyć się ze zdobycia punktu wracaliśmy w wściekłych humorach - mówi Dariusz Preis, który dziś, ze względu na żółte kartki, nie zagra z Polkowicami. Podobnie rzecz się ma z Arkadiuszem Miklosikiem, który ma na koncie cztery żółte kartoniki.

W ten oto sposób z ekipy prowadzonej przez Janusza Jojkę ubyło dwóch kolejnych - po Grzegorzu Skwarze i Waldemarze Przyśladzie - zawodników. - Straty personalne są ogromne, ale nie ma co narzekać, trzeba brać się do roboty i walczyć przez 90 minut - rozpoczyna szkoleniowiec naszej drużyny. - W Polkowicach grają tacy sami ludzie jak my. Dość narzekania na kontuzje, kartki, pecha. Musimy wziąć się do gry, zacząć strzelać gole na wyjazdach i zdobywać punkty. Tak, by zima była spokojna.

Pytany o znajomość przeciwnika Jojko odpowiada: - Nie oglądałem Górnika na kasce, ale rywal jest dobrze rozpoznany. Obrona Polkowic jest znacznie solidniejsza od ataku. W środku pola gra kieruje doświadczony Wojciech Górski, którego trzeba będzie jakoś wyeliminować. Poza tym, musimy być bardzo czujni przy stałych fragmentach gry, gdyż kilku futbolistów przeciwnika to

„wieżowce”, potrafiące zdobywać gole strzałami głową. Z drugiej strony nasi zawodnicy też do ułomków nie należą i jestem pewny, że jeżeli tylko podejmiemy walkę od pierwszych minut, z dalekiej podróży przywieziemy jakąś zdobycz punktową.

Na dziś zaplanowano także dwa inne mecze drugoligowe. O godzinie 18 w Łodzi miejscowy ŁKS zagra z Ruchem Chorzów, a o godzinie 19 w Gdyni Arka zagra ze Szczakowianką Jaworzno. (mc)



Dariusz Preis (na pierwszym planie) nie zagra dziś w Polkowicach

Z RÓŻNYCH AREN

Rekordowy finał sezonu

Pod znakiem rekordów stały ostatnie w tym sezonie zawody lekkoatletyczne w Kielcach pn. „Jesienny dzień miotacza”. Najlepsze w okręgowych tabelach rezultaty uzyskali: kula (6 kg) - Kamil Zbroszczyk (Budowlani) - 17,13 m, młot (5 kg) Tomasz Furmanek (Budowlani) - 45,13 (rek. 13-latków).

Szachiści wybierają

W sobotę w Kielcach odbędzie się walny zjazd sprawozdawczo-wyborczy Świętokrzyskiego Związku Szachowego. Działacze spotkają się o godz. 10 w sali Oratorium Salezjańskiego w Kielcach, ul. 1 Maja 57, dokonają podsumowania minionej kadencji i wybiorą nowe władze.

O Puchar Kielc

67 juniorów z klubów województwa świętokrzyskiego oraz gościnnie ekipa z Belchatowa rywalizowało w V Szachowym Turnieju o Puchar Kielc. W poszczególnych grupach wiekowych zwyciężyli: do 8 lat - Łukasz Koziej (Zak Kielce) do 10 lat - Grzegorz Zaręba (ULKS Łączna) do 14 lat - Zbigniew Drogosz; do 18 lat - Wojciech Moranda (obaj Zak Kielce).

Dzieci na macie

30 października w Kowale już po raz szósty rozegrany zostanie Świętokrzyski Turniej Judo Dzieci. Bliższe informacje na temat imprezy oraz zgłoszenia bezpośrednio w Szkole Podstawowej w Kowale (tel. 346-54-04).

Walne ŚÓZTS

Dziś o godz. 17 w sali Gimnazjum nr 3 w Kielcach przy ul. Wojewódzkiej 12 rozpocznie się walne zgromadzenie sprawozdawczo-wyborcze Świętokrzyskiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego.

Vollej zaprasza

Uczniowski Klub Sportowy Vollej zaprasza dziewczęta i chłopców na zajęcia sekcji siatkówki, jakie odbywają się w hali sportowej WDK w Kielcach przy ul. Ściegiennego w poniedziałki (godz. 15.30-17), czwartki (16.30-18) oraz piątki (17.30-19). Bliższe informacje tel. 0602 35-22-16. (mac, d)

RADIO-TAXI
96-25
bezpieczna taksówka
3-611-611
bezpłatne zamawianie taksówek w TPSA i Plus GSM
0-800-400-400

Polecamy na weekend

ka nożna

II liga. Kolporter Korona KS Bełchatów. Kielce, stadion, Sobota, godz. 13.
III liga. HEKO - Stal Rzeszów, ermno, stadion, ul. Oznowa, sobota, godz. 14, Wierna - Pogoń Stalowa, Małogoszcz, stadion, ul. Oszczońska, niedziela, godz. 15.

IV liga. Alit Ożarów - Orleńce, Granat Skarżysko - Sparus Daleszyce, sobota, godz. 14, tman Włoszczowa - Piaskowianka - Lysica Bodzentyn - Orlicz Sudebnów, Wicher Miedziana - Wisła Sandomierz, AKS - Nida Pińczów, GKS Nowy - Czarni Polanica, Naprzód - Piast Chęciny, niedziela, godz. 14.

Liga okręgowa. Lubrzanka - Bucovia, sobota, godz. 11, Piast Osiek - Star Starowice, sobota, godz. 14, Sparta zmiernia Wielka - Zenit Chmielnik, Górnik Miedzianka - Neptun - OKS Opatów - Kolporter Korona II, GKS Novico Świr - GKS Rudki, Sparta Dwir - Skała Tumlin, Politechnika - Lechia Strawczyn, niedziela, godz. 14.

Klasa A. Grupa I: Nidzianka - Start Słupia Jędrzejowice, sobota, godz. 14, Czarnovia - AZS WSU Kielce, niedziela, godz. 11, Partyzant Wodzisław - Polonia Białogon, Polanie

Pierzchnica - Moravia Morawica, Unia Sędziszów - Orleń II Kielce, Zryw Skroniów - Dąb Nagłowice, niedziela, godz. 14; grupa II: Tęcza Górz - Astra Piekoszów, sobota, godz. 13, HEKO II Czeremo - Partyzant Radoszyce, niedziela, godz. 11, GKS Fałków - GKS Kluczewsko, MKS Stąporków - Leśnik Zagnańsk, Zryw Łopuszno - Gród Cmińsk, Samson Samsonów - Victoria Górki Szczukowskie, niedziela, godz. 14; grupa III: Pogoń II Staszów - Victoria Kurozwęki, sobota, godz. 14, Victoria Skalmierz - LZS Koniełoty, GKS Łonów - Gród Wislica, Zorza Tempo Pacanów - Piast Stopnica, Wisła Nowy Korczyn - Leśnik Wiązownica, Baszta Rytwiany - Źródło Solec Zdrój, GKS Szydłów - Świt Działoszyce, niedziela, godz. 14; grupa IV: Marol Jacentów - Huragan Wilczyce, sobota, godz. 14, GKS Iwaniska - LZS Włostów, Koprzywnia - Świt Cmielów, Sokół Jachimowice - LZS Samborzec, GKS Wojciechowice - Kamienna Brody, Klimontowianka - Stal Kunów, KS Tarłów - Zryw Zbigniewice, niedziela, godz. 14.

II liga kobiet. Sparta Kielce - Zak Kielce, Stadion, ul. Ściegiennego, sobota, godz. 14.
Pińczowska liga halowa. Pińczów, sala gimnazjum, ul. 7 Źródła, piątek, godz. 19.

Finał mistrzostw Kielc dziewcząt. Kielce, stadion międzyszkolny, ul. Prosta, piątek, godz. 11.

Piłkarska

I liga mężczyzn. KSSPR - Viret Zawiercie, Końskie, hala, ul. Stoińskiego, sobota, godz. 17, Wiśła - Stal Mielec, Sandomierz, hala, ul. Parkowskiego, sobota, godz. 17.

II liga kobiet. KSS Kielce - MOS Ochota Warszawa. Kielce, hala, ul. Jagiellońska, sobota, godz. 13.

II liga mężczyzn. KSSPR II - ChKS Łódź. Końskie, hala, ul. Stoińskiego, niedziela, godz. 16.

Siatkówka

I liga, seria B kobiet. AZS - MMKS Dąbrowa Górnicza. Ostrowiec, hala, ul. Świętokrzyska, sobota, godz. 17.

Bilard

I liga. Contact Kielce - Baryła Wejherowo, Kielce, sala Ośrodka PZBił, ul. Manifestu Lipcowego, sobota, godz. 12.

Tenis stołowy

II liga kobiet. Top Spin Kielce - STS Gorzkowice, AZS Akademia Świętokrzyska Kielce - STS

Skarżysko-Kamienna, sobota, godz. 16.

II liga mężczyzn. Alit Cementownia Ożarów - Rafaello Kazimierza Wielka, sobota, godz. 16.

II Wojewódzki Turniej Klasyfikacyjny juniorek i juniorów. Włoszczowa, hala, ul. Wiśniowa, niedziela, godz. 10.

Koszykówka

II liga mężczyzn. UMKS - Bobry SSA MOSiR Zabrze. Kielce, hala, ul. Żynia, piątek, godz. 18.

II liga kobiet. Gracz Starachowice - CKiS Skawina, Starachowice, hala, ul. Szkolna, sobota, godz. 15.

Boks

Międzywojewódzkie mistrzostwa młodzików, Kielce, hala, ul. Ściegiennego, sobota, godz. 16, niedziela, godz. 10.

Sport samochodowy

Kryterium toru „Kielce” Super OS. Miedziana Góra, sobota, godz. 10.

Brydż sportowy

I zjazd sezonu 2004/2005 III ligi i ligi okręgowej. Starachowice, hotel „Senator”, ul. Krywki, sobota, niedziela, godz. 10. (d)

Redaguje zespół. Redaktor naczelny Grzegorz ŚCIWIARSKI (36-36-309).

Dział miejski (34-44-863, 36-36-315, 117, 207, 263), region (36-36-315), łączności z czytelnikami (34-44-816), prawny (36-36-131), dział społeczny (36-36-147, 153), finanse, rynek, praca (36-36-215), sportowy (36-36-253, 298), kraj - świat (36-36-121). Centrala 36-36-199, 344-24-80 - łączy wszystkie działy.

ADRES REDAKCJI: 25-363 Kielce, ul. Wesoła 47/49, fax 34-46-979, <http://www.slowoludu.com.pl>, e-mail: redakcja@slowoludu.com.pl

BIURO OGŁOSZEŃ: 25-363 Kielce, ul. Wesoła 47/49, tel. 34-44-858, 36-36-235, fax 34-47-251, punkt przyjęć, 25-520 Kielce, ul. Targowa 18, tel./fax 34-30-279, e-mail: redakcja@slowoludu.com.pl. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

WYDAWCA: Słowo Media sp. z o.o., 25-363 Kielce, ul. Wesoła 47/49. Prezes Zarządu Krzysztof MISZTAŁ.

DRUK: Poligrafia S.A., 25-415 Kielce, ul. Górna 21.

Prenumeratę przyjmują urzędy pocztowe i oddziały „Ruchu” na terenie województwa świętokrzyskiego. Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych. ISSN 0137-9275

Redaktor wydania
Lidia Cichocka



KRONICZKA
aktualności

2360

REDAGUJE
Z. J. JUKA

UF, A JA JUŻ MYŚLAŁEM, ŻE TO
DZIENNIKARZE!



PRZY NIM ANI ŚCENNA, ŻE AŻ
TRZECH ŻYDÓW DOBĄŁO NOBLA



JAKI ABONAMENT?! JESZCZE IM
PŁACIĆ, ŻE POKAZUJĄ TYCH MIL-
LERÓW I LEPPERÓW?!



JAKIŚ FRAJER, TY
WIESZ ILE DAŁ!



WIDZIAŁEM PANA W TELEWIZJI



JAKBYŚ ZABIŁ KS. POPIE-
ŁUSZKĘ, TEŻ BYŚ TERAZ
CHODZIŁ PO ULICY

Szepty na rykowisku

Miłosierdzie
za 3 zł

Jeszcze nie było świąt ani Nowego Roku, a już czuć oddech wyborów. Politycy przebierają nóżkami. Z różnych stron donoszą o wzmożonej aktywności posła tego i owego, który po kilku latach kadencyjnego letargu postanowił realizować misję powierzoną przez elektorat. Rozpoczyna się kolejny teatrzyk osobiowości. W Radomiu na aktora nr 1 wyrasta niespodziewanie obywatel Wilczyński, obrońca bezrobotnych, o którym mówią, że kompetencjami przebija Stana Tymieńskiego. Znam obywatela Wilczyńskiego osobiście i potwierdzam: jest chłopak ambitny, mógłby zagrać w filmie, np. u Piwowskiego, albo w jakiejś odważnej sztuce u dyrektora Sroki, jako poturbowany psychicznie wychowanek (albo wychowawca) biduła, gdyż jego emploi idealnie tu pasuje. Jakkolwiek by było, nieoczekiwanie obywatel Wilczyński skupił na sobie uwagę mediów i obserwatorów życia publicznego, i pomimo jego niedawnych kłopotów ze Strażą Miejską twierdzą, że nie jest to gorszy kandydat od Stanisława Łyżwińskiego razem z żoną.

Przypadek Wilczyńskiego wskazuje, jak dużo znaczą w polityce chęci, a jak niewiele cała reszta. Oprócz chęci, trzeba mieć jednak intuicję i szczęście, takie jak Lepper i jego ludzie, gdy wchodzili do parlamentu, monopolizując sposoby na rewolucyjne załatwienie problemu biedoty. Dla innych, próbujących wjechać na salony na karkach biedaków, miejsca zostało niewiele, ale chętnych wciąż nie brakuje. Bo chodzi ciągle o to samo - dorwanie się do poselskiej pensji i przywilejów. W imię sprawiedliwości, oczywiście.

Wyborczy teatrzyk ciągle cza-ruje. Ileż to gniewnych głosów roz-

lega się pod koniec każdej cji: poseł złodziej, pijak, krylista, cwaniak, sadysta, oszust, by ten gniew wpuścić w jakityczny transformator i zamienić w negatywną energię, z 460 na posłów (no, może z kilkoma jatkami) nie zostałby nawet ny ślad. Ale nadchodzi czas teku i nagle wszystko pryska. Kochają być nabierani, a najnabierać biedaków.

W uproszczeniu sto nasz do biedoty jest dwojak: się litujemy i biedę wspom- albo traktujemy ją jako wry trzeba bezlitośnie wypali- wien wybitny radomski da- karz słynie z tego, że kopie- wione przed zebrzącymi o- kami puszki i pudełka z jalm- powodując zakłócenia u- ulicznego. Sparaliżowa- szczętnik, którego puszkę- nikarz ów kopnął z talente- dzielana na ulicy Focha, na- gle ozdrowiał, gdy użebra- cowie mamona rozsypała- bruku i trzeba było ją poz- Z drugiej strony, mamy da- jadłodajnie, przytułki, zbior- niędzy i bezmiar miłosie- Trzecie podejście do biedoty zentują posłowie. Oto w- ustawiono niedawno skarbo- rzecz ofiar ataku terroryst- go w Biesłanie. Skarbnik- przez trzy tygodnie i, jak- prasa, pozostały całkiem- Niecałkiem to prawda, uzb- ok. 1400 zł. Dzielać to pra- posłów, wychodzi nieco pom- złote na łebka. Taka jest moc- skiego miłosierdzia i nie- wydziwiać. Nie po to się- na grzbiecie bezrobotnych- domnych do Sejmu i zarabi- kie pieniądze, żeby potem- to na jakąś biedę rozmienia- KRZYSZTOF ŻMU

W Najjaśniejszej:

Obstaję przy swoim

Z telefonów, odebranych w ostatnim tygodniu, wnoszę z zakłopotaniem, iż moje poglądy, dotyczące zaszłych w Polsce zmian, kondycji Kieleccyzny i pilnej potrzeby jej rewitalizacji, nie wszystkim przypadły do gustu. Na szczęście, nie ma w tym nic nadzwyczajnego, jako że różnorodność poglądów jest bez wątpienia daleko lepsza od jednomyślności. Rzecz w tym, abyśmy różnili się mądrze i nie wszczynali sporów o aksjomaty.

Krytykować można otóż wszystko, to jeden z nich, atoli nie każdy posiada po temu stosowne kwalifikacje. Półgłówek, dajmy na to, na dodatek pijaczyna, próżniak i złodziej, zaniedbujący haniebnie obowiązki obywatelskie, rodzinne i rodzicielskie, nie ma prawa do wypowiadania się o pracowitości i obyczajności swoich sąsiadów, lepszych zazwyczaj od niego. Rodzina, żyjąca z prostytutki swoich córek, stręczonych niekiedy przez ich wykołejone babcie i matkę, nie ma tytułu do potępienia rozwo-

dów, wolnych związków i nieślubnych dzieci; nie powinna też - co zrozumiałe - wypowiadać się o wychowaniu młodzieży, o jej pijactwie i narkomanii, o handlu żywym towarem i przestępczości kryminalnej. Polityk, aferzysta i łapówkarz w jednym może być skazańcem - nawet galernikiem, czemu nie, ale nie powinien być legislatorem, stróżem prawa i przywódcą tak zwanych mas. Kapłan, gmerający w rozporkach swoich ministrantów, kompromituje stan duchowny i obraża powierzona mu „owczarnię”. Winien przeto stracić swój status, a także prawo nauczania i osądzania „grzeszników”. Podobnie rzeczy się mają, a raczej nie mają, choć powinny, z cofniętymi w rozwoju nauczycielami, z zepsutymi kauzyperdami i pazernymi cyrulikami. Wszyscy uzurpują sobie prawo sądzenia innych, choć tak naprawdę mają je tylko ci, którzy we właściwym czasie zaczęli od siebie, surowo się osądzili i zadbali o jedność swoich słów, myśli i czynów.

Postulowane wżwyz metamorfozy potrwają dość długo i nie w każdym przypadku zakończą się pomyślnie, a co więcej, nie zaowocują od razu w skali makro. Odmienią jeno nasze rodziny, przywrócą nam dumę, równowagę i wzajemny szacunek. Pozwolą na koniec zrozumieć, iż nie wszystko na tym świecie jest mierzalne, a dostatek i bogactwo mają przeróżne oblicza. Na trzydziestoarowej uprawie popularnych warzyw, na hodowli kilkunastu królików i wypiekaniu domowego chleba nie zbijie się fortuny, to fakt, ale i to prawda, iż nic tak nie integruje rodzin i nie sprzyja wychowywaniu dzieci i młodzieży, jak rozumnie zorganizowane wspólnoty, połączone jasno określonymi celami, obowiązkami, kłopotami i przyjemnościami. Dom, w którym nikt nie może zawieść nikogo, w którym każdy ma swoje miejsce i jest skutkiem tego niezastąpiony, rozwija i kształtuje - zwłaszcza młodych - bez porównania lepiej niż szkoła, Kościół oraz wszelkie inne organizacje społeczne i polityczne. Trzeba nam zatem budowę IV Rzeczypospolitej rozpocząć od odbudowy naszych sadyb, pozamienianych lekkomyślnie w hotele, place domowych wojen i jadłodajnie; innego wyjścia nie ma.

FELIKS KUŻMA

Wiersze niesforne

Szpion

Alganow tu i tam,
pojawia się, znika.
Albo jest w Cetniewie,
albo u Kulczyka.

Wszędzie go widziano,
gdyż taki los szpiega.
Żeby na czas zdążyć,
musi się nabiegać.

I tylko pytanie
przemyka jak zając:
coż z niego za agent,
gdy go wszyscy znają?

GRZEGORZ KOZERA